

# DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.  
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „SPORT POMORSKI“.  
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.  
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.  
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.  
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 30.  
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agencjach 2,75 zł. miesięcznie, 8,25 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3,11 zł. miesięcznie, 9,33 zł. kwartalnie.  
Pod opaską: w Polsce 5,00 zł., do Gdańska 4,00 guld., do Niemiec 4,00 mk., do Francji i Ameryki 7,50 zł. miesięcznie.  
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374, — Filje: Bydgoszcz 1293, Toruń 800.

Numer 146.

BYDGOSZCZ, środa dnia 29 czerwca 1927 r.

Rok XXI.

## Żydowska zaraza.

Ilekoć wyjdzie na jaw jakaś ciemna sprawa, zawsze wybitną rolę odgrywają Żydzi. Oni są motorami każdego lajdactwa i niby zaraza zatrują dusze polskie. Ich to agitacja zjednywa ciemne i rozgoryczone masy ludowe dla bolszewizmu i wszelkich wywrotowych prądów. Bez nich Warszawa nie byłaby zdobyła się na przeszło 60 tysięcy głosów komunistycznych przy ostatnich wyborach. Bez ich pomocy nie tworzyłyby się w Polsce ustawicznie nowe jacejki komunistyczne, których celem jest wyrwowanie w Polsce obecnego ustroju. **Gdyby nie Żydzi, nie byłoby u nas tylu kradzieży i oszustw na szkodę skarbu państwa.**

Nie są to bynajmniej gołosłowne twierdzenia. Pamiętamy przecież najazd bolszewicki przed siedmiu laty, kiedy to Żydzi stanowili przednią straż bolszewizmu. Żydzi strzelali do naszych żołnierzy, Żydzi byli szpiegami bolszewickimi i Żydzi byli komisarzami hord moskiewskich, gnanych przeciw Polsce przez Żydów. Oni stawali na czele tymczasowych rządów bolszewickich na obszarach zajętych przez najazdców i oni zjednywali ciemny lud dla nich — nakazując mu wyrzec się Boga i Ojczyzny, a wierzyć w żydowską gwiazdę pięcioramienną.

Tysiące tych lajdaków pozostały w Polsce i żerują na organizmie polskim. Zbrodnie ich uszły bezkarnie, a co więcej nie jeden Żydek, który torował drogę bolszewickim hordom, dziś cieszy się poparciem wpływowych czynników. Bez ich pomocy nie byłoby wtargnęły do Polski setki tysięcy ich współwyznawców z Bolszewji, które prawem kaduka zdobyły obywatelstwo polskie i dziś stanowią wielkie wewnętrzne niebezpieczeństwo.

Niebezpieczeństwo to polega w pierwszej linii na szerzeniu **komunistycznej gangreny**, a w drugiej na **roznośczeniu zarazków demoralizacji**. Nie ma złośliwstwa zorganizowanego, w którymby jakiś Mosiek, Sruł czy Icek palców nie maczał. Wszystkie sprawozdania ze śledztw i rozpraw sądowych wskazują na to, że **Żydzi jako narzędzia używają chrześcijan**, a sami z ukrycia każdemu szalbierstwem kierują. Ostatnia afera w Bydgoszczy z oszustwami celnymi wskazuje jaskrawo na tę ich rolę. Żydzi na tych oszustwach zarabiali setki tysięcy, a skusiwszy urzędników chrześcijańskich ochłapami, pogrążyli ich w nieszczęście. Nie uniewinniamy bynajmniej owych urzędników, z których jeden cieszył się najlepszą opinią, ale tem wyraźniej wskazać musimy na **zbrodniczą robotę Żydów, demoralizujących naszych urzędników.**

Do dzielnicy naszej coraz liczniejsze pchają się fale Żydów, żyjących z szalbierstwa i oszustwa, jak to ostatnia afera celna wykazuje. Otwierają tu handle i warsztaty, którym nadają nie mówiące firmy, aby w błąd wprowadzić kupującą publiczność. **Ostrzegamy ludność polską i chrześcijańską przed popieraniem tych nie mówiących firm, gdyż za nimi kryją się wrogowie wiary naszej i narodu.** Kto u Żyda kupuje, kto ułatwia mu egzystencję u nas,

## Jak Warszawa witała i żegnała prochy wielkiego wieszczka.

Warszawa, 27. 6. (Pat.) Katedra św. Jana, w której na wzniesieniu, wyobrażającym cztery orły srebrne spoczywała trumna ze zwłokami Juliusza Słowackiego, wypełniła się już przed godz. 8 rano przedstawicielami rządu, sejmu i senatu, korpusu dyplomatycznego, generalicji, literatury i sztuki oraz szerokich kół społeczeństwa.

Punktualnie o godz. 8 przed wielkim ołtarzem odbyła się uroczysta msza żałobna. Po niej kazanie wygłosił ks. dr. Szlagowski.

Pisarze polscy wzięli trumnę z prochami Wieszczka na swe barki i wynieśli ją przed katedrę, gdzie została złożona na krytym szkarłatem 8-konnym rydwanie. Przed rydwanem stanął ks. biskup Gall w otoczeniu duchowieństwa. Przy dźwiękach dzwonów pochód ruszył. Otwierała go szpica trzech szwoleżerów, za którą postępowała orkiestra wojskowa, kompanja piechoty i szwadron kawalerji. Dalej za duchowieństwem i rydwanem, otoczonym po obu stronach podwójnym szpalerem przedstawicieli literatury, oficerów z obnażeniami szabliami i harcerzy, szli przedstawiciele rządu z wicepremierem Bartlem na czele, posłowie i senatorowie, przedstawiciele generalicji literatury i sztuki, delegacje stowarzyszeń społecznych oraz tłumy publiczności. Zamykał pochód oddział piechoty i szwadron policji konnej.

Po obu stronach jezdni podwójny łańcuch żołnierzy oraz harcerzy i harceerek oddzielał kondukt żałobny od szpalerów licznych rzesz publiczności. Przy biciu dzwonów we wszystkich kościołach i przy dźwiękach

orkiestry kondukt przeszedł Krakowskim Przedmieściem, ul. Traugutta, Kredytową i Marszałkowską. O godz. 10 kondukt stanął przed dworcem głównym, artystycznie udekorowanym festonami i girlandami. Na placu przed dworcem specjalnie na tę uroczystość ustawiono rząd monumentalnych szkarłatnych kolumn, zakończonych postaciami złotych aniołów oraz cztery olbrzymie żłobki. I znów przed wysoko wzniesioną trumną pochyliły się sztandary i mur głów. Bateria artylerji oddała honorową salwę.

Przedstawiciele piśmiennictwa przynieśli trumnę na dworzec, gdzie na pierwszym torze stał już przygotowany specjalny pociąg. Ostatni wagon tego pociągu, wybity wewnątrz czerwienią i kirem przeznaczony został na przewiezienie prochów Wieszczka. Wstawiono tam trumnę u stóp jej zaś umieszczono wieńce od rządu Rzplitej, sejmu i senatu i piśmiennictwa polskiego. W tym samym wagonie umieszczono również urnę z ziemią, przywiezioną z Francji. Przy otwartych drzwiach wagonu w imieniu ludności stolicy przemówił prezydent miasta inż. Jabłoński, poczem kompanja honorowa sprezentowała broń, wagon zamknięto i przy dźwiękach marsza żałobnego o godz. 12 pociąg ruszył.

Około godz. 9 wieczorem pociąg przybędzie do Katowic, skąd odjedzie do Krakowa. Przyjazd do Krakowa przewidziany jest na godz. 10 wieczór. O godz. 11,45 wieczorem wyjeżdżają do Krakowa przedstawiciele rządu celem wzięcia udziału w złożeniu prochów na Wawelu.

## Nierównomierność wyników wyborczych na prowincji.

Zatrważający wzrost komunizmu.

Warszawa, 26. 6. (AW.) Napływają dalsze informacje z prowincji o wyniku wyborów do rad miejskich. W Puławach ugrupowania prawicowe zyskały 1470 głosów i 8 mandatów, P. P. S. 1240 głosów (7 mandatów), Zw. Napr. Rzplitej 80 głosów bez mandatu, Komuniści 125 głosów (1 mandat). Z lat żydowskich, Zjednoczeni Żyd. Narod. otrzymali 370 głosów (2 mandaty), Żyd. demok. 460 głosów (2 mandaty), Żydzi właśc. nieruch. 270 gł. (1 mandat), Poale-Sjon 643 gł. (3 mandaty). W wyborach ciechanowskich zupełne zwycięstwo odniosła prawica uzyskując 11 mandatów,

P. P. S. 1 mandat, Komuniści 4 mandaty, inne ugrupowania polskie bez mandatów. Wśród ugrupowań żydowskich przewagę uzyskali Żyd. Narodowi 4 mandaty, rzemieślnicy żyd. 2 mandaty, Bund 1 mandat.

Warszawa, 28. 6. (AW.) Wybory w Mławie przyniosły poważny sukces Z. L. N., który zdobył 6 mandatów oraz komunistom występującym pod firmą „Obrona Pracy“. Lista komunistów uzyskała 8 mandatów, Ch. D. 2 mandaty, P. P. S. bez mandatu, Żyd. zw. mieszcz. 5 mandatów, Bund 2 mandaty, Sjonisci 1 mandat.

## Eksplzja motorówki w porcie gdańskim.

Gdańsk, 27. 6. (PAT.) Dziś po południu wyleciała w powietrze motorówka „Falko“, stojąca na kotwicy, w przystani stoczni gdańskiej. Na motorówce znajdowało się 2.000 l. benzolu. Przyczyną eksplozji był prawdopodobnie wybuch mo-

toru, spowodowany wielkim upałem. — Wedle dotychczasowych wiadomości, z powodu wybuchu dwie osoby zginęły, a cztery zostały ciężko ranne. Motorówka momentalnie zatonała.

niech sobie uprzytomni, że to może ten sam Żydek, który na wschodzie do żołnierza polskiego strzelał, a dziś po cichu każdą wrogą nam akcję popiera.

**Prawemu Polakowi i chrześcijaninowi nie wolno przyczyniać się do popierania zarazy moralnej, której krzewicielami są Żydzi.**

Z Warszawy do Lwowa w 1½ godziny!

Warszawa, 28. 6. (Tel. wł.) W dniu wczorajszym samolot komunikacyjny polskiej linii lotniczej „Aerolot“ przeleciał drogę ze Lwowa do Warszawy w rekordowym czasie 1½ godziny. Samolot ten prowadzony przez pilota Barciszewskiego wioził 5 pasażerów, towary i pocztę.

## Poznań ku czci Juliusza Słowackiego.

Poznań, 27. 6. (PAT.) Ku uczczeniu pamięci Juliusza Słowackiego odbyło się wczoraj rano w złotej kaplicy katedry uroczyste nabożeństwo, odprawione przez ks. prałata Meyera. Następnie delegacja artystów Teatru Polskiego i Nowego udała się z wieńcem pod pomnik Słowackiego w holu Teatru Polskiego i złożyła go u stóp pomnika. Poza tem złożyła wieńec delegacja Teatru Miejskiego oraz koła polonistów uniwersytetu poznańskiego. W południe odbyła się w sali Teatru Wielkiego uroczysta akademja ku czci Słowackiego, której program oprócz produkcji artystycznych obejmował przemówienie prof. Dobrzyckiego. — Obchód zakończono przedstawieniem „Kordjana“ w Teatrze Wielkim.

## Kraków przybiera uroczystą szatę.

Kraków, 27. 6. PAT. Ulice miasta, któremi przechodzić będzie pochód przybrano festonami, umieszczonemi na specjalnie ustawionych słupach. Wiadukt kolejowy przy ulicy Lubicz również udekorowano festonami, a po obu stronach urządzono zejścia po których zniesiona będzie trumna.

Na domach prywatnych powiewają flagi o barwach narodowych. Wystawy sklepowe przystrojone są portretami i popiersiami Wieszczka. Fronton Teatru Miejskiego będzie wspaniale iluminowany. W Barbakanie ustawiono na trzech stopniach podwyższenie, na którym złożona będzie trumna; na noc z poniedziałku na wtorek. W czterech narożnikach umieszczone są żłobki. Około piedestału stanie warta honorowa. Po prawej stronie Barbakanu umieszczono ołtarz, przed którym odprawione zostanie jutro rano nabożeństwo żałobne.

## Co to jest bolszewicki „Komitet czynu“?

Stołce, 27. 6. (AW.) Dokonane ostatnie dwa porwania przedstawicieli polskich, uważać należy za dzieło organizacji komunistycznej tzw. „Komitetu czynu“. Komitet ten wysłał na teren Polski 18 swych emisariuszy. M. i. przybyli z Gdańska niejacy Kwiatkowski, Michalski i Zbrożek. Trójka ta, której zadaniem w pierwszym rzędzie było porwanie urzędników polskich, zorganizowała swoje jacejki na pograniczu polsko- sowieckim celem uprowadzenia przedstawicieli KOP i policji do Rosji. Dla orientacji zaznaczyć należy, iż „Komitet czynu“ wyłoniony został z komitetu wykonawczego Kominternu w połowie r. 1924. „Komitetowi czynu“ udzielono pełnomocnictwa, oraz nadana prawa autonomiczne. „Komitet czynu“ posiada w każdym państwie swych agentów w ogólnej liczbie około 300, którzy prowadzą swą akcję pod szyldem handlarzy, komisjonerów, uczonych itd. Są oni zakonspirowani nawet przed organizacjami bolszewickimi. W Polsce zadaniem „Komitetu czynu“ było w pierwszym rzędzie zorganizowanie specjalnych sekcji porwania.

(Ofiarą takiego rabunku na granicy sowieckiej padł porucznik Janik. — Red.)

# VIII. Zjazd Katolicki w Inowrocławiu.

## Dalsze szczegóły.

### List Ojca św. do J. E. Kardynała Prymasa Hlonda

#### z okazji Zjazdu Katolickiego w Inowrocławiu.

Pius Papież XI.

Czcigodny Bracie,

Pozdrowienie i Apostolskie Błogosławieństwo.

Gościem Naszym, aż do ostatniego tchu pragnieniem będzie rozpowszechnić za Bożą pomocą i przy każdej sposobności przez Kongresy Eucharystyczne cześć Najświętszego Sakramentu. Poucza bowiem doświadczenie w jakim stopniu Kongresy te przyczyniają się do pomnożenia wiary i miłości, jak bardzo wzmacniają ufność w osiągnięciu wiekuistej chwały. A gdy Eucharystja św., jest niejako ośrodkiem chrz. religij., jest rzeczą widoczną, iż z tejże Eucharystji bezustannie wypływa boska siła, która zaprowadza nowy zgoła światopogląd i wywiera wpływ zbawienny na życie tak domowe, jak publiczne.

Chętnym sercem przeto przyjęliśmy wiadomość o mającym się wkrótce odbyć Kongresie Eucharystycznym w Inowrocławiu, gdzie nie tylko zebrać się mają duchowieństwo i wierni Twych Archidiecezji, lecz i przybyć sąsiedni biskupi.

Wszystkim tym, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do tego zbożnego dzieła, udzielamy zasłużonej pochwały, tem więcej, iż pierwszy to w Polsce tego rodzaju Kongres; a znowu nadzieję

w Nas wzbudza, że w kraju tym dalsze podobne nastąpią zjazdy.

Przykładajcie się więc pilnie do rozwoju chwalebnie rozpoczętego dzieła, wzmacniając dawne obrzędy, o ileby one w zapomnieniu były poszły, jak bractwo eucharystyczne, biagalne modlitwy do wystawionego ku czci wiernych Najświętszego Sakramentu i inne tego rodzaju pobożne praktyki, starając się zwłaszcza o to, by odżył w narodzie polskim zwyczaj częstszego przystępowania do Stołu Pańskiego.

Będzie to miało ten skutek, że wierni, wzbudziwszy zbawienną skrucę za swe grzechy, zapłoną zapałem do rzeczy duchownych, że jawnie uczczą Królewską Władzę Chrystusa, a poszczególne stany, posłuszne najświętszym prawom boskim cieszyć się będą darem pokoju i szczęścia.

My zaś, prosząc Najwyższego o obfite łaski, zatwierdzamy odpusty, przywileje, indulty i dyspensy, nadane w Liście Apostolskim z dnia 7 marca 1924 r., a jako zadatek łask niebieskich i Ojcowskiej Naszej życzliwości, zasylamy z pełni serca Apostolskie Błogosławieństwo Tobie, Czcigodny Bracie, oraz tym wszystkim, którzy w powyższym Zjeździe udział wezmą.

Dan w Rzymie u św. Piotra, dnia 8 czerwca roku 1927, Pontyfikatu Naszego szóstego.

Pius, P. P. XI.

### Obiad w hotelu Basta.

Miasto wydało w niedzielę o godz. 1 po południu obiad w sali hotelu Basta; udział wzięło około 200 osób. Wygłoszono szereg toastów. Przemawiali pp.: prezydent miasta dr. Krzyżmiński, ks. kardynał-Prymas, ks. biskup Laubitz, prezes rady miejskiej Lenartowski, płk. Wolikowski, starosta Dietl, dr. Fronczak z Ameryki i dr. Gantkowski.

Ks. Prymas opuścił obiad wcześniej i udał się autem do Aleksandrowa, gdzie poświęcił gmach gimnazjalny ks. ks. Salezjanów. Z tego też powodu spóźnił się nieco na II posiedzenie plenarne.

### Obrady w sekcjach i zjazd robotników.

Zebrań sekcji męskiej zajął dr. A. Niesiołowski, na marszałka wybrano dr. Rydlew-

skiego. Po przemówieniu prof. dr. Jędrzejewskiego z Płocka i krótkiej dyskusji, obrady zakończono okrzykiem: Niech żyje Chrystus Król!

Zebrań sekcji młodzieży zajął w obecności ks. ks. generalnych Jarosza i Schulza ks. prob. Kazimierski. Udział w tem zebraniu był nader liczny, nastrój b. serdeczny.

Zebrań sekcji Stow. Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycieli przewodniczył p. Bogusławski. Kierownik miejsc. szkoły wydziałowej p. Mazur wygłosił referat na temat: Religja, a wychowanie młodzieży. Referent wniósł w końcu o uchwalenie rezolucji, w której nauczyciele żądają zachowania nauczania religii jako przedmiotu obowiązkowego w naszych szkołach.

Zjazdowi robotników, w którym brali udział m. in. delegaci z okręgów: bydgoskiego, gnieźnieńskiego, inowrocławskiego i znińskiego

przewodniczył prezes okręg. p. Świtek z Inowrocławia, sekretarzem prezes Tow. Robotn. w Kruszewicy p. Fabiszak, na ławników powołano wszystkich obecnych prezesów okręgowych i kół. Bardzo ciekawy referat na temat: Dlaczego robotnik katolicki nie może być socjalistą? wygłosił dr. A. Niesiołowski. Po skróceniu historii socjalizmu, stworzonego przez żydów, referent omówił cele, do których dąży socjaliści. Upaństwowienie przemysłu i handlu słusznie nazwał kradzieżą, a człowieka wzorowego według pojęć socjalistycznych, — udoskonaloną małpą. Robotnik chrześcijański, świadom swej godności jako człowieka, winien nie łączyć się z takimi prorokami oraz zaniechać wszelkiej walki klasowej.

Na temat „Robotnik katolicki — apostołem” mówił ks. sekretarz gen. Jarosz. Rodacy nasi — robotnicy na wychodźstwie stoją na straży polskości i katolickości. W kraju tego zapału niema. By móc bronić wiary, należy ją znać dokładnie — a następnie przekonania swoje jawnie głosić tam, gdzie potrzeba. Rodzice winni kontrolować szkołę i w razie naruszenia swych praw religijnych, zaprotestować. Młodzież dorastająca ma silną ostoję w Stowarzyszeniach Młodzieży Katolickiej. Mężczyźni winni, gdy ich zaczepiają nowierycy, chcieć i umieć bronić swojego stanowiska — więcej: winni agitować, jak to czynią socjaliści! Uczmy się od socjalistów zaczepliwości, miejmy odwagę! W związkach zawodowych, w polityce, łączyć się winien robotnik katolicki tylko z tymi, których program nie stoi w sprzeczności z zasadami katolickimi.

Po uchwaleniu odpowiedniej rezolucji nastąpiła dyskusja, w której przemawiali pp. poseł Bigoński, poseł Piotrowski, ks. proboszcz Adamski, Łapa z Bydgoszczy, Sikora ze Żnina i dr. Niesiołowski.

### Znaczenie zjazdu dla całej Polski.

O doniosłości Kongresu Eucharystycznego i znaczeniu jego dla całej Polski, świadczy treść telegramów i listów nadesłanych na rece komitetu i odczytanych częściowo na II zebraniu plenarnym. Oprócz licznych listów ze strony władz, organizacji i wybitnych osobistości, jak generała Józefa Hallera, redaktora naczelnego „Przeglądu Katolickiego” ks. prałata Kłosa i duszpasterza wychodźstwa polskiego we Francji ks. Edmunda Wołkowskiego, nadesłali telegramy itp. następujący polscy dygnitarze kościelni: ks. kardynał Kakowski, arcybiskupi enejski (z Włodzimierza Wołyńskiego) i wileński, biskupi łomżyński, chełmiński, wrocławski, łucki, częstochowski, śląski, piński, kielecki oraz biskupi — sufragani lorymejski (lubelski), siedlecki i sandomierski.

### Telegram hołdowniczy do Ojca św.

„Biskupi i wierni, zebrani na pierwszym polskim Zjeździe Eucharystycznym w Inowrocławiu, wdzięczni Waszej Świątobliwości za zaszczytne, ojcowskie pismo własnoręczne, zasyłają Waszej Świątobliwości hołdy czci, miłości i posłuszeństwa, ślubując, że wytrwała praca pogłębiać będą życie eucharystyczne w narodzie polskim”.

Podpisy: August Hlond, kardynał-prymas; Wincenty Tymieniecki, biskup łódzki, Jakób Klunder, Pelplin; Wojciech Owczarek, Włocławek; Antoni Laubitz, Gniezno; Karol Radoński, Poznań; marszałek zjazdu Adolf Poniński.

### Telegram do p. Prez. Rzplitej.

„Panu Prezydentowi, przedstawicielowi majestatu najjaśniejszej Rzplitej, przesyła eucharystyczny kongres, obradujący w Inowrocławiu pod protektoratem J. Em. ks. Prymasa Kardynała, przejęty najwznioślejszymi ideałami miłości Boga i Ojczyzny, wyrazy najgłębszej czci”.

Podpis: VIII. Zjazd Katolicki — Adolf Poniński, marszałek.

### Inne imprezy.

W czasie kongresu odbywały się wystawy robót ręcznych i słójdowych z drzewa, w szkole wydziałowej męskiej, w sali obrad zaś wystawy książek i wydawnictw „Dobrej Prasy” z Płocka. Kina wyświetlały obrazy religijne, m. in. filmy: „Watykan”, „Ku wyżynom” (z życia św. Stanisława Kostki), „Kardynał Mercier” i „Ben Hur”.

W niedzielę urządzono w parku Solankowym koncert, po południu zaś odśpiewały chóry wszystkich szkół z powiatu inowrocławskiego (razem około 1000 dzieci) szereg pieśni pod kierunkiem pp. rektora Synodalnego oraz nauczycieli Bogusławskiego, Jezierskiego i Gryczki. Publiczności w parku było dużo.

### Zakończenie zjazdu.

W obecności ks. Prymasa i w asyście kilku-nastu księży celebrował ks. biskup Laubitz po zamknięciu II zebrania plenarnego nabożeństwo z wystawieniem Przenajśw. Sakramentu i „Te Deum” w kościele św. Mikołaja. Świątynia przepełniona była po brzegi.

Następnie przyjął ks. Prymasa oraz ks. ks. biskupów ks. proboszcz Jaskowski. Obecnych było pozatem kilkadziesiąt osobistości — przedstawicieli władz i społeczeństwa. Toasty wygłosili ks. prob. Jaskowski, ks. Prymas oraz kapitan gwardji papieskiej (po włosku) hr. Canale Massucci.

Ks. Prymas pożegnał się z obecnymi o godzinie 10,30 wiecz. i wyjechał pociągiem pospiesznym do Poznania.

## Chamberlin i Lewin w Warszawie.

### Publiczność na rękach obnosiła dzielnich lotników.

Warszawa, 27. 6. (Pat.) Dziś około godz. 1 po południu na lotnisku aerolotu zebrało się kilkaset osób, oczekując przybycia lotnika amerykańskiego Chamberlina. Z początku brak było dokładnych wiadomości, któreby Chamberlin leci. Wiadomo było tylko, że wystartował o godz. 10,20 z Marienbadu i o godz. 11,27 przeleciał nad Pragę czeską. Samoloty wojskowe i samoloty Aerolotu powróciły bez rezultatu. Z Krakowa również, gdzie oczekiwano Chamberlina do godz. 2 nie było żadnej wiadomości. Dopiero o godz. 2,30 stacja Aerolotu w Łodzi zawiadomiła telefonicznie Aerolot w Warszawie, że przed chwilą Chamberlin przeleciał nad Łodzią. Wobec tego na lotnisku rozpoczął się gorączkowy ruch. Czyniono ostatnie przygotowania, celem powitania lotnika. Samoloty Aerolotu oraz wojskowe wzniosły się w górę, aby lotnikowi wskazać drogę i ułatwić lądowanie. O godz. 15,18 na horyzoncie pojawiły się trzy aeroplany. Środkiem z nich był samolotem Chamberlina. Zatrzymawszy piękny luk naokoło Warszawy, Chamberlin nadzwyczaj spokojnie opuścił się na lotnisko i wylądował o godz. 15,23.

Rozentuzjowana publiczność otoczyła natychmiast samolot i porwaw-

szy Chamberlina na ręce, wyniosła go w tryumfalnym pochodzie do oczekującego opodal posła amerykańskiego Stetsona. Po powitaniu przez posła Stetsona, pułk. Rayskiego w imieniu władz lotniczych, dyrektora Wygarda w imieniu Aerolotu, Chamberlin odjechał samochodem w towarzystwie dziennikarzy i korespondentów pism amerykańskich do hotelu Europejskiego. Wraz z Chamberlinem przybył również towarzyszący mu w locie z Ameryki Lewin.

### Mściciele pożyczki pójdą przed sąd!

Pogłoski o rozbiciu się rokowań pożyczkowych są tendencyjnym wymysłem na szkodę państwa.

Warszawa, 27. 6. (Pat.) Wobec pojawienia się w dziennikach poniedziałkowych informacji w sprawie pożyczki zupełnie fałszywych i prawdopodobnie o charakterze tendencyjnym, podanych do prasy przez Polską Agencję Publicystyczną, Ministerstwo Skarbu komunikuje:

Nieprawdą jest, jakoby rokowania o pożyczkę zostały zerwane. Fałszywa jest również informacja, dotycząca

grupy bankowej, z którą rząd traktuje o zaciągnięcie pożyczki. Grupy banków prowadzące rokowania z rządem składają się z pierwszorzędných firm amerykańskich: Bankers Trust Co, Blair et Co, Chase National Bank, Chase Securities Corporation, Guaranty Trust Co. Do tych grup dołączył się szereg najpoważniejszych banków europejskich. Kapitały własne banków amerykańskich, rokujących z rządem sięgają sumy 200 milionów dolarów, sumy zaś bilansowe 2 miliardów dolarów. Co się tyczy zaś obecnego stadium rokowań, to w obecnym momencie trwają prace techniczne, związane z pożyczką. Czynnione są przygotowania do jej realizacji w momencie, gdy stan rynku nowojorskiego i innych światowych rynków finansowych będzie dla emisji wszelkich pożyczek zagranicznych zadowalający. Publikowanie w sprawie pożyczki informacji fałszywych jest działaniem na szkodę państwa, to też winni będą pociągnięci do odpowiedzialności sądowej.

### Wywrotowcy kradną broń.

Warszawa, 28. 6. (tel. wł.) Ubiegłej nocy nieznanymi sprawcy włamali się do składu broni we Lwowie i zabrali 80 rewolwerów oraz wielką ilość naboł. Zachodzi podejrzenie, że nie byli to zwykli sprawcy. W śledztwie bierze udział policja polityczna.

### Aby dostać pożyczkę kolejową...

Warszawa, 28. 6. (Tel. wł.) Sprawa utworzenia z sieci kolei państwowych odrębnego przedsiębiorstwa dochodowego, nabiera znowu charakteru aktualności. Mimo sprzeciwu z różnych stron sprawa ta jest aktualną, gdyż możnaby w danym razie otrzymać większą pożyczkę. To jest tylko możliwe w razie przetworzenia dróg żelaznych na samodzielne przedsiębiorstwo dochodowe.

### Nawet „Rzeczpospolita” wierzy w pożyczkę!

Warszawa, 28. 6. (Tel. wł.) „Rzeczpospolita” dowiaduje się, że pertraktacje pożyczkowe dobiegają końca. Kontrakt jest już wygotowany przez obie strony. Jedynie nie ustalono jeszcze kursu emisyjnego obligacji pożyczkowych, a to ze względu na kurs walorów europejskich.

### Pojutrze rozwiązanie Sejmu?

Warszawa, 28. 6. (Tel. wł.) „Rzeczpospolita” przynosi sensację. W kołach zbliżonych do rządu mówią, że sejm ma być rozwiązany 30 bm. O ile by ta wiadomość — pisze dziennik — była prawdziwą, to mielibyśmy wkrótce nowy sejm na podstawie dotychczasowej ordynacji wyborczej. Nie trudno przewidzieć, jakby się to odbiło na interesach państwa.

## Czas odnowić przedpłatę!

## Pogrzeb Słowackiego.

(Od naszego korespondenta)

Piszę pod wrażeniem chwili. Mniej, o mowy, które podadzą sprawozdawcy urzędowi, mniejsza o szczególne ceremonjały, przeladowanie drobiazgami i całą kronikę...

Kto w sobotę, 26 czerwca widział pochód z popiołami Juliusza, rozwinęty od przystani wiślanej, pozostał przez długie miesiące pod osobliwym czarem widowiska, może do końca życia. Dzień był dziwnie łagodny, dostojny, z rozlanem ciepłem w powietrzu, ale bez dokuczliwej spiekoty. Już o trzeciej po południu zaczęła się krzątania na wiadukcie, prowadzącym do mostu Poniatowskiego. Na ulicach przewijali się skauci, weterani ostatniego powstania, młodzież przysposobienia wojskowego. Bez komendy, bez rygorów, namaszczanie i nastrojowość ważnej i poważnej chwili. Sam orszak był czemś z bajki, ze snu, korowodem, wysnionym w fantazji. Uderzała w nim siła barwności i artystyczność sama z siebie, ani nie wymyślona, ani przygotowana. „Smutno biją wszystkie dzwony, jak ludowe głosy”... Nie, smutku w tem nie było, lecz nabożne zespolenie się czci dla przepotężnego ducha i nieśmiertelnego słowa polskiego. Wieńce i wieńce, jakieś unoszone ogrody, orły białe, tkane z róż od wszystkich stanów, zawodów, od rzemiosła, robotnika i umysłowych przodów. Najbardziej wzorzyste plamy tworzyły książackie grupy ludu łowickiego, kolorowe, etnograficznie pyszne, przeniesienie krasy wsi polskiej na bruk wielkomiejski. Ciągnął się szpaler przeszło stu delegacji i wzrok wycęzał się w stronę mistycznego schówka resztek świętego tułacza... Skończył się wreszcie pochód przedstawicielstw i rozwinęła wstęga duchowieństwa. Białoczarna wiła się w długim splocie, zamknięta nareszcie postacią księdza — biskupa połowego Galla w asystencji prałackiej. Tuż, sen, jawa, niezapomniany obraz. Na olbrzymim rusztowaniu w formie schodów z obu stron, obitych szkarłatem, widniała czarna, niewielka hebanowa trumna... Ciągnęły ją cztery pary koni, pokrytych derami również czerwonymi w desenie, wśród których widniały inicjały Poety. Królewski rydwan toczył się i toczył, budząc uczucia najrzewniej-

szego uwielbienia. Wszystko zlewało się w harmonję tonów i sentymentów. Na stopniach rydwanu trzymali dłońmi niektórzy członkowie literackiej eskorty honorowej... Widziało się tu znane nazwiska, ogłoszone poprzednio w dziennikach, ale także i nieogłoszone, jak Cezarego Jellenty. Za malarsko-przepysnym karawanem postępowali członkowie rządu, marszałkowie Izby ustawodawczej, posłowie sejmowi, sąd najwyższy, senaty akademickie, towarzystwo dziennikarzy i literatów. Za tem morze głów ludzkich, coś, co falowało, kołysało się i mieniło tysiącem odcieni. Dobry duch ładu i składu rozpostarł skrzydła opiekuńcze nad całością. Pochód otwierała skombinowana kapela wojskowa, złożona ze 120 ludzi, szwoleżery i ciężka artylerja. Wojsko zamykało również orszak... Z Krakowskiego Przedmieścia spłynęła fala na Plac Zamkowy, gdzie wysoka, smukła postać Pana Prezydenta Rzeczypospolitej zapanowała nad płaszczyzną niezmierną ludzką i od stóp Zygmuntońskiej kolumny przemówiła do zgromadzonych. Potem, relikwiarz z prochami umieszczono w katedrze, wśród rozjarzonych świateł, gdzie tłumy spłynęły oddawać cześć nieśmiertelnej twórczości. Przez noc trwał ten pokłon, poczem nazajutrz drogie popioły odeszły do Krakowa.

Warszawa, w czerwcu 1927.

W. K.

### Urna z ziemią z grobu matki Juliusza Słowackiego.

W niedzielę 26 b. m. przybyła do Krakowa obywatelska delegacja z Krzemieńca, która przywiozła urnę z ziemią z grobu matki Juliusza Słowackiego. Delegację uroczyste powitali przedstawiciele Komitetu krakowskiego. W dniu przybycia do Krakowa prochów Poety urna o godz. 8 wieczorem przeniesiona została do Barbakanu, gdzie spoczęła obok sarkofagu.

### Z Komitetu Uczczenia Słowackiego.

Komitet wykonawczy otrzymał następujące depecze:  
„Uniwersytet w Brukseli wyraża uczucia żywego podziwu dla narodu polskiego z powodu przewiezienia

prochów wielkiego poety narodowego.”

(—) Rektor Vayanthier.

„Towarzystwo polsko-bułgarskie w Sofji przyłącza się do uczuć narodu polskiego, składając hołd prochom wielkiego poety Juliusza Słowackiego.”

„Dziennik chicagowski” łączy się z narodem w oddaniu hołdu prochom nieśmiertelnego Wieszcza, powracającym na łono wolnej Ojczyzny.”

(—) Redaktor Przydatek.

### W dniu wielkiego święta.

Goście dobyli z grobowego lochu  
Nam, co stepowe kochamy kurhany?  
Czaszkę, pieszczelę, szarą garstkę prochu  
I kosmyk włosów, nigdy nie głąskany  
Ręką matczyną, bo była daleko  
Za polską górą i za polską rzeką.

Jak dziwnie dzwoni nam w tej wielkiej [chwili

Reiren poety, który nie znał skargi:  
„Gdy mój but prawy powieszą w Sewilli  
A o but lewy toczyć będą skargi” —  
Jakby przeczuła jego lutnia złota,  
Że śmierć otwiera w Polsce sławy wrota.

I otworzyła mu po tylu latach  
Droga ojczyzna Serce swoje czule...  
Tęgo, co nigdy nie chodził w szkarłatach  
Przyjeła godnie i świetnie niż króle,  
I znów spotkały się na końcu drogi  
W jednej mogile „dwa przeciwne bogi”.

Z przepastnych głębin tajemna potęgo,  
Zapalająca i gasząca słońca!  
Król-duch połączył nas tą cudną wstęgą  
Która początku niema ani końca —  
I mówi do nas mową, wiecznie żywą:  
Non omnis moriar — in pulvere vivo!

HENRYK ZBIERZCHOWSKI.



## REGATY

wielkie międzyklubowe  
— i międzyszkolne —  
w niedzielę 3 lipca rb.  
o godzinie 3-ciej w Brdyjściu.

Dr. ANTONI MARCZYŃSKI

15

## „Wyspa Nieznana”

Film fantastyczno-egzotyczny

w 2 częściach.

(Ciąg dalszy).

Zapytany odwrócił się na łokciu.

— Przyszła koza do woza — odparł niechętnie. — Przedtem pokpiwaliśmy ze mnie, a teraz nic, tylko: „Henryku, Henryku”. Niechże wam mądry Hans odpowie...

— Nu, Kamerad... Tak nie można. Żart, żartem, a nasze wspólne dobro, to rzecz obowiązku — przekładał brodaty sternik.

Henryk dał się wreszcie udobruchać i w krótkich słowach opowiedział kolegom to wszystko, co słyszał od Anglika oraz od jego pięknej córki... Zapanowała konsternacja nie-mała.

— Ładna historia! — mruknął brodac, a piskliwy falset powtórzył natychmiast jak echo:

— Rzeczywiście, ładna historia...

Zaczęły się gorączkowe narady. Zdania krzyżowały się w powietrzu, jak szable szermierzy, Wkońcu przemówił piegowaty Hans:

— Koledzy! Nie dajmy się nabrać na lichy kawał. Przyznając, że cała ta wyspa wygląda cudacznie razem z jej karłowatymi mieszkańcami, ale nie uwierzę w to nigdy, aby tutaj żaden okręt nie zawijał. Wykluczone! Musi być jakaś przystań...

— Niema żadnej — rzekł krótko Henryk.

— Skąd wiesz?

— Anglik mi pokazał mapę, przez siebie zdjętą.

— Anglik? Jaki Anglik?

— Mój gospodarz.

— To jest Anglik?!... Uj, to znacznie gorzej...

— Gott strafe England! — bąknął Eryk z głębokim przekonaniem.

— Panowie, to jest całkiem niedobrze. Jeżeli on jest Anglik to ściągnie nam tu na kark brytyjskie torpedowce. A wiecie chyba co nas czeka za te zatopione statki pasażerskie. Trzeba zerwać z czapek naszywki konieczne — mówił nerwowo inny majtek, który dotychczas prawie nie brał udziału w solowych występach oratorskich.

Lecz brodac zachnął się:

— Ty Müller, jesteś tchórzem podszty. Dobrze ci Hans powiedział, że masz w głowie zielono. Jeżeli wyspa jest rzeczywiście górami od morza odcięta, jeżeli się na niej mogły uchować takie cudaki jak nasi gospodarze to możemy gwizdać na angielskie torpedowce. Posiedzimy tu cicho, aż do końca wojny, a potem wypłyniemy spokojnie.

— Czem wypłyniemy? — spytał Henryk.

— Jakto, czem? A nasza szalupa?

— Znikła...

— Znikła? Nie może być! Skąd wiesz o tem?

— Właśnie od mego gospodarza?

— Hum... To znaczy, że ją ukryli lub zatopili.

— Jednym słowem: kiepsko... — rzekł pesymista Müller.

— Wcale nie kiepsko. Zbudujemy większą łódź, nową. Drzewa budulcowego tu nie brak.

— A motor?

— Dużo ci z motoru, kiedy benzyna wyszła.

— Żagiel i wiosła wystarczą.

— Prawda! Ostatnie cztery dni plynęliśmy także z pomocą wiosel. Jak żyję, takich bombli na dłoniach nie miałem od wiosłowania, jak po tej ostatniej „przejażdżce”.

— No więc nie jest wcale tak źle. I łódź będzie i wiosła...

— A gdzie nasze karabiny? — spytał Hans nagle.

— Racja! Gdzie nasze karabiny?! — darł się właściciel falsetowego głosu, który cierpiąc na zupełny brak polotu myśli, powtarzał z reguły pytanie, lub ostatnie zdanie, swego przedmówcy.

— Nasze karabiny zniknęły równie tajemniczo, a z nimi barometr, lunety, mitraljeza, wogóle wszystko... Gospodarz mi mówił, że tylko nas samych znalezione na skałach.

— To igrastwo! — wrzasnął brodac. — Wierutne igrastwo! Te wymoczki pomdlały wtedy do jednego, ale ty przecież, Henryku, trzymałeś się dzielnie na nogach do samego końca. Razem wynosiliśmy wszystkich i wszystko na brzeg... Pamiętasz?

— Doskonale pamiętam...

— Więc?

— Więc nie. Nasi gospodarze musieli broń ukryć lub wrzucić ją w morze. Innego rozwiązania zagadki nie widzę.

— Do stu diabłów! — zaklął sternik.



Żadna skóra tego nie dokona  
Co obcas gumowy „Bersona”



### Ku czci Słowackiego.

We wtorek, 28 6. w dniu złożenia prochów Juliusza Słowackiego w grobach królewskich na Wawelu, odbędzie się w Farze

#### UROCZYSTE NABOŻEŃSTWO ŻALOBNE.

Początek o godz. 9½ rano.

W środę, 29 czerwca, odbędzie się w Teatrze Miejskim

#### UROCZYSTA AKADEMJA

ku czci Słowackiego z łaskawym udziałem Józefa Węgrzyna, Józefa Weysenhoffa, artystów Teatru Miejskiego, chórów i orkiestr bydgoskich. Początek akademji o godz. 12½ w południe. Ceny biletów najniższe: od 20 gr. do 2,50 zł.

Komitet uczczenia Słowackiego oraz Konferencja Prezesów najuprzejmiej zwracają się do całego społeczeństwa bydgoskiego z wezwaniem, aby zechciało wziąć liczny udział i w nabożeństwie i w akademji.

Jednocześnie Komitet i Konferencja Prezesów zwracają się do obywatelstwa miasta Bydgoszczy, aby w myśl odezwy prezydenta miasta w dniu 29 czerwca udekorowała uroczyste domy i okna, składając tem widomy znak hołdu dla nieśmiertelnego twórcy „Króla Ducha”.

Komitet Uczczenia Słowackiego.  
Konferencja Prezesów.

— Wilhelm, nie irytuj się niepotrzebnie. To nic nie pomoże. Lepiej myślimy, jak się dowiedzieć o losach naszych świętych Mauserów...

— Mam jeden pomysł, przyjaciele — rzekł Hans zadumany.

— Na wierzch z tym pomysłem.

— Gadaj, co masz na sercu.

— Słuchajcie, słuchajcie! Hans ma głos! — wołali równocześnie trzej marynarze.

Hans odchrząknął solidnie, jak na mówcę przystało i tak zaczął:

— Towarzysze! Z tego wszystkiego, co Henryk mówił i co sami zaobserwowaliśmy, wynika jasno:

że po pierwsze, panem wyspy jest ów chytry yankes, a ja twierdząc ponadto, że on broń ukrył, bojąc się nas porządnie;

że po drugie, wypiarze radziły nas zatrzymać, abyśmy im służyli naszą wiedzą i pracą, której owoce znów zagarnie Anglik;

że po trzecie wyspa jest rzeczywiście nieznana i od świata odcięta, a zatem Anglik nic o wojnie nie wie, i ani przypuszcza, iż jesteśmy jego śmiertelnymi wrogami;

że po czwarte, chcąc nas wziąć w karby; dlatego porozmieszczali nas pojedynczo, dlatego także chcą nas zaprzysiądż na wierność jakiemuś tam ich rządowi;

że po piąte pozwalając się nam osiedlić i pożenić z tutejszemi dziewczętami, chcą odświeżyć, odrestaurować że tak powiem, swoją skarlałą rasę, przeciwko czemu ja osobiście wnoszę protest...

(Ciąg dalszy nastąpi)

## Wizyta niemieckiej floty wojennej w Gdańsku.

Donosiliśmy już przed kilku dniami, że w najbliższej przyszłości ma zawinąć do Gdańska niemiecka flota wojenna, złożona z krążownika i jednej łodzi. Wiadomość tę podała Polska Agencja Telegraficzna, nieuwzględniając za wskazane poza suchą informacją zaznaczyć stanowiska rządu polskiego lub przynajmniej Komisarjatu Generalnego Rzplitej Polskiej w Gdańsku, co do zapowiedzianej wizyty.

Zdawałoby się, że zapowiedź przybycia niemieckiej floty wojennej do Gdańska jest rzeczą niezbyt ważną, a żeby się nią zajmować. Zresztą niejedynemu rozumie sobie, że jeśli zawijają do Gdańska okręty wojenne angielskie, amerykańskie, francuskie, szwedzkie, czy inne, to dlateczego nie miałyby też zawinąć flota niemiecka? Wszak port gdański dostępny jest dla każdego państwa.

Jednakże rzecz ta może mieć dla Polski znaczenie pierwszorzędne, o ile chodzi o zastanowienie się nad tem, że sprawy polityczne Gdańska należą do Polski i od decyzji polskiej zależne są wszelkie posunięcia „diplomacji“ gdańskiej.

Przez szereg lat senat gdański, złożony z przeciwników zgodnego współżycia z Polską, wylamywał się z pod przyjętych traktatów, umów itp., tak, iż dziś jesteśmy świadkami bezustannych wicherzeń burmistrza Sahma i jego pomocników, sprowadzonych z Prus, wicherzeń, które nawet już w Genewie męcał na posiedzeniach Rady Ligi Narodów. Ale o tem pomówimy w oddzielnym artykule.

Niemcy prą do Gdańska całą siłą, o czem zresztą nie potrzeba rozpisywać się szczegółowo. Przed kilku laty dowództwo niemieckiej floty wojennej, podobnie, jak teraz, zapowiedziało wizytę krążownika wojennego „Brandenburg“ w porcie gdańskim, pomijając, oczywiście Ligę Narodów, czy pozwoli na podobne odwiedzin w porcie, który z Niemcami nie ma nic wspólnego. Liga Narodów sprzeciwiła się wówczas tej wizycie, jak również ostry protest złożył ówczesny Komisarz Generalny Rzplitej Polskiej i flota niemiecka przybyć do Gdańska nie mogła.

Należy więc oczekiwać, że i dzisiaj Komisarz Generalny zajmie odpo-

## Zagadka finansowa (Vixirbild.)



— Amerykanin jest — szukajcie teraz Pani Pożyczki!

(Trzej pierwsi abonenci, którzy ją znajdą, otrzymają nagrody po 15, 10 i 5 złotych. Redakcja.)

wiednie stanowisko wobec zapowiedzianej demonstracji niemieckich sił zbrojnych w Gdańsku, który gospodarstwo i politycznie związany jest ściśle z Polską i bez Polski był Wolnego Miasta równałby się zeru. Sprzeciw Komisarza Generalnego znajdzie niezawodnie posłuch u Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku i na terenie samej Ligi w Genewie, jest bowiem rzeczą niedopuszczalną, ażeby w Gdańsku

miały miejsce wizyty tych, którzy przyczynili się do obecnej nędzy w świecie przez sprowokowanie wojny światowej dla podboju świata.

Ze takie demonstracje miałyby miejsce z chwilą przybycia niemieckiej floty wojennej, nie ulega wątpliwości, jeżeli się zastanowimy, że na czele senatu gdańskiego stoi pan Sahm, znany Prusak, którego wicherzycielskie wystąpienia przeciwko Polsce znane są w ca-

łem świecie, a szczególnie Polakom nie są obce. Burmistrz Sahm, ani cały senat, złożony z hakatystów, nie dają żadnej pewności, że ludność polska w Gdańsku, oraz polskie mienie państwowe nie byłoby narażone na ciężkie próby ze strony militarystów pruskich, których (poza flotą niemiecką) jest dość sporo na obszarze Wolnego Miasta, a wszystkie one korzystają nawet z osobistej opieki pana Sahma, który jest nawet członkiem honorowym wielu niemieckich związków bojowych w Gdańsku.

Niemieckie siły zbrojne nie powinny mieć dostępu do Gdańska i dlatego Komisarz Generalny powinien już zawczasu założyć sprzeciw, aby niemiecka flota wojenna zapowiedzią swjej wizyty nie trzymała w naprężeniu nacjonalistów, osiadłych w Gdańsku i wizytę jaknajprędzej odwołała.

K. P-n.

## Niezawodny środek na pluskwy.

Gospodynie domów nie będą sobie już łamały głów nad środkami zwalczania tej plagi.

W czasopiśmie „Naturwissenschaften“ rozpisuje się St. Bogdany o nowym, niezmiernie ciekawym środku, za którego pomocą można skutecznie wytępić pluskwy, stanowiące bodaj największą z plag domowych. P. Bogdany stwierdza, że środkiem tym są zwyczajne liście grochowe, które należy porozkładać w mieszkaniu lewąstroną na wierzch, t. j. tą, po której znajduje się meszek. Pluskwy, lgnąc do zapachu liści grochowych, wchłaniają go i stają się tak odurzonymi, że pozostają na miejscu przez dłuższy czas nieruchome; wówczas należy je pozgarniać i spalić w piecu.

P. Bogdany podaje jako przykład fakt, iż w pewnym domu, po zastosowaniu tego osobliwego środka, nabierano nie mniej, tylko... cały kilogram pluskiew, które po prostu „upili się“ odorem liści grochowych.

Środek ten jest bardzo ciekawy i z rad p. Bogdandy warto skorzystać niejednej gospodyni, choćby nawet w jej mieszkaniu nie znalazła się aż tak „minimalna“ ilość pluskiew, jak w wypadku, opisanym przez wspomnianego autora.

## Czem pudrować twarz?

Nieraz zwracaliśmy uwagę czytelników na ważność doboru odpowiednich kosmetyków do danej właściwości cery. Obecnie istnieją już pudry odtuszczające i roślinne-żywijające. Dra Lustra puder higieniczny dostosowany jest do tłustej, natomiast puder gęzotyńczy Dra Lustra nadaje się do pielęgnacji suchej i normalnej cery. Wystrzegać się przeto uniwersalnych pudrów

## Zamach Antoniego Berezowskiego na cara Aleksandra II.

Sąd nad Antonim Berezowskim.

(Przypomnienie na czasie z powodu zamachu Kowerdy.)

II.

Dnia 15 lipca 1867 r. zapadł wyrok za zamach na cara Aleksandra II, dokonany 7 czerwca 1867 r. w Paryżu.

Podobnie jak dziś prasa sowiecka wietrzy spisek za zamachem Kowerdy, tak przed 60 laty pisała prasa moskiewska, że zamach Antoniego Berezowskiego na cara Aleksandra II był przygotowany przez spiskowców, na których czele mieli stać ks. Napoleon i ks. Walewski.

Sąd nad Berezowskim odbył się 15 lipca. Trzydziestu adwokatów stawilo się obwinionemu do obrony, między innymi Jules Favre, poseł do parlamentu i przeciwnik Napoleona III, którego detronizację po upadku Sedanu w parlamencie przeprowadził. Posiedzenie trwało od godz. 11 rana do piątej po południu.

Świadkowie wezwani przez sąd wszyscy bez wyjątku świadczili za Berezowskim, nawet ci, co przeciwko niemu stawać mieli, a więc p. Raimbaux koniuszy, pod którym kula dla cara przeznaczona, zabiła konia, policja, naczelnicy zakładów.

Obronca p. Arago nie mógł rozwinąć szeroko obrony; gdyż przewodniczący kilkakrotnie przerywał mu mowę.

Co skłoniło Berezowskiego do zamachu? — Czytywał on gazety — pisał Kraszewski — opisy prześladowań, zęcał się, okropności, które spadły na Polskę — rozżarło go to i burzyło... Zna-

leziono u niego i poczytywano mu za winę przepisanie i zachowanie przysięgi Kilińskiego z 1794 r. W jednej z księzek historycznych, znalezionych w posiadaniu Berezowskiego, zaznaczona była karta z opisem zamachu Ravailac'a na Henryka IV.

Berezowski przyjechał na dwie godziny przed przybyciem cara (1 czerwca) do Paryża z prowincji, dokąd był wyjechał 25 maja w poszukiwaniu pracy u pewnego Polaka w Mouy. Uznany jako niezdolny do pracy w ślusarni, wrócił do Paryża i na dworcu dowiedział się o tem, że za 2 godziny car Aleksander II przybywa do Paryża. W tym zbiegu wypadków widział Berezowski: jak pisze Kraszewski — zrzęczenie Boże, palec wskazujący mu posłannictwo zemsty. Szedł za orszakem carskim, wpatrywał się w upatrzoną ofiarę, aby ją poznać, kupił rewolwer i poszedł z nim do lasku Bulońskiego. Spytany przez sędziego śledczego o powody zbrodni, oburzył się tym wyrazem i nie chciał odpowiadać, dopóki go nie spytano i naczej. Mówił, że uważał wojnę pomiędzy Polską a Moskwą za nieustającą, a siebie za żołnierza.

Masz współników? — spytał go sędzia — „Cały kraj“ — odparł Berezowski.

Wszyscy świadkowie podkreślali łagodny charakter Berezowskiego. Nazywano go „dzwieczką“, dla skromności obyczajów. Charakterystyczny szczegół przytoczono o Berezowskim z pobytu w Wiedniu, gdzie się zatrzymał

wraz z towarzyszami po upadku powstania w drodze do Francji.

Mianowicie towarzysze ci, znalazłszy schronienie, poszli oglądać osobliwości Wiednia, Berezowski został sam w mieszkaniu. Po powrocie znaleźli go zapłakanego; poczęli dopytywać, co mu było: „Placę nad wami, rzekł, że macie ochotę i ciekawość oglądać miasto obce, straciwszy własną Ojczyznę“.

Prawdopodobnie 17-letni wówczas Antoni nie zdawał sobie sprawy z uczuć. Był na to za młody. Wyrwany od rodziny, kiedy potrzebował jeszcze opieki ojcowskiej, tęsknił za krajem i z Paryża zamierzał robić starania o powrót do rodziny. Jeśli tej myśli zaniechał, to dla tego, że nie miał wracać do kogo. Matka umarła 1852 r. a ojca Moskale wsadzili do więzienia za to, że bez paszportu przeszedł do „Galicji“, aby szukać Antoniego i skłonić go do powrotu. Ojca skazał sąd za ucieczkę. Najstarszy brat, 22-letni, zesłany był na Sybir za udział w powstaniu.

Te wszystkie szczegóły znane były sądowi. Berezowski skazany został winnym z uznaniem okoliczności łagodzących.

Mówią — pisał Kraszewski — że szło o jeden głos tylko, a Berezowski byłby uznany niewinnym. Skazany na całe życie do robót ciężkich mógł założyć apelację, gdyż miał powód, że przy pierwszym przesłuchaniu obwinionego przypuszczono adjutanta carskiego wbrew formalnej procedurze, który to adjutant po rosyjsku próbował wypytywać Berezowskiego. — Krażyły pogłoski po Paryżu, że na sędziów nalegano silnie, aby okoliczności łagodzących nie dopuścili. Berezowski przyjął wyrok ze spokojem na twarzy i apelacji nie założył.

Wyrok na Berezowskiego niezadowo-

lił prasy moskiewskiej — choć urzędowy Journal de St. Petersburg pozornie okazywał zadowolenie.

Wiedeńska „Presse“ nazwała uwolnienie Berezowskiego od śmierci moralnym wypowiedzeniem wojny Moskwie przez naród francuski. Najgłośniejszy ówczesny publicysta rosyjski Katków, przed 1861 r. liberał, a po powstaniu 1863/64 zacięty wróg Polski nie szczędził obelg Francji. Na to odpowiedział „Figaro“.

„Jakież to wyobrażenia o władzach francuskich ma prasa moskiewska? Czyliż myśli, że u nas sędziowie, jak bierne narzędzia zwierzchniej władzy, ulegają wpływom a słuchają muszą jak gdzieindzieje, rozkazów sztyldwacha?“

Między dniem zamachu Berezowskiego (7 czerwca 1867 r.) a dniem zamachu Kowerdy (7 czerwca 1927 r.) leży przestrzeń 60 lat. Rząd komunistyczny, formą najskrajniej przeciwnicy caratowi, zapanował w Rosji, ale duch się nie zmienił.

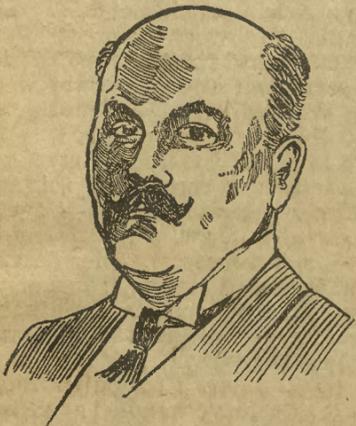
O dalszych losach Berezowskiego donosi Kraszewski, że rozeszła się pogłoska pod koniec 1867 r. jakoby zdołał umknąć z więzienia. Prasa temu zaprzeczyła, podając, że Berezowski na fregacie Frejus został wywieziony do Nowej Kaledonii, wyspy francuskiej na Oceanie Spokojnym, która jest kolonią karną. Berezowski doczekał się późnej starości. W polskich czasopiśmie ilustrowanych z przed 10—15 laty pomieszczone o nim oberzne wspomnienia. Ostał on w końcu na umyśle, tak, że ulaskawienie, o co podobno zabiegano, i przeniesienie w klimat europejski było spóźnione. Dziś o nim nie wspomina nawet najnowsza 4-tomowa Encyklopedia polska, choć nie pomija królobójców cudzoziemskich.

Apolonjusz Basiański.



## Na Wszechpolski Zjazd Polskiego Związku Kolejowców.

W jutrzejszą uroczystość zjadą do Bydgoszczy przedstawiciele kół Polskiego Związku Kolejowców z całej Polski. Radzić będą nad dolą swoją i zagadnieniami mającymi wybitny związek z organizacją państwa. Znając organizatorów P. Z. K., nie wątpimy ani na chwilę, że obrady jutrzejsze stać będą na wysokim poziomie i poza sprawami zawodowymi dotyczyć się będą interesów państwowych. Myśl twórcza, która P. Z. K. ożywia, daje nam gwarancję pod tym względem i dlatego z żywą radością witamy w grodzie naszym delegatów P. Z. K., a obradom ich życzymy, aby dały jak najpomyślniejsze wyniki tak dla kolejowców samych, jak również dla dobra całego kraju.



Inż. ŁOPUSZAŃSKI,  
Prezes Zarządu Głównego.

### Polski Związek Kolejowców jego powstanie i dążenia.

Opinia publiczna interesuje się wprawdzie żywo zagadnieniami dotyczącymi urzędników naszych, mało jednak wie o tem, jakie między tymi pracownikami państwowymi są prądy, jakie istnieją związki i na jakich zasadach związki te opierają swoje prace. Nie od rzeczy więc będzie, jeśli z okazji, obradującego w mieście naszym IX wszechpolskiego Zjazdu Polskiego Związku Kolejowców, zajmiemy się przedstawieniem tych spraw nieco obszerniej, w szczególności zaś przedstawimy historję i dążenia miłego sercom naszym gościa.

Najbardziej uderzającym w naszym życiu społecznym i politycznym faktem jest rozbitcie się społeczeństwa na różne pod względem zasad i celów grupy i związki. Chorobliwy ten objaw, prowadzący przez niepotrzebne walki bardzo często do marnowania dużo sił, któreby w innych warunkach zużyć można w kierunku twórczym, zaob-



BUDNIAK,  
Wiceprezes P. Z. K.

serwować można także wśród pracowników polskich kolei państwowych. Mamy bowiem między nimi cały szereg organizacji i związków, drobnych i większych, powołanych do życia czy to z urażonej ambicji, czy też z błędnego mniemania, że interesów poszczególnej grupy może bronić jedynie organizacja danej grupy czy zawodu. W ten sposób doszło do tego, że wśród pracowników kolejowych mamy cały szereg organizacji bez jednolitego kierunku ideowego, któreby można nazwać grupami fachowcami, a dwie tylko organizacje, zakrojone i zorganizowane na wielką skalę, oparte na pewnej ideologii i wyrażające jasny zupełnie pod względem idej kierunek. Organizacjami temi to Związek Zawodowy Kolejarzy R. P., t. zw. Z. Z. K., liczbowo największy, oraz Polski Związek Kolejowców (P. Z. K.) liczbowo wprawdzie nieco mniejszy niż związek pierwszy ale za to dzięki zwartości i jakości swoich członków oraz dzięki wzięciu, jakim się cieszy wśród zdrowo myślącej części społeczeństwa, stanowczo silniejszy.

Jakaż jest historia P. Z. K.?

Trudno odpowiedzieć na pytanie to szczegółowo na łamach dodatku, poświęconego IX zjazdowi tej organizacji. Zadowolony się więc krótkim tylko zarysem.

Po załamaniu się państw centralnych zabrali się kolejowcy polscy samorzutnie i spontanicznie do organizacji kolejnictwa. Gdziekolwiek znalazło się kilku kolejowców - Polaków, wszędzie tam, nawet na ziemiach, b. zaboru pruskiego zaczęli się urzędnicy kolejowi już przed listopadem 1918 r. skupiać, aby stwierdzić, jakimi przyszłe kolejnictwo polskie będzie mogło rozporządzać siłami, i zastanowić się, jakimi krokami należy drogami, aby podnieść sprawność kolei i przez to ułatwić gospodarcze odrodzenie zmartwychwstałej Ojczyzny.

Grupy te były ożywione duchem ofiarnego patriotyzmu, a celem ich, to służba dla Ojczyzny.

Rychło narzucili się temu pięknemu odruchowi w sercu Polski w Warszawie jako opiekunowie socjaliści. Okazało się to na pierwszym zjeździe pracowników kolejowych zjednoczonej Rzeczypospolitej Polskiej, odbytym w stolicy od 16-22. 12. 1918 r.

Pod bardzo silnym naciskiem zacietrzewionych partyjników, wśród których główne skrzyppce grali pp. Moraczewski (obecny Minister Rob. Publicznych) i poseł z PPS. Kuryłowicz, założono klasowy Związek Zawodowy Kolejarzy (Z. Z. K.) wbrew wyraźnej woli całego szeregu delegatów, sprzeciwiających się sprawadzeniu organizacji pracowników państwowych kolei na tory partyjno - politycznej demagogii. Głos tych rozumnych partjotów zlekceważono; opanowane przez socjalistów pre-



KULESZA,  
Skarbnik P. Z. K.

zydjum kierowało obradami samowolnie; rezolucje zwolenników apolityczności organizacji nie poddawano pod głosowanie, za to wysłano, nie zważając na protesty, hołdy dla „chłopsko-robotniczego” rządu p. Moraczewskiego, ciskając równocześnie gromy na „burżuazję” i „reakcję”.

Narodowo usposobieni delegaci robili nieludzkie wysiłki, aby kolejnictwo a przez to i państwo uchronić od szkód, jakie w tak delikatnej dziedzinie wyrządza bezpłodny, wyrastający z socjalizmu radykalizm. A kiedy szala zwycięstwa przychyliła się na stronę demagogów, złożyli deklarację, która na kartach historii P. Z. K. wiecznie świadczyć będzie o dojrzałości obywatelskiej tych, którzy w niedługi czas później mieli się stać twórcami P. Z. K. Znamienna ta deklaracja brzmiała, jak następuje:

„My niżej podpisani delegaci na pierwszy Zjazd Pracowników kolejowych Zjednoczonej Polski, stojąc na gruncie prawdziwej miłości i dobra znikąd ciężką niedola Ojczyzny, którą z gruzów może podnieść tylko

usiłna i zgodna praca wszystkich współobywateli całej Zjednoczonej Polski bez cienia w obecnych warunkach walki klasowej i pragnąc stworzyć organizację prawdziwie produkcyjną dla kolejnictwa polskiego a nie dla pewnych ugrupowań politycznych, stanowczo protestujemy przeciwko jawnej i tendencyjnej demagogii partyjnej itd.”

Zwolennicy pracy twórczej, ożywionej duchem narodowym, opuścili zjazd. Ale głos ich, podniesiony na zjeździe, nie pozostał „głosem, wołającego na puszczy”. Ostrzeżeni nim pracownicy kolejowi, dla których hasło Bóg i Ojczyzna, a więc zasady narodowe i chrześcijańskie, nie było czczym frazesem, zaczęli stronić od czerwonego Z. Z. K., tworzyli najpierw luźnie z sobą związane organizacje t. zw. bezpartyjne, które w dniu 9 czerwca 1919 r. się połączyły i przyjęły nazwę: „Polski Związek Kolejowców”. Pamiętny zjazd, który doprowadził przy dobrej woli delegatów z Poznańskiego, Małopolski i z b. Kongresówki, do tego zbożnego dzieła, odbył się w Poznaniu.

W przeciwieństwie do ulegającego wyraźnie wpływowi P. S. Związku Zawodowego Kolejarzy (Z. Z. K.), przyjęli Polski Związek Kolejowców charakter apartyjności i apolityczności. Według statutu swego cały swój wysiłek pragnął poświęcić dobru Państwu i członków swoich, Drogowskazem, albo raczej fundamentem prac wszystkich miały być zasady chrześcijańskie i narodowe.

Z tej drogi P. Z. K. nie zбочył ani na chwilę, chociaż nie brakło pokus i sposobności. Oparł się próbie połączenia



W. HOFMANN,  
Prezes honorowy miejscowych organizacji P. Z. K.

wszystkich związków kolejowych, podjętej przez Ministerstwo Kolei Żelaznych i sejmową Komisję Komunikacyjną jeszcze w roku 1919, dlatego tylko, że nie otrzymał gwarancji, iż wyznawane przezeń zasady wniosłyby znaną należyte uwzględnienie. Nie chcąc, aby kolejowcy stali się narzędziem politycznym w rękach wyznawców przewrotu poszedł własną drogą, wytkniętą w czerwcu 1919 r.

I podczas kiedy na kartach historii Z. Z. K. widnieją znaki roboty destrukcyjnej i plamy bratniej krwi krakowskich ulanów historia P. Z. K. pozostała czystą, nieskażoną żadnym grzechem wobec Boga i Państwa.

Życie społeczne rozwija się w Polsce w trudnych warunkach. P. Z. K. się tych trudności nigdy nie uląkał. Nie zrażając się terorem przeciwników, zuchwał z stron i lamów swego organu „Kolejowca“ hojną ręką ziarna zdrowej zawodowej oświaty i urabiał członków swoich na obywateli, świadomych nie tylko praw swoich ale i obowiązków.

Doprawdy z podziwem patrzeć trzeba na tę pracę i na obfite jej owoce. Podziwiać należy hart duszy i charakter ludzi, którzy organizacji tej przewodzą. Niewątpliwie niejednokrotnie mogli im opaść w zniechęceniu ręce, gdy przy uczciwej obronie interesów członków swoich spotykali się z niezrozumieniem władzy, albo gdy ze smutkiem stwierdzić musieli, że w Polsce z szkodą dla Polski popłaca demagogia, uprawiana przez zarażonych socjalizmem przeciwników. A jednak nie upadli na duchu, mimo gromów i zawodów. I dziś patrzy P. Z. K. na zwarta, ideowo jednolitą, dla organizacji i celów jej ofiarną 30-tysięczną przeszło rzeszę członków, współpracującą gorliwie z przywódcami dla dobra kolejnictwa i tych, którzy tego kolejnictwa są duszą i motorem.

Daj Boże, aby liczba ta z rokiem każdym w miarę odradzania się społeczeństwa naszego wzrastała i już niezadługo objęła wszystkich tych kolejowców, którzy dobro Polski stawiają ponad wszystko a jutro Ojczyznę zaprzęć pragną na niewzruszonych zasadach chrześcijańskich i narodowych.

cb.

## Organizacja kolei państwowych.

Sprawa, która od pierwszych chwil istnienia Państwa Polskiego najżywiej interesuje ogół kolejowców, to organizacja kolejnictwa.

Pierwszym na tym polu zadaniem było bezpośrednio po objęciu od okupantów linii zbliżenie do siebie różnorodnych ustrojów kolejowych w b. zaborach. Zadanie to okazało się niezmiernie trudnym i to nietylko z uwagi na dawne przyzwyczajenia i opór przeciw narzuceniu praktyczniejszych urządzeń organizacyjnych istniejących w jednym zaborze innej dzielnicy, lecz również i ze względów rzeczowych. Zmiany bowiem wewnętrznej organizacji stwarzały trudności techniczne i wymagały wysoko wyszkolonego i doświadczanego personelu, który nie wszędzie był w odpowiedniej ilości do dyspozycji.

Dlatego też dopiero przed dwoma laty przeprowadziło Min. Komunikacji (M. K.) jednolitą organizację służby dyrekcyjnej i linijowej i wydało odpowiednie regulaminy. Zasady te jednak do dzisiaj jeszcze nie zupełnie są przeprowadzone i istnieją nadal w poszczególnych Dyrekcjach pewne odchylenia od przyjętych wytycznych i to rzadziej pod względem formalnym, a częściej pod względem istotnego dostosowania się do wprowadzonych przez M. K. jednolitych norm.

Ważniejszą jednak od wewnętrznej organizacji administracji jest sprawa ustalenia kwestji, na jakich zasadach ma być prowadzona gospodarka kolejowa i jaki winien być ustrój tego działu administracji państwowej czy też przedsiębiorstwa.

Początkowo bowiem włączono koleje do ogólnej administracji państwowej, jako dział tejże, podlegający Ministerstwu Kolei Żelaznych. Deficyty jednak pierwszych lat oraz woły innych państw europejskich wywołały wątpli-

wości, czy stan ten jest dla Państwa korzystny. Wynikiem dłuższych rozważań tej kwestji było wydanie dnia 24. 9. 1926 r. Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o utworzeniu przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe“, nadającego temu przedsiębiorstwu samostanną osobowość prawną i oddającego mu eksploatację wszystkich linii kolejowych, zarządzanych dotychczas przez Ministerstwo Kolei, jakoteż powierzającego mu Zarząd całym majątkiem kolejowym.

Jednocześnie utworzono osobnym Rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej urząd Ministerstwa Komunikacji, przelewając na ten urząd dotychczasowe prawa i obowiązki Ministra Kolei przy jednoczesnym dołączeniu do zakresu jego działania Zarządu Poczty i Telegrafów. Dla Zarządu przedsiębiorstwem kolejowym zapowiedziano powołanie do życia Generalnej Dyrekcji Kolei Państwowych.

Rozporządzenia te wprowadzają więc zupełną zmianę dotychczasowych zasad prowadzenia i organizacji kolei państwowych, stanowiąc, iż Przedsiębiorstwo P. K. P. pokrywa wszelkie swoje wydatki z własnych dochodów i prowadzi eksploatację kolei na zasadach handlowych z uwzględnieniem potrzeb Państwa i interesów gospodarstwa społecznego, a do budżetu państwowego wchodzi tylko z czystym zyskiem lub niedoborem z poprzedniego okresu bilansowego, że wreszcie pracownicy kolejowi przechodzą na służbę w tem Przedsiębiorstwie i że wszystkie normy odnoszące się do praw i obowiązków pracowników tego Przedsiębiorstwa oraz emerytalne ustala Rozporządzenie Rady Ministrów.

Rozporządzenia te, o ile idzie o utworzenie samego Przedsiębiorstwa, nie weszły dotychczas w życie, o ile zaś rozszerzyły kompetencję M. K. na Zarząd Poczty i Telegrafów zostały uchylone, gdyż w bieżącym roku powołano z powrotem do życia Ministerstwo Poczty i Telegrafów.

Jakie będą ostateczne losy przeistoczenia kolei państwowych na przedsiębiorstwo trudno dzisiaj przewidzieć, skoro — jak wiadomo — M. K. opracowuje nowy projekt rozporządzenia, który poza uznaniami ogólnie wskazaniami, iż kolej winna być dostosowana do swego przeznaczenia instytucji handlowej, że musi się pozbyć ciężkiej administracji biurokratycznej i że powinna być wyodrębniona z ogólnego budżetu administracyjnego — przewiduje utworzenie nowych organów zarządu, podrażających niepotrzebnie administrację, jaknajdalej idące usunięcie kolei z pod wpływu i ingerencji Państwa, co gorsza nawet oddanie kolei pod wpływ kapitału prywatnego przez odpowiednie skompletowanie Rady Głównej.

Najważniejszym jednak dla pracowników postanowieniem nowego projektu jest zakres kompetencji Rady Głównej, która ma ustalać warunki pracy i płace personelu, czyli stanie się nieograniczonym panem 200 000 rzeszy kolejarskiej, mogąc jej prawa nabyte dowolnie zmieniać, przy czem nawet Państwo nie będzie miało możności wywrzeć należytego nacisku w kierunku ochrony uprawnień personelu, gdyż wszelkie spory między Państwem i przedsiębiorstwem rozstrzygać będzie ostatecznie Sąd Rozjemczy.

Wprawdzie w ostatnich dniach rozeszły się wieści, że wspomniane dwa szczególnie niebezpieczne postanowienia projektu, a mianowicie, co do dopuszczenia do Rady Głównej przedstawicieli obcych kapitałów i co do poddania sporów między przedsiębiorstwem kolejowym, a Państwem pod orzecznictwo Sądu Rozjemczego zostały usunięte, jednak dopóki nie będzie zupełnej pewności, że te zamysły projektu tak dla Państwa jak i pracowników zgubnego, bezwzględnie zostały zaniechane, użyje P. Z. K. wszelkich dostępnych środków, by nie dopuścić do ewentualnego wprowadzenia ich w życie.

Już istniejące obecnie Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 24. 9. 26 r. napełnia P. Z. K. obawą, czy wskutek przelania na Radę Ministrów uprawnień co do ustalenia stosunków

służbowych, unormowania płac i określenia uprawnień emerytalnych oraz odszkodowań za nieszczęśliwe wypadki nie przyniesie szkody kolejarzom, skoro przy wydaniu ustawy uposażeniowej z roku 1923 mieliśmy dowody, że dopiero Ciąła Ustawodawcze uchroniły pracowników kolejowych od rozmaitych krzywdzących ich zamierzeń Rządu. Tembardziej więc wskazana jest największa czujność i ostrożność, gdzie idzie o zamysły powierzenia tych spraw jakiejś niezależnej od Państwa, a stanowiącej ewentualnie ekspozyturę prywatnego kapitału Radzie Głównej.

Powracając jednak do spraw regulujących prawa i obowiązki personelu stwierdzić należy, iż — jak już wyżej zaznaczono — prace nad nimi mimo starań i zabiegów Polskiego Związku Kolejowców posuwały się naprzód zółwim krokiem utrzymując z konieczności w mocy dawne nierównomierne przepisy zaborcze.

M. L.

## Pieruny, Galicjoki z Kongresowy, Centusie i Gutiejcy.

Powiadają, że „przysłowia są mądrością narodów“. — Na temat tego powiedzenia pro i contra, napisano już sporo dzieł, mających przekonywać czytelników o słuszności wzgl. niesłuszności twierdzenia. Zdaje się jednakowoż nie ulegać najmniejszemu powątpiewaniu, że przez usta nieznanymi z imienia i nazwiska autorów określeń wulgarno-generalnych, przemawia zdrowy, chłopski sens i trzeźwy a bystry zmysł spostrzegawczy. Cztery bowiem rodzime nawskróś terminy, naprowadzone w tytule, charakteryzują znakomicie cztery główne typy dzielnicowe, złączonej z powrotem w jedno nominalnie państwowe ciało Polski.

Prastara dzielnica śląska, dzielnica Piastów, oderwana najdłużej i najdawniej od taciarczystego ciała, byłaby dzisiaj bez wątpienia „grundeucht urdeutsch“ — gdyby nie ten właśnie pieroński pierwiastek teźny i odporu, jaki siedział i siedzi w ludzie śląskim i jaki przez jego usta a z głębi duszy wyrwa owo przekleństwo-hasło, jako wyraz uporu, zaciętości, energii, sztyrdwsta i lekceważenia pruskiej buty i przemocy. I nie chce narazie „śląski pieron“, aby mu kto z drugiej dzielnicy najeżdżał i okupował miejsca, bowiem powiada: „Jam se dam radę, do pierona!“ Nigdzie też nie idzie poza swą dzielnicę, a już conajmniej do warszawskiej magistrali. Nie możemy zatem o nim z punktu rozważań kolejowych o jakich chcemy dalej pisać — nic więcej powiedzieć ponadto, że jest „setny pieron“ i kwita!

Któż nie pamięta obrazu Matejki — „Maćko Borkowicz“? Jeszcze idąc na straszną śmierć głodową, już do połowy zanurzony w śmiertelnym lochu, ukazuje widzom potężną, pełną poczucia swojej wielkopolsko-magnackiej potęgi twarz, która zdaje się przemawiać: „mnie nie przełamie nawet głodową śmiercią krakowski król!“ I do dziś dnia pozostała część tego odrębnego samopoczucia w mieszkańcach wielkopolskiej ziemi i oni to wynaleźli owo klasyczne: „galicjonin z Kongresowy“ w czasach, gdy całe szeregi Małopolan spieszyły do Poznańskiego i Pomorza, jedni pełni zapału do ideowej pracy na twardej nauczycielskiej lub urzędniczej niwie, drudzy — dla zdobycia lepszego kawałka codziennego chleba na tej samej niwie. — Jak wszystko inne, tak i „Galicjonin z Kongresowy“ pozostanie jako dokument historyczny ciężkiej ewolucji w zrastaniu się w jedną niepodzielną całość rozdartego ongiś na trzy części państwowego ciała.

I Wielkopolanin jednak nie odgrywa w obecnych stosunkach na niwie kolejnictwa decydującej roli, niema go również w warszawskiej magistrali. Zanim tam kiedyś zdobędzie należyty wpływ i miejsce — już śladu nie zostanie ze swów, dziś tak jak skrawo jeszcze widocznych na zszyciach z kilku części jednej całości.

B. austriaccy mężowie stanu i prawdziwi kierownicy nawy dziwnego tworu państwowego, nie odznaczali się zbytnio genjuszem politycznym. Ale ci wiedeńsko-szwabscy i czesko-szwabscy matadorezy, mieli niewątpliwie ogromny spryt życiowy w odniesieniu do potrzeb swojej austriackiej ojczyzny i umieli dla jej celów znakomicie wyzyskiwać wszelki materiał tak ludzki jak ekonomiczny. Galicja dawała dość zboża, była i spirytusu, wzamian za wiedeńskie i czeskie wytwory przemysłu, ponadto jednak, znakomity materiał na biurokrację. Młodzież kraju rolniczego, bez przemysłu, bez rodzimego handlu, który prawie w całości dźwżyli w rękach obcy przybysze, zapełniała z konieczności szeregi biurokracji a zatem i w kolejniectwie, gdyż był to pewny i spokojny kawałek chleba, niebardzo wprawdzie, szczególnie w początkach, smarowany maśłem, ale dający w miarę lat służby, po za „złotym kołnierzem“ wcale dostatni żywot. Rozumie się, że wszelka inicjatywa, na każdym polu, a zatem i kolejowym, wychodziła z centralnego ministerstwa wiedeńskiego, gdzie preparowano wszystko pod kątem wiedeńsko-austriackim, a nie krakowsko- lub lwowsko-galicjijskim... Dla wszystkich działów służby były opracowane ściśle instrukcje, wszystko uregulowano dokładnie i drobiazgowo, nie dając nikomu pola do wykazania własnej inicjatywy i indywidualności tak dalece, że każdy inżynier kolejowy był właściwie albo czystym rachunkodawcą, albo zwykłym pisarzem technicznym. Nad instrukcją ale stało niezmiennie i jasno sformułowane prawo, które krystalizowało się w niezmiennych ramach budżetu, będącego nietykalną świętością. W takich warunkach wytwarzał się typ biurokraty ścisłego, sumiennego, dla którego przepisy prawa i instrukcji były katechizmem niewzruszalnym, a wszelka samowolna zmiana ich — najgorszą herezją.

Ponieważ budżet był rzeczą świętą, przeto świętym był i każdy kolejowy grosz, czyli — po austriacku „cent“. Stąd nazwa — „centusie“.

Z Czerniowców do Tryjestu jechało się przez Wiedeń coś około półtorej doby pociągiem pośpiesznym. Z Warszawy do Władywostoku przeszło tydzień. Odległość z najdalej położonego punktu od stacji kolejowej w b. Galicji Wschodniej nie przenosiła 40 klm., w Rosji azjatyckiej szła w setki kilometrów. Były szerokie przestrzenie i szerokie a bujne bez ścisłego preliminarza budżetowego — życie. Prawo było w t. zw. „swodzie zakonow“ — zbiorze ustaw. Ślicznie spisane a jeszcze szczerzej zamknięte, zwłaszcza na Syberji, na Zabajkału, na Kaukazie — słowem wszędzie tam, gdzie Polak-inżynier lub mechanik lub też rachmistrz i buchalter mógł się czegoś dostużyć wogóle i gdzie budował koleje, kładł mosty i prowadził rachunkowość ogromnych przedsiębiorstw. Pracował w przestrzeniach i warunkach, w których panowanie paragrafu i instrukcji byłoby wprost śmieszne — a na postępowanie prawne nie było ani czasu, ani możliwości. Najczęściej bywał sam prawem i instrukcją, a o preliminarze budżetowe nie bardzo dbał — ponieważ zawsze musiało stać i stawało na tyle, ile potrzeba wymagała w danym razie. To nie był kraj dzieł i siatek a conajmniej setek kilometrów — ale dziesiątków tysięcy kilometrów. Kraj wszelkich możliwości. Swobody i inicjatywy jednostki, nie krępował ostatecznie nikt i nic. Po aprobacie wydanych raz zarządzeń niekoniecznie trzeba było udawać się do Petersburga, była to bowiem droga bardzo daleka w myśl rosyjskiego przysłowia: „Boh wysoko — car daleko“.

Stosownie do tych warunków, wyrabiała się charakterzy urzędnicze wzgl. pracownicze na niwie kolejnictwa, wręcz przeciwnie charakterom, wytworzonym w byłym zaborze austriackim. A ponieważ magistrale warszawska stanowi prawie wyłącznie kronglomerat „centusiów“ i pu-

tejców (od „putij Soobszczenia)—noszą poczynań tej magistrali typowy charakter, dziwnie zagzakovatej wypadkowej siły — z jednej strony, ciastnych ale na twardych, prawnych podstawach opartych „centurow” — z drugiej, na szerykim i bujnym, ale zbyt mało odpowiedzialnym rozmachu — „putjeńców”.

A nie wolno zapominać, że Polska państwowo, tak co do obszaru jak i warunków gospodarczych, znacznie podobniejszą jest do byłej Austrii, niżeli do byłej Rosji. Zdajemy sobie jednak doskonale sprawę z tego, że w obecnych warunkach nie można spodziewać się gwałtownej zmiany na lepsze. Na to poradzić może i poradzi jedynie wszechmocny czas, w którego falach pogrąży się obecni, ustępując miejsca młodym, wychowanym już u siebie w domu, a nie po obczyznach lub w obcym duchu. Oni dopiero zjednoczą energję i zaciętość „pierona” ze statecznością i trzeźwym poglądem na świat tych, co to niedawno mówili: „Galicjanie z Kongresowy”— skrupulatność i cześć dla prawa „centusia” z rozmachem i inicjatywą „putiejca”. Zjednoczą ją w jedną tęgą, świadomą siebie — od stóp do głowy postać — kolejowca Polaka.

## Prawa pragmatyczne kolejowców

przedstawiają w poszczególnych dzielnicach obraz zupełnej rozbieżności.

Kiedy bowiem Wielkopolska, Pomorze i Małopolska, posiadały dawne pruskie przepisy osobowe, względnie dawną austriacką pragmatykę służbową, które w sposób ścisły i jasny normowały wszelkie prawa i obowiązki wynikające ze stosunku służbowego i przyznawały pracownikom dość obszerne, jak na stosunki przedwojenne, uprawnienia w dziedzinie stałości służby, mianowań, nieukrótania poborów, zachowania posiadanego stanowiska, urlopów wypoczynkowych, przestrzegania przez administrację określonych zasad i sposobu postępowania przy pociąganiu do odpowiedzialności za przewinienia służbowe, wszystkie te sprawy przedstawiały się znacznie gorzej w b. zaborze rosyjskim.

W zaborze tym istniały po dawnych rządach inne przepisy służbowe dla b. drogi Warszawsko - Wiedeńskiej, inne dla b. Nadwiślańskiej i wreszcie inne dla b. dróg rządowych. Pozatem wszystkie te przepisy były bardzo skąpe w przyznawaniu praw pracownikom, a natomiast pozostawiały Zarządowi wielką dowolność w gospodarce personalnej.

Nie mając narazie innego wyjścia M. K. w roku 1919 wprowadziło dla całego b. Królestwa Polskiego, jako tymczasową pragmatykę służbową, przepisy służbowe b. drogi Warszawsko - Wiedeńskiej, wychodząc z założenia, że przepisy te, jako obowiązujące na jednej linii kolejowej b. zaboru rosyjskiego, która miała w swoim czasie polski Zarząd, będą jeszcze najlepiej nadawały się do tymczasowego stosowania po przejściu kolejnictwa pod zarząd polski.

Przepisy te jednak nie zostały wprowadzone na całym obszarze b. zaboru rosyjskiego, gdyż na linii północno-wschodnich po objęciu ich zarządu wojskowego w zarząd cywilny wydała Wileńska Dyrekcja w roku 1920 osobne Tymczasowe Przepisy służbowe, które na jej obszarze do dzisiaj obowiązują.

Przepisy Warszawsko - Wiedeńskie stosowano natomiast również w całym Okręgu Dyrekcji Radomskiej, a więc i na liniach objętych przez nią po b. Dyrekcji Rówieńskiej jakkolwiek linie te, jako położone na Wołyniu, a częściowo i na Polesiu nie wchodziły w obręb b. Królestwa Polskiego.

Tutaj musimy nawiasem zaznaczyć, że wprowadzenie Przepisów służbowych b. drogi Warszawsko - Wiedeńskiej na obszarze b. Królestwa Polskiego było sprzeczne z reskryptem Rady Regencyjnej z 11 czerwca 1918 r. zawierającym Tymczasowe Przepisy służbowe dla urzędników państwowych, do któ-

rych reskrypt ten zalicza również i kolejarzy.

Okoliczność tę przeoczyło M. K., wskutek czego wytworzył się taki stan faktyczny, że M. K. jeszcze i dzisiaj stosuje w Dyrekcji Warszawskiej i Radomskiej przepisy b. drogi Warszawsko Wiedeńskiej, Trybunał Administracyjny zaś uważa za jedynie tam obowiązujący, o ile idzie o obszar b. Królestwa Polskiego, reskrypt Rady Regencyjnej i określa wszystkie zarządzenia wydane w sprzeczności z tym Reskryptem jako nieważne.

Wobec wyjątkowego z powyższego stanu rzeczy wysoce nierównomiernego traktowania pracowników kolejowców poszczególnych dzielnic pod względem ich uprawnień, Polski Związek Kolejowców zwrócił po ułożeniu się pierwszych trudności organizacyjnych wszystkie swoje wysiłki w tym kierunku, by jaknajrychlej doprowadzić do wydania ogólnej, jednolitej, polskiej pragmatyki służbowej.

Na skutek tych starań M. K. już na początku roku 1921 opracowało projekt ustawy o prawach i obowiązkach pracowników kolejowych i przystąpiło do uzgadniania go z przedstawicielami Związków. Wobec jednak różnicy poglądów na szereg zasadniczych kwestji (podział pracowników, nieusuwalność ich, które kategorie ma objąć pragmatyka itp.), projekt zarzucono i M. K. zaczęło opracowywać nowy. Na tych pracach upłynęły dalsze trzy lata i wreszcie pod naporem Związków przy końcu r. 1924 przesłało M. K. poszczególnym Zrzeszeniom pracowników nowy projekt pragmatyki celem poczynienia swych uwag co do zawartych w niej postanowień.

Ponieważ projekt ten nie dawał pracownikom nawet tych praw, które mieli w b. państwach zaborczych, przeto połączone Związki reprezentujące wszystkich kolejarzy, opracowały wspólnie szereg istotnych poprawek do projektu rządowego i wręczyły je w styczniu 1925 r. ówczesnemu Ministrowi p. Tyszcze celem wzięcia pod rozważenie.

Nad tymi postulatami odbył się w maju 1925 r. szereg konferencji w M. K. z przedstawicielami zablokowanych związków, na których jednak nie doszło do ostatecznego wyrównania sprzecznych poglądów na pewne punkty zasadnicze, wobec czego M. K. odłożyło ostateczne uzgodnienie do drugiego czytania projektu.

Mimo upływu przeszło dwóch lat do czytania tego dotąd nie doszło, a tymczasem rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 24. 9. 1926 r. przekazało sprawę wydania pragmatyki służbowej Radzie Ministrów.

Tak więc poprzednie prace nad pragmatyką okazały się zupełnie daremne, gdyż projekt poprzedni ani co do formy (był projektem ustawy), ani co do zasadniczej budowy (odnosił się do funkcyjnarjuszów państwowych, a nie do pracowników przedsiębiorstwa) nie odpowiada obecnym zmienionym warunkom prawnym.

W istocie też wiadomem jest, że M. K. opracowało zupełnie nowy, zasadniczo różny od projektu z roku 1925, projekt pragmatyki służbowej, który licząc się z przestoczeniem kolei państwowych na przedsiębiorstwo znacznie luźniej formułuje stosunek pracowników do zarządu, aniżeli to ma miejsce obecnie w stosunku do kolejarzy, jako pracowników państwowych.

Oto bowiem art. 83 projektu daje administracji możność, w ciągu 15 lat licząc od dnia objęcia służby przez pracownika nieetatowego po zaliczeniu go w poczet pracowników nieetatowych, a w ciągu 10 lat licząc od dnia objęcia służby przez pracownika etatowego po zamianowaniu go na to stanowisko, rozwiązanie stosunku służbowego wedle własnego uznania i bez podania powodów za jednomiesięcznym względnie (po 5<sup>o</sup> latach służby) trzymiesięcznym wypowiedzeniem.

Przepis ten obostrza projekt pragmatyki jeszcze tym dodatkiem, że czasokres 15- lub 10-letniej służby przedłuża się o dalsze trzy lata, jeśli kwalifikacja pracownika w ciągu tego czasu była kiedykolwiek niedostateczna.

Artykuł zaś 84 projektu umożliwia administracji, na wypadek reorgani-

zacji przedsiębiorstwa P. K. P. oraz poszczególnych jego organów zarządzanej przez władzę naczelną i połączonej z tą reorganizacją konieczności zmniejszenia ilości pracowników, zwalnianie ze służby kolejarzy wogóle za 3-miesięcznym uprzednim powiadomieniem.

W połączeniu zaś z tem ostatniem postanowieniem powiada art. 86 projektu, że zarząd ma prawo zwolnionego po myśli art. 84 pracownika lub też takiego pracownika, który ze względu na ułomności fizyczne lub umysłowe nie nadaje się do wykonywania dotychczasowych czynności, pozostawić nadal w służbie, jednakże na stanowisku niższym lub na innym niżej opłacanem zajęciu służbowem przy równoczesnym obniżeniu uposażenia lub wynagrodzenia i przy jednoczesnej zmianie tytułu służbowego. Są to postanowienia nieznane w obecnych pragmatykach służbowych i oddające w istotnie drańskowski sposób pracowników w ręce administracji, która przy złej woli jednostek może pracowników pod pozorem reorganizacji, albo też upadku sił fizycznych lub umysłowych w ciągu całej służby, a do upływu 15 względnie 10 lat służby nawet i bez tych powodów zwalniać, degradować, pozbawiać etatów i wogóle robić wszelkie eksperymenty tak co do obniżania stanowisk, jak i płac.

Te postanowienia, gdyby miały istotnie przybrać konkretne formy, byłyby prawdziwą i to szczególnie niebezpieczną nowością dla etatowych pracowników Małopolski, gdzie dotychczasowa zaborcza pragmatyka gwarantuje nierozzerwalność stosunku służbowego z wyjątkiem ściśle oznaczonych wypadków, stanowiących dostateczny powód do zwolnienia pracownika.

Mając pozytywne zobowiązanie M. K. że pragmatyka będzie uzgodniona ze związkami P. Z. K. śledzi bacznie zamysły M. K. w tym względzie i po otrzymaniu oficjalnego projektu, co, jak należy przypuszczać, nastąpi w najbliższym czasie, uczyni wszystko, by niedopuszczyć do ukrócenia posiadanych już praw i oprzeć pragmatykę na zasadach istotnie demokratycznych i postępowych.

Obecnie zaś z całą siłą pary napiera na jaknajrychlejsze wydanie odnośnej decyzji, by położyć wreszcie kres temu nieladowi ustawowemu, panującemu zwłaszcza w Dyrekcjach: warszawskiej, radomskiej i wileńskiej, a przynoszącemu niezmiernie szkody pracownikom tych okręgów. Nietylko bowiem są tu na porządku dziennym zwalniania długoletnich pracowników pod najrozmaitszymi pozorami, ale pozatem degraduje się pracowników pod groźbą zwolnienia ze służby, odbiera się im uprawnienia stałodziennie, na stanowiskach etatowych używa się latami pracowników czasowych lub kontraktowych, a wszystko to nie byłoby do pomyslenia, gdyby wreszcie wydano jednolitą o sprawiedliwe zasady opartą pragmatykę służbową.

## P. Z. K. a zagadnienie władzy.

W książce Mortena Pontoppidana brata Henryka, duńskiego laureata Nobla, pod tytułem: „Odważnie a wesoło” znajduje się w rozdziale o „szlachectwie” taki ustęp:

„Gdyby mnie zapytano, jacy ludzie nadają się osobliwie do zajmowania kierowniczych stanowisk na urzędach i w społeczeństwie, to bez wahania odpowiedziałbym: szlachta. Rzecz prosta, szlachta uzdolniona, dzielna, ale szlachta, a nawet arystokracja — ducha”.

„Komu brak szlachectwa duchowego, ten dzięki swemu sprytowi i przebiegłości może się bardzo wybić, ale w gruncie rzeczy stanowisku swemu zaszczytu nie przyniesie, lecz przyniesie może tylko wstyd. Będzie to osioł w skórze lwa i jeśli nie współczesność, to z pewnością potomność dopatry się jego długich uszu i wypowie się o nich z całą bezwzględnością”.

„Choćby świat przeżył nie wiem ile i nie wiem jakich zasadniczych rewolucyj, osobami kierowniczymi na wysokich sta-

nowiskach będą musieli być zawsze ludzie, odznaczający się szlachectwem ducha i charakteru. Arystokracja ducha będzie musiała istnieć zawsze. Właśnie wówczas gdy zostaną usunięte przywileje rodu i bogactwa, tem konieczniejsze będzie, aby zachowane zostały przywileje, jakie należą się szlachectwu charakteru. Tylko przed tymi pochylimy czoła, którzy obok zdolności i dzielności, zdołają wylegitymować się z posiadania szlachetnego i wzniosłego sposobu myślenia. Na takich oddamy swoje głosy i dołożymy wszelkich starań, aby stanęli na stanowiskach kierowniczych i wymagających wielkiego zaufania”.

Właściwie nie należałoby do tych słów autora nic więcej dodawać, gdyż wyczerpują one sprawę całkowicie z naszego punktu widzenia co do kwestji, jakie zasadnicze właściwości winni posiadać ludzie, będący na wszystkich kierowniczych stanowiskach. Gdyby tak było w rzeczywistości posiadający i sprawujący władzę byli w pełni obdarzeni tem szlachectwem ducha, jakiego od nich wymaga duński pisarz, a jakie jest niedozwolne do sprawowania wszelkiej odpowiedzialnej władzy.

Łączy się bowiem z tem bezpośrednio sprawa równie żywotna, którą ten sam autor w tej samej książce porusza w rozdziale pod tytułem: „O lojalności”. — Lojalnością nazywa autor odczuwanie i zrozumienie ducha obowiązującego prawa i wydaje się nam, że definicja tego tak trudnego do ścisłego określenia terminu odpowiada prawie w zupełności jego rzeczywistej treści. Powiada autor w tej kwestji, iż każdy lojalny obywatel czy pracownik instytucji państwowej winien się z największą lojalnością odnosić do swych władz kierujących. Zaznacza jednak dobitnie, że lojalność nawet największa, nietylko nie wyklucza, ale wymaga właśnie sprawiedliwego i surowego osądu wszelkich poczynań władzy, wszelkich jej kroków i zarządzeń. Chociażby wprost po to, — ażeby być właśnie uczciwą lojalnością a nie przerodzić się w najgorszego szkodnika państwowego życia — serwilizm.

O ile uznajemy uczciwą lojalność jako konieczną dla wszelkich stosunków wzajemnych między władzą a rządzonymi — o tyle potępiamy i piętnujemy wszelki serwilizm i wszelką lojalność bezkrytyczną. Okazuje się przytem, iż czem wyżej stoi jakaś władza moralnie, czem więcej posiada tej koniecznej dla niej arystokracji ducha, tem większą cieszy się lojalnością, ze strony rządzonych. Czem jej ma mniej, tem mniejszą cieszy się lojalnością a tem większym serwilizmem — staje się zatem z czynnika bodaj najważniejszego i najpożyteczniejszego dla życia państwowego — czynnikiem destrukcyjnym i rozkładowym. Słusznie wprawdzie powiada autor przez nas cytowany, jeśli nie współczesność, to z pewnością potomność dopatry się długich uszu wszelkiej władzy nieobdarzonej koniecznymi warunkami moralnymi i wypowie się o nich z całą bezwzględnością, jednakowoż nie zawsze będzie w stanie naprawić zła, powstałego wskutek fałszywych kroków tej władzy, a w każdym razie ulegnie postępowi tej potomności poważnej zwłoce, wynikłej z potrzeby naprawiania popełnionych błędów.

Wydaje się nam zupełnie jasnym i celowym, ażeby przy mianowaniu wszelkich władz odpowiedzialnych w naszej dziedzinie, dziedzinie kolejnictwa, słuchano głosu doradczego Związku. Związek bowiem jako taki, ma dużo możności i środków do oceny, czy dani kandydaci posiadają konieczne warunki moralne, ma ich w każdym razie więcej, aniżeli czynnik inne, z konieczności nieraz patrzące tylko pod jednym, wyłącznie politycznym kątem widzenia.

Należy zaś uwzględnić, że problem władzy jest najściślej związany z problemem pracy i że na tych dwóch podstawowych czynnikach spoczywa całe kolejnictwo.

## Sprawa emerytalna.

Sprawę emerytalną pracowników kolejowych, oraz sprawę odszkodowania ich za nieszczęśliwe wypadki, unormowaną jako tako w byłych państwach zaborczych, pogrążono w Polsce ustawą z dnia 11 grudnia 1923, o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszów państwowych i zawodowych wojskowych w chaos kompletny.

Ze tak będzie, a nie niaczej, Związek nasz przewidywał jeszcze w roku 1923 kiedy do wiadomości jego dochodziły zamiary i poczynania w tym względzie Ministerstwa Skarbu, niefortunnego twórcy ustawy. To też w rozlicznych pismach i memorjach starał się P. Z. K. zwrócić uwagę miarodajnych czynników na tę okoliczność, że nieposzanowanie postanowień traktatów pokoju, odbieranie pracownikom praw, przyznanych im jeszcze w państwach zaborczych, itd. do niczego dobrego doprowadzić nie może, natomiast wywołać musi niezadowolenie i utyskiwania w tym kierunku, że państwo polskie pod wieloma względami traktuje swych pracowników gorzej, aniżeli pracownikami narodowości polskiej traktowały rządy zaborcze. Lecz napróżno. Głos nasz, głos rozsądku i troski o dobro pracowników a temsamem i Rzeczypospolitej odbijał się tylko głuchym echem od murów pałacu na placu Bankowym w Warszawie, nie dotarłszy do rozumu i rozsądku tych, którzy projekt ustawy opracowali i którzy zań dziś odpowiedzialni być powinni.

Kiedy ustawa z 11 grudnia 1923 r. ujrzała światło dzienne, Związek nasz ręk nie założył, lecz starał się usilnie o znowelizowanie jej, przekonując Ministerstwo Kolei oraz Ministerstwo Skarbu w rozlicznych artykułach „Kolejowca“, jako też w niezliczonych wprost memorjach, że sprawę emerytalną i odszkodowań za nieszczęśliwe wypadki unormować można słusznie i sprawiedliwie w stosunku do pracowników kolejowych a zarazem z korzyścią dla

Skarbu Państwa tylko i jedynie przez wprowadzenie w życie ubezpieczenia.

Jak ówczesne rządy nasze zapatrywały się na tego rodzaju rozwikłanie sprawy świadczy wymownie choćby i ta okoliczność, że autor znanego projektu ustawy o Zakładzie Ubezpieczeń Kolejowych nie znalazłszy dla swoich idei i zamierzeń zrozumienia i poparcia w Ministerstwie Kolei, wydać musiał projekt prywatnie, przy finansowym poparciu związków zawodowych, które projekt ten w zupełności akceptowały. Obecnie zmieniły się stosunki w tym względzie bezwarunkowo na lepsze.

Obecnie Ministerstwo Komunikacji zdaje sobie dokładnie sprawę z konieczności jaknajrychlejszego wprowadzenia w życie ubezpieczenia emerytalnego i ubezpieczenia od nieszczęśliwych wypadków. Zanim jednak to nastąpi, stara się uporządkować okropny wprost stan dzisiejszy, czy to powodując wydanie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 3 września 1926 o zaopatrzeniu emerytalnym nieetatowych pracowników kolejowych, wprowadzając w życie jednolitą w całej Polsce ewidencję emerytalną oraz statystykę, czy też starając się o unormowanie sprawy emerytalnej pracowników etatowych odrębnym rozporządzeniem Rady Ministrów.

Aczkolwiek projekty swe opracowuje Ministerstwo Komunikacji nadal w największej tajemnicy przed zawodowymi związkami pracowników kolejowych, to jednak wierzymy, że pracownicy ci nie zostaną pokrzywdzeni pod względem praw emerytalnych i praw do odszkodowania za nieszczęśliwe wypadki, albowiem minister komunikacji w tym względzie właściwie zajmuje stanowisko a kierownictwo Wydziału zaopatrzenia ministerstwa jak dotychczas spoczywało, tak i po zmianie osoby kierownika nadal spoczywa w rękach godnych zaufania.

Pezetkowiec.

## Pan Filip i jego broda, a związki.

Pan Filip Konopicki, zajmujący w kolejniectwie polskim dosyć rentowne i poważne stanowisko, był człowiekiem bardzo niespokojnego ducha. Ponieważ los poskąpił mu wyższego szczebla w niebotycznej drabinie urzędniczej, wmówił sobie, że mu się krzywdza dzieje — to też nie było dnia, ani godziny, aby swoich bliźnich, Bogu ducha winnych kolegów, nie zamęczał opowiadaniem swoich, oraz wielkiej rodziny przeszłych dziejów i wylizaniem wszystkich krzywd, jakie go z łaski polskich kolei spotkały. Jednakowoż to mu nie wiele pomogło i pan Filip „wzrastał w platonizmem ubolewaniu i znużeniem kiwaniu głowami“ u podwładnych i przełożonych. W końcu — jak to mówią — mieli go wszyscy dosyć. Widząc, że tą drogą daleko nie zajdzie, pan Filip zapuścił sobie brodę, piękną mefistofelesową hiszpankę — w klin — i zaczął na serjo i poważnie wyglądać. Należał do tych ludzi, którzy uważają brodę nie za ozdobę męskiego rodu, lecz za siedlisko powagi i rozumu.

Jeśliby się kto z tego śmiał — wien jest conajmniej redukcji...

I panu Filipowi broda pomogła. Nic — tylko broda. Gdy mówił — pluł w brodę, zamiast — jak dawniej — kolegom prosto w oczy, przysięgał tylko na brodę i mało brakło, aby był powiedział, że broda — to ja. Lecz go gorsza — zaczął myśleć i wymyślił, że związki winny jego pokrzywdzeniu. Raz, kręcąc w palcach spiczasty koniec brody, uchwylił w przelocie genialną myśl, na którą byłby nikt — jak świat długi i szeroki — nie wpadł. Lecz co to mówić — uchwycił — to ma! Poprostu złapał ją jak psa za ogon i przyciągnął ku sobie. Był jednakowoż święcie przekonany, że to nie on to zrobi, lecz broda, której włosy były jakby delikatnym zwojem drucików anteny radiowej, łapiącej fale.

I usiadł pan Filip na ławce w par-

ku, ujął szpic brody w końce palców i zaczął złapaną myśl głęboko rozważać. I rozmyślał tak, czterdzieści godzin bez przerwy, jak eremita na puszczy. I widział w rozmyśleniach siebie samego, władającego tak potężną siłą, że na samą jego myśl sępy z odległych krain przylatywały i siadały mu na ramionach.

Gdy powstał z ławki, twarz mu pałała gorączką czynu, z oczu tryskał ogień natchnienia. Broda wyrosła mu przez ten czas do kolan, a ptactwo niebieskie zaczęło już wic w niej gniazdko dla przyszłych pokoleń.

Pierwszemi jego słowami, które ja, grom zatrzęsły drzewami parku i wystraszyły myszy z dziur, były straszne:

— Zniszczę! Wszystkie związki zniszczę i stworzę nowe trzy!

I gdy te słowa wypowiedział, stał się cud. Park zniknął mu z przed oczu, a wokoło siebie ujrzał nieprzeliczone zastępy kolejarzy związkowców z całej Polski. Pośród krwawo powiewających sztandarów stały czarne, jak stare mury, spracowane postacie Zezetkozaków z młotami na ramionach. Stali tam Żuki w pięknych gala mundurach, ze świeżo wyszytymi dystynkcjami służbowej ustawieni według grup uposażenia i szczebli, przyciem począwszy od grupy IX wszyscy byli ubrani w białe rękawiczki. Nie dziw, że spoglądali na robociarzy z odrazą. A pośród nich, jak klin wbity w rozszcepiony, spróchniał pień, stał gramadkami Zet-zetpikunierzy z drewnianymi tykami w rękach i spoglądali niepewnie raz na prawo, raz na lewo. W oddali na błoniach, migotały sztandary kilku drobnych związekców.

Pan Filip wszedł poważnie na przygotowaną trybunę i ująwszy w końce palców długie sploty brody, zapytał:

— Wszyscy jesteście?

— Wszyscy, mistrzu! — odpowiedział ryk 50 tysięcy gardzieli.

Pan Filip spojrział orlim wzrokiem po szeregach i zmarszczył brwi. O-czy jego ciskały błyskawice. Brakowało połowy kolejowców.

— A gdzie biało-amarantowe sztandary? Gdzie P. Z. K.

— Nie usłuchał twego wezwania, mistrzu — ryknął wściekle wygalowany wódz prawej grupy i zmiął w rękawiczkach najświeższy numer „Łącznika“.

— Zmusimy go! — warknął gromko chorąży czerwonego sztandaru.

— Czy wiecie, poco was mojem wszechpotężnym słowem wezwałem?

— Tak. Mamy stworzyć z nas wszystkich trzy związki polityczne: prawicowy, centrowy i lewicowy. Mamy dusić tak długo państwo polskie, póki twoich krzywd, o mistrzu, nie naprawi.

— Moich i wielkiej rodziny krzywd!

— Tak, mistrzu!

— Moich dziadów i pradziadów krzywd!

— Tak, mistrzu!

— Rzućcie sztandary! Niech giną zawodowe związki i związekczki!

Zalopotały smutnie perkalowe i lniane szmatki i znikły pod butami zebranych.

— Tak moi wierni studzy, doskonale. Teraz idźcie na błonia, podzielcie się na trzy związki według mojego projektu, wybierzcie zarządy i uchwalcie rezolucje — każdy w swoim zakresie, a następnie uzgodnione, mnie przedłożcie. Potem rozprawimy się z PZK. A ja tymczasem odpocznę.

Gdy odeszli, pozostawiając na ziemi połamane drzewca i stratowane strzępy sztandarów, pan Filip usiadł i odpoczywał. Nie sądził, że w tak krótkiej chwili tak wiele mógł zdziałać. Ot — co znaczny silna wola i — broda. Z miłym uśmiechem pogłaskał swoją ukochaną brodę i zadumał się. Pierwszy raz w życiu spoczynek był mu przyjemnym.

Nie upłynęła godzina, gdy z błoni doleciał go wzmagający się coraz bardziej wrzask i stukot młotów. Po chwili trzasnęło kilka strzałów rewolwerowych, które wkrótce zamieniły się w regularne salwy. Granaty i bomby ręczne wybuchały raz po raz. Kanonada i jęki rannych potęgowały się z każdą chwilą...

Pan Filip, tknięty niedobrem przeżuciem, zaczął biec w stronę, gdzie odeszli związkowcy.

Zanim przybiegł na miejsce, strzały ucichły. Dym pokrywał białym całunem pobojo-wisko. Wszędzie trupy i trupy. Gdzieniedzie tylko rany prosi o ratunek. Kilkunastu ludzi uwiłajało się na polu bitwy i opatrywało rannych.

Pan Filip przystanął zdumiony.

— Kto jesteście, ludzie?

— My z PZK.

— Ach, wy zdraycy! wy lotry!

— Przepaszam — odrzekł łagodnie warsztatowiec — my jesteśmy kolejarze-Polacy, a nie warchoły. Gdybyśmy byli z tymi tu — ot — poszli, stałoby się z nami to, co i z nimi.

— A co się właściwie z nimi stało?

— Co? A, widzi pan — prawicowiec napadł na lewicowca, lewicowiec na prawicowca, a centrowiec na nich obu i oto skutek. Wyrzneli się co do nogi.

— A wy co, nietknięci?

— Opatrujemy ich rany. Jako prawdziwym Polakom żal nam i jednych i drugich, bo są głupi. My pracujemy dla dobra naszego i naszej kochanej Ojczyzny, a nie dla mrzonek, jak ci biedni, siedzący już na łonie Abrahama. Warchoły zawsze tak kończą.

Pan Filip osłabł. Wszystkie jego marzenia, ideały i genialne zapoczątkowania prysnęły jak bańki mydlane. Upadł, jak podcięty kosą. Zdawało mu się, że leci w czeluść bez końca, w przepaść bez dna — i — zbudził się...

Rozejrzał się zdziwiony, wokoło. Siedział na ławce. Drzewa szumiały cicho. Otarł zimny pot z czoła i odetchnął z ulgą.

— A więc to był tylko straszliwy sen. Chwała ci, Panie Boże!

Przeżegnał się krzyżem św., rozprostował skostniałe członki i ruszył do miasta.

W drodze spotkał dwóch kolegów. Przystąpił do nich.

— Słuchajcie no, panie Wojciechu, wyście — zdaje mi się — z zarządu Koła PZK. — tak?

— Ano niby tak. A co?

— Przyjęlibyście mnie na członka? Bo jednak przekonałem się, że wasza organizacja jest jedyną polską poważną organizacją, czysto zawodową.

— To stara i znana rzecz. Przeciwno waszemu przyjęciu nie mam nic. Każdy kolejarz, uczciwy i szanujący się człowiek, może być członkiem P. Z. K.

— Dziękuję wam, kolego. To ja nim będę.

Pan Filip pożegnał się i szczęśliwy na duszy i ciele, poszedł do domu. Brodę zaś na znak moralnego odrodzenia zgolił.

Pomorzanie.

## Jak powstała kolej?

Dużo mówi się o kolei, lecz mało jest takich, co znają dokładnie powstanie i historję kolei. Starajmy się zatem zaznajomić się z źródłem tego pojęcia.

Kolejami w pojęciu szerszem nazywano oddawna gościńce z wyłożonymi deskami lub okraglakami drzewnymi, po których puszczano z góry naładowane wózki i pojazdy, wyciągane pod wierzch siłą zwierząt i ludzi. Przez zamianę desek i okraglaków na szyny żelazne zmniejszono olbrzymie tarcie przedmiotów, wywołane przez wzajemne ciśnienie na siebie przedmiotów stałych, zmniejszono do nieznacznych rozmiarów zużycie się materiału pojazdowego i najezdzonego (kół i szyn) oraz umożliwiono przewóz wielkich ciężarów słabszymi siłami.

Urządzenie t. zw. stałych torów kolejowych pod wozy ładowane dla ulżenia siłom pociagowym znano już w starożytności. Już starożytni Grecy czynili w kostkowych gościńcach wydrążenia umyślnie w równym oddaleniu, równajacem się szerokości wozu lub długości osi, dla zwożenia bogatych ofiar do świątyn swoich bogów lub wspólnych materiałów dekoracyjnych na częste uroczystości, Olimpiady, zjazdy kapłanów, które urządzano z przepychem tysiącokrotnie większym od naszych dzisiejszych odpustów. Istnieją nawet dowody na to, że szerokość toru ówczesnego, żłobionego w kamieniach ulic i dojazdów starożytnych świątyn, prowadzących w Atenach, Sparcie, Koryncie, Babilonie itd., utrzymała się w granicach dzisiejszego normalnego toru.

Nawet w ruinach starożytnych egipskich kamieniołomach zachowały się ślady torów, po których pędzono wózki.

Od 16-go wieku znano już kolejki fabryczne i na wschodzie Europy, a mianowicie w Polsce przy żupach i salinach w Bochni i Wieliczce.

W r. 1767 z powodu znacznej zniżki cen rudy żelaznej w Anglii właściciel kopalni w Colebrook-Dale, chcąc utrzymać kosztowne piece hutnicze w ruchu, postanowił wymienić drewniane szyny kolejki fabrycznej tymczasowo na szyny żelazne, gdyż szyny drewniane z powodu gwałtownej zwózki materiału rozjeżdżały się przedko i psuły.

Po tej prowizorycznej wymianie szyn drewnianych na żelazne zachował właściciel kopalni te ostatnie na stałe, gdyż okazało się, że szyny żelazne ze względu na swą wytrzymałość o wiele są praktyczniejsze a nawet tańsze aniżeli szyny drewniane. Wkrótce powymieniano wszędzie dyle drewniane na szyny żelazne, dając w ten sposób zawiązek pierwszych torów żelaznych na świecie.

Początkowo używano do wyciągu próżnych wózków fabrycznych i górskich młotów i koni, nie mówiąc już o ludziach, którzy obsługę taką prowadzili wszędzie.

Dopiero w 1804 r. postanowił niejaki Ryszard Trevethick z prowincji Sudwales poprowadzić pierwszy kocioł parowy, osadzony na kołach jako siłę do ciągnięcia ciężarów fabrycznych. Aby wzmocnić wytrzymałość kotła a zmniejszyć siłę spadku na wzniesieniach użył inżynier Trevethick szyny zębatej jako trzeciej szyny i jednej pary kół o zębataj obrzeżu. Te jego wysiłki jakoteż praca Blekinsopa i Chapmana nad udoskonaleniem kół popędowych w 1811 r. pozwoliły na powszechne użycie kolei jako takiej.

Po dalszych wynalazkach (Stephensona i innych) doszło w ten sposób do tego, że 22 maja 1825 ruszył w Anglii pierwszy „pociąg“ wiozący nietylko towary ale i ludzi.

# Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

## Gniezno.

**Bezrobocie w Gnieźnie.** Bezrobotnych zarejestrowanych w P. U. P. P., zamieszkałych na terenie m. Gniezna było w dniu 15. bm. 1011, niezarejestrowanych było w tym dniu ca. 167. Razem 1178.

**Kopnięty przez konia.** Sześcioletniego Kazimierza Walczaka z Gorzewa, pow. Wągrowicki, kopnął koń tak silnie w głowę, że dnia 17. bm. zmarł w szpitalu w Gnieźnie.

**Z targu.** Na ostatnim targu płacono za masło 2,00—2,20 zł., za jaja 1,90—2,20 zł.

**Karygodny wybrak.** W skutek rozciągnięcia na drodze publicznej między drzewami drutu, doznał Tadeusz Szczepański z Witkowa urazu cieleśnego, przewracając się. Sprawcami tego byli młodociani: Czesław Barbkowski i Emil Wojtowicz z Sokołowa.

**Włamanie.** Z 20. na 21. bm. włamano się do piwnicy p. Apolonji Szabelskiej, zam. przy ul. Bł. Jolanty 14 i skradziono 2 ctr. kartofli, płaszcz męski itd., ogólnej wartości 75 zł.

**Licytacja koni wojskowych.** Dnia 28. bm. o godz. 10-tej przed południem odbędzie się na targowicy końskiej w Gnieźnie licytacja koni wojskowych.

## Wyrzysk.

**Kurs pożarniczy i przeciwgazowy.** W dniach 20. do 24. bm. włącznie, odbył się w Wyrzysku pięciodniowy powiatowy kurs nauki przeciwgazowego celu wyszkolenia komendantów straży pożarnych z gmin i obszarów dworskich pow. wyrzyskiego. W kursie brało udział 82 kandydatów. Poza to w tymże czasie odbył się kurs przeciwgazowy.

Dnia 20. bm. o godz. 10 przed południem, otwarcia kursu dokonał starosta p. Wuyek, Następnie por. Raczkowski i naczelnik okręgowy Kościerski, pierwszy jako kierownik kursu przeciwgazowego, drugi jako kierownik kursu pożarniczego zaznajomili kursistów z regulaminem kursów i godzinami służbowymi.

Przez cały czas trwania kursu, byli kursисти wspólnie zakwaterowani i zaprowiantowani. Ćwiczenia praktyczne odbywały się na placu ćwiczeń przy strażnicy pożarnej, zaś wykłady teoretyczne w sali Domu Polskiego. Rozkład godzin służbowych odnośnie kursu pożarniczego obejmował 9 godzin ćwiczeń praktycznych i 8 godzin wykładów teoretycznych.

W piątek, dnia 24. bm. odbył się egzamin kursu w obecności starosty p. Wuyka, Nacz. Zaw. Straży Poż. z Bydgoszczy p. Milewskiego, Naczelnika Okręg. XXXII p. Kościerskiego z Wyrzyska, burmistrza p. Jagodzińskiego i komisarza obwodowego p. Karpiewskiego z Wyrzyska.

Ćwiczenia popisowe przeprowadzone pod komendą naczelnika okręgowego p. Kościerskiego wypadły nadzwyczaj sprawnie, a egzamin teoretyczny wykazał, że uczestnicy pomimo krótkiego czasu trwania kursu i obciążenia jeszcze kursem przeciwgazowym nabyli należytych wiadomości potrzebnych.

Po ukończeniu egzaminu, przemówił nacz. Zaw. Straży Poż. p. Milewski z Bydgoszczy oraz starosta Wuyek, zamykając oficjalnie kurs, rozdał kursistom świadectwa.

Wspólna fotografia zakończyła kurs.

**PRACZ, pow. Wyrzysk. (Pożar).** W ubiegły czwartek spłynęła tu doszczętnie stodoła oraz młockarnia i stoma. Pożar powstał w godzinach południowych. Na miejsce pożaru przybyła jako pierwsza sikawka kolejowa z Osieka, druga Ochotn. Straż Pożarna z Osieka. Na miejscu pracowało 8 sikawek, przybyłych z okolicznych miejscowości. Dzięki skutecznej obronie, zdołano uratować sąsiednie budynki, położone tuż przy płonącej stodołę. Akcją ratunkową kierował naczelnik okręg. p. Kościerski z Wyrzyska.

## Głosy Czytelników.

### Zbyteczne straty.

Ponieważ uważamy powszechnie strajk za taktykę niszczącą kraj ekonomicznie, przeto dziwi mnie niezmiernie, że zatarg między właścicielami kin i naszym magistratem nie został załagodzony i trwa już czwarty tydzień. Ta konieczność, do której uciekli się kiniarze, uczyniła poważny wyłom w życiu gospodarczym miasta, gdyż nie tylko kasa podatkowa magistratu poniosła pokąźną stratę w bieżącym miesiącu, lecz nie zyskała także elektrownia swoich setek czy nawet tysięcy, nie wpłynęło również pracownikom kinowym około 15 tysięcy złotych, które przecież rozpływały się po Bydgoszczy, nie zarobiły drukarnie za plakaty i cały szereg osób współpracujących z kinem. Nadomiar tego bezrobotni czerpią zapomogi z funduszu państwowego. Strajk więc, do którego dopuścili strony, a szczególnie nieustępliwi ojcowie miasta, przyczynił się do strat, dziś w czasach odbudowy gospodarczej, zupełnie niepotrzebnych i możliwych do uniknięcia. Trzeba było tylko nieco się zastanowić.

S. W.

## Za morderstwo w Inowrocławiu kara śmierci?

W ub. czwartek, odbyła się rozprawa karna przeciwko mordercy Nowaka, który popełnił rabunek i morderstwo na osobie śp. Kliszewskiego na szosie Pakoskiej przy salinie. Morderstwa tego dokonał już w roku 1921. Podejrzewano początkowo jako mordercę niej. Ptaszyńskiego, którego po 9-cio miesięcznym śledztwie wypuszczono na wolność, wypłacono 4.000 zł. odszkodowania. Dopiero ub. roku — w miesiącu grudniu — sprawa morderstwa powoli zaczęła wychodzić na światło dzienne. Mianowicie niej. Nowakowska zeznała na policji, że mąż jej krytycznej nocy zjawił się w domu mocno pokrwawiony z większą sumą pieniędzy. Policja rozpoczęła natychmiast poszukiwania Nowaka, — po dłuższym poszukiwaniu przytrzymał na granicy niemieckiej, w pobliżu Tczewa.

Na rozprawie wyszło na jaw, że Nowak i

stotnie dokonał morderstwa na osobie śp. Kliszewskiego, i to wspólnie z Ptaszyńskim, którego wskutek braku dowodów swego czasu wypuszczono na wolność i wypłacono odszkodowanie. Zarządzono wobec tego aresztowanie Ptaszyńskiego, zamieszkałego obecnie w Bydgoszczy i przewieziono do więzienia. W czasie rozpraw wniósł prokurator o aresztowanie Kanciaka, podejrzanego o krzywoprzysięstwo, z tego powodu, że fałszywie zeznał w czasie rozpraw sądowych z Ptaszyńskim, a całym co innego zeznał na ostatniej rozprawie Kanciaka natychmiast aresztowano i osadzono w areszcie sądowym.

Po przeprowadzeniu dochodzenia sądowego zabrał głos prokurator Pawłowski z Bydgoszczy i domagał się dla Nowaka bezwzględnej kary śmierci. Rozprawę jednak w ostatniej chwili odroczone.

## III. Ogólnopolski Zjazd Strażacki.

**6000 strażaków w Poznaniu. — 60-lecie Wielkop. Zw. Strażackiego. — Połowe nabożeństwo, dekoracje. — Imponujący przemarsz. — 120 sztandarów z całej Polski. — Otwarcie zjazdu. — Goście zagraniczni. — Pokazy ćwiczenia walki przeciwgazowe. — Obrady zakończą się w środę.**

Poznań, 27. 6. 1927 r.

Zjechali się z całej Polski do Poznania strażacy. Są tu delegaci z serca Polski, z Warszawy, z dalekiego Polesia, Podlasia i Wołynia. Widać Lwówian i druhów z Tarnopolskiego i Stanisławowskiego. Nie brak dziarskich Krakowian, Kieleczan i Lubelszczyńców. Są drużyny z woj. łódzkiego, dzielnie się prezentują „pietruny” śląskie. 400 delegatów z górą zjechało z Pomorza z ich dzielnym naczelnikiem Kaszewskim z Grudziądza, no i Wielkopolan jest blisko 2000, których związek obchodzi dzisiaj również 60-lecie swego istnienia i poświęcenia sztandaru.

Przedwstępne uroczystości rozpoczęły się ub. soboty próbnymi ćwiczeniami okazowymi oraz wieczornym capstrzykiem dwóch drużyn które z dwoma orkiestrami przemarszerowały przez poszczególne ulice miasta.

Rzeczywista uroczystość rozpoczęła się w niedzielę pobudką, a następnie zbiórka na obszernym placu Targów Poznańskich, skąd ruszono na boisko „Sokoła” gdzie wobec wszystkich drużyn i zaproszonych gości odbyło się uroczyste poświęcenie sztandaru i Msza św. połowa. Ceremonii kościelnej dokonał ks. ofiści i infułat Meysner.

I ruszył następnie reprezentacyjny pochód. A szły w nim przeszło 6000 strażaków! Pochód trwał blisko 1/2 godziny; kompania sztandarowa miała circa 110 sztandarów. Pochodem i defiladą kierował pułk. Tulinkowski, a odbierał defiladę Główny Zarząd z prezesem p. Choromańskim na czele. Szczególnie serdecznie witano Ślązaków, Lwówian, Polesiaków, Łowiczan, no i Pomorzan.

Po wspólnej fotografii nastąpiło uroczyste otwarcie zjazdu wobec przedstawicieli władz państwowych, samorządowych, przedstawicieli społeczeństwa i gości zagranicznych. Ci ostatni byli przedmiotem gorących owacji.

Otworzył zjazd prezes Gł. Zarządu Choromański, wznosząc okrzyk na cześć p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Im, gospodarzy zjazdu prezes Związku Wielkopolskiego poseł Rzepecki powitał obecnych przedstawicieli, zwracając się w języku fran-

cuskim do delegatów z Belgji, po czesku do Czechosłowaków i po słowiańsku do Jugosłowian. Powitanom tym jak też odpowiedziom Belgijczyków, Czechów i Jugosłowian towarzyszyły huraganowe oklaski.

Przemawiali po kolei, rząd i wojewody Bnińskiego p. wicewojewoda Nikodemowicz, im. starostwa krajowego p. starosta Begala, im. wojska p. generał Mendarowicz. Szczególnie serdecznie witano p. prezydenta miasta Rałajskiego, który jako gospodarz miasta składał hołd szczytnej misji ochotniczej straży pożarnej.

Nie pozbawiony był pikanterji politycznej fakt, że po prezisie dzielnicy poznańskiej „Sokoła” druhu Wolskim, udzielono bezpośrednio głosu przedstawicielowi Związku Strzeleckiego prof. Jakubowskiemu.

Po odczytaniu licznych telegramów — między innymi od ministra spraw wewnętrznych (Sławoj-Składkowskiego), i wyborze prezydium (marszałek zjazdu p. Wagner z Łodzi, wicemarszałek b. wojew. Moskałewski z Lubelskiego i dr. Łazowski z Warszawy) odroczone plenarne zebranie do poniedziałku po południu. Poprzedzą je posiedzenia szeregu komisji, które już od rana zbierać się będą. Najważniejszą z nich będzie statutowa, przygotowująca nowy statut związkowy.

Od 5 po poł. odbywały się na boisku „Sokoła” w obecności kilku tysięcy widzów ćwiczenia poszczególnych oddziałów. Szczególnie zainteresowanie budziły walki przeciwgazowe przy udziale lotników, którzy zrzucali bomby wybuchające i wytwarzające gaz mgławicowy. Oddziały w maskach ochronnych markowały walkę przeciwgazową.

W poniedziałek odbywają się dalsze, jak już zaznaczyłem obrady zjazdu. Poza to tym razem na terenie Targów Poznańskich odbędą się pokazy praktycznej walki z ogniem, gaśnicami itd.

Obrady, ćwiczenia, pokazy, oraz Międzynarodowa Wystawa Pożarnicza kończą się 29-go czerwca, t. j. w święto Piotra i Pawła.

- Wasz.

## Zjazd absolwentów Uniwersytetu Ludowego w Dalkach — Gniezno.

W ub. niedzielę odbył się zjazd b. słuchaczy Uniw. Ludowego w Dalkach. Na zjazd ten przybyli bardzo licznie wychowankowie uniwersytetu z Pomorza, Poznańskiego, nawet z Galicji, ponadto z Niemiec i cztery wychowawcy z Łużyc w swoich oryginalnych strojach.

O godz. 9 rano w miej. kapliczce ks. dyr. Ludwiczak odprawił uroczystą Mszę św. na intencję zjazdu. Po nabożeństwie odśpiewano wspólnie „Boże coś Polskę”.

Część inauguracyjną uroczystości zajął ks. dyr. Ludwiczak, który witał swoich wychowanków i wychowawców, gości oraz przedstawicieli prasy. Redakcję „Dziennika Bydgoskiego” reprezentował H. Ryszewski.

W swoim wstępnym przemówieniu ks. dyr. Ludwiczak uwypuklił fakt, że zastępy wychowanków uniw. w Dalkach i Zagórze z roku na rok rosną. Chce on, aby jego wychowankowie wywierali wpływ na swoje otoczenie a do tego jest potrzebna wspólnota. Gromada, idąca luzem nie zrobił nic zdoła. I dlatego łączy swoich wychowanków w stowarzyszenie z własnym organem „Promień”, dlatego też urządza rok rocznie zjazdy.

Referat, ujęty w wykwiłtną formę p. t. „Wychowanie młodzieży a państwo” wygłosił p. Ciesielski, dyrektor Uniw. Lud. w Zagórze. Wywody swoje zakończył prelegent nast.

Wychowywać należy młodych Polaków o dzielnych charakterach, na obywateli-

żołnierzy, niekoniecznie tych, którzy dzierżą karabin w dłoni, ale takich obywateli, którzy zdecydowanie staną przy sztandarze wiary i ojczyzny. Wzmocnijmy w młodzieży naszej wolę i poczucie narodowe.

Entuzjastycznie przyjęła zebrana młodzież referat swego ukochanego dyrektora ks. Ludwiczaka, który mówił o „Świecie niemieckim w dziełach Mickiewicza”.

Po zwiedzeniu parku, a właściwie inowacji, nowości, które z roku na rok wprowadza się do tego tak pięknego miejsca wypoczynkowego i rozrywek — odbył się wspólny obiad wśród bardzo miłego nastroju, nacechowanego wielką serdecznością.

Po południu część programową zjazdu zajął prezes Mikołajczyk, który też wygłosił ciekawy referat, wyłuszczając program Zw. b. absolwentów Uniwersytetu. Przemówienie to przyjęto hucznie oklaskami.

Po sprawozdaniu zarządu i komisji rewizyjnej udzielono ustępującemu zarządowi absolutorjum i wybrano nowy. Prezesem został p. Mikołajczyk, wiceprezesem — p. Miklaszewski, sekretarzem — p. Roszak, skarbnikiem — p. Osowski, radnymi — Czerwiński i Masłowski. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: Musioł Klima i Brzechwianka.

Uchwalono w dalszym ciągu nast. rezolucje:

1) Każdy z b. słuchaczy i b. słuchaczek Uniw. Lud. zobowiązuje się założyć w miejscowości w której zamieszkuje bibliotekę publiczną.

2) Zjazd podkreśla potrzebę wychowania młodzieży w duchu narodowym i religijnym uważając, iż każde inne wychowanie swymi następstwami podkopywałoby byt państwa.

Wieczorem odbyła się wspólna herbatka z tańcami. Bawiono się wysmienicie, wspominając swój pobyt w tych murach „almae matris”.

## Toruń.

**Teatr Miejski.** Dnia 28. bm. premiera dramatu J. Słowackiego pt. „Horsztyński”.

W środę dnia 29. bm. operetka pt. „Manewry jesienne”.

W środę komedjo - dramat pt. „Adrianna Lecoureur”.

**Zakończenie wyższego kursu nauczycielskiego.** Dnia 21. bm. odbyło się w gmachu seminarjum nauczycielskiego żeńskiego zakończenie wyższego kursu nauczycielskiego. Po wysłuchaniu Mszy św., którą odprawił w kaplicy seminarnej ks. katecheta oraz po przemówieniach otrzymali świadectwa nast. słuchacze:

**Z Pomorza:** p. Borkowska (Toruń); p. Grodzicka (Wejherowo); p. Jaworski (Lubicz); p. Kusiński (Siemkowo — Świecie); p. Krukowski (Wąbrzeźno); p. Bukowski (Toruń); p. Masojada (Rychłowo—Świecie); p. Murawski (Kosobudy—Chojnice); p. Nagórski (Iwicz—Tuchola); p. Ossowski (Lipusz—Kościerzyna); p. Pisarczykówna (Toruń); p. Sobacki (Gołuszyce—Świecie); p. Szklarzewiczówna (Brodnica); p. Wolak (Leśna Jania).

**Z Poznańskiego:** p. Augustyn Trzebień (Bydgoszcz); p. Baudura (Bydgoszcz); p. Brożyna Janówiec—Żnin); p. Conrad (Bydgoszcz); p. Gawroński (Panigródz — Wągrówiec); p. Jeszkówna (Góra—Żnin); p. Łukaszyk (Turza—Wągrówiec); p. Menzel (Kościan); p. Nowaczyk (Inowrocław).

**Z Łódzkiego:** p. Berlak (Lutomiersk); p. Drews (Pabjanice); p. Dybczak (Konin); p. Hołyst (Przemysław); p. Iwińska (Słupca); p. Wachnik (Zgierz).

**Ze Śląska:** p. Klus (Mysłowice); p. Zagórski (Pszczyna).

**Z Lwowskiego:** p. Dzierżyńska (Głogów). **Maturzystki.** W dniach 23. i 24. bm. odbył się pod przewodnictwem wizytatora p. J. Szmajta egzamin dojrzałości w miejskim gimnazjum żeńskim. Świadectwa otrzymały panie: Wanda Bączkowska, Stawomira Dutkówna, Irena Gardzielewska, Wadysława Gałuszkówna, Wanda Grabowska, Zofja Hermanowska, Wanda Krzyżanowska, Zofja Kulczycka, Edyta Łangowska, Wanda Maciaszkówna, Jadwiga Maczkowska, Jadwiga Matelska, Marja Münnichówna, Zofja Neybarówna, Marja Olszewska, Lilla Radecka, Zofja Szczepańska, Lucyna Szmiltówna, Violanta Thommee, Elżbieta Zawacka, Salomea Żelazna.

Kradzieże zgłosił: Gościński Stefan, zam. w Toruniu, zgłosił kradzież 3 złotych obrączek, wartości 100 złotych. Każdierski Wojciech, emigrant amerykański, zgłosił kradzież w pościgu na przestrzeni Gdańsk—Toruń, 100 dolarów i rewolwer bębenny.

## Tzew.

Wystawa prac w szkole rzemieślniczo-przemysłowej. Wystawione w jednej z sal Szkoły Morskiej prace uczniowskie szkoły rzem.-przemysłowej z pierwszego roku jej prosperowania są wprost zdumiewające. Wystawiono wyroby ślusarsko-mechaniczne i stolarskie. Dowiadujemy się, że p. Minister Oświaty, który specjalnie przybył z Gdyni, aby naocznie się przekonać o użyteczności tej szkoły, polecił zakupienie jednej z fabryk w tej chwili nieczynnej, dla rozszerzenia Szkoły Rzemieślniczej.

Odpust w Gietrzwałdzie. Dowiadujemy się, że w dniach 15 sierpnia i 8 września rb. osobom chcącym brać udział w pielgrzymce do Gietrzwałdu starostwo wystawia dziesięciodniowy paszport bezpłatny, wiza kosztuje zł. 17 i musi być wystawiona przez konsulat niemiecki. Dla uzyskania wisy niemieckiej potrzebne jest pozwolenie na wyjazd do Niemiec.

Służąca — złodziejka. Przed paru dniami podana przez nas ujawniono sprawczynię kradzieży w Turzy u jednego z urzędników urzędu gminnego. Służąca Szczepańska została przytrzymana przez policję w Pelplinie. Pewną część garderoby zdażyła już w drodze z Turzy do Pelplina sprzedać, pozostała garderoba zwrócono poszkodowanym.

Nierozważa rozwydrzonych chłopaków — doprowadza do kalectwa. Do auta towarowego załadowanego baniami mleka, przycięli się z tyłu chłopak, ażeby się przejechać. Po kilku sekundach szofer na szosie przyspieszył biegu. Chłopak zeskoczył, raniąc się bardzo dotkliwie.

Wyjazd strażaków na zjazd do Poznania. Delegowano 5 strażaków tczewskich dla zapoznania się z nowoprowadzonymi instrumentami pożarn., zgromadzonymi na placu wystawy pożarniczej w Poznaniu. Wyjazd nastąpił dnia 25. bm. w nast. składzie: pp. Smulski, Witczak, Jeliński, Krepstak i Werner, wszyscy czynni członkowie ochotniczej straży w Tczewie.

Wyrodna matka. Jakaś matka niesumienna podrzuciła 14-dniowe niemowlę pici żeńskiej i to przy ul. Kopernika przed domem nr. 1. Dziecko, które oddano do żłóbka owinięte było tylko w pieluszkę. Matki dotychczas nie odzyskano.

Skutki nocnych zabaw w dancinгах. Pewna młoda, ładna panienka lat około 17-cie znikła z horyzontu tczewskiego, a z nią równocześnie podobno i młody syn pewnego tutejszego obywatela. Może to tylko przejażdżka turystyczna.

## Puck.

Osobiste. Do tutejszego Sądu Powiatowego przydzielony został asesor sądowy p. Tadeusz Pietrzykowski z Torunia.

Uroczystość ku czci J. Stowackiego. W uroczystości ku czci J. Stowackiego w Gdyni brała udział i delegacja miasta naszego w osobach zastępcy burmistrza p. Antoniego Miotka, członka rady miejskiej p. Kopickego i członka magistratu p. Krzebietkego. Z towarzysztw brały udział delegacje: Tow. śpiewu „Moniuszko” i Towarzystwo Powst. i Wojaków, oraz szkoła wydziałowa wraz z kolegum nauczycielskiem.

Przedstawienie amatorskie. Zw. Obrony Kresów Zachodnich urządził w ub. środę w sali Domu Kuracyjnego przedstawienie amatorskie. Odegrano sztukę „Panięskie śluby”. Publiczność dopisała.

Z sali sądowej. Rozprawa, która toczyła się przed tutejszym Sądem Pokoju w dniu 24. bm. w sprawie prywatno - karnej Czesława Krausego, przeciwko p. Alfredowi Świerkoszowi, nauczycielowi o obrazę, zakończyła się i w tym wypadku klęska p. Świerkosza. Za udowodnioną mu zniewagę został on skazany na grzywnę w kwocie 5 zł. i na ponoszenie kosztów postępowania karnego.

WIELKA WIEŚ. (Poświęcenie sztandaru Tow. Powstańców i Wojaków.) Towarzystwo Powst. i Wojaków im. Jana III. Sobieskiego Wielka Wieś obchodziło w dniu 10 lipca br. uroczystość poświęcenia sztandaru według następującego programu: 9.15, przyjmowanie towarzyszt w Swarzewie; 9.45, przyjmowanie towarzyszt w Wielkiej Wsi; 10.30, przywitanie się z towarzystwami w Swarzewie, połączenie i odmarsz do kościoła; 11.45, nabożeństwo; 13.00, odmarsz do Wielkiej Wsi; 14—15.45, obiad; 15.45, przysięga, wbijanie gwoździ, przemówienie i defilada; 17—20.00, zawody i sporty; 20.30, zabawa taneczna.

### ZMARLI

- Ś. p. Andrzej Klatt w Gnieźnie.
- Ś. p. Franciszek Bojanowski, właściciel restauracji w Grudziądzu.
- Ś. p. Barbara Noga w Podgórzu
- Ś. p. Zygfryd Maślankowski, buchalter, w Kruszwicy.
- Ś. p. Józefa z Olgatich Białostocka w Poznaniu.
- Ś. p. Wiktor Łada-Zablocki, b. konsul szwedzki, b. właściciel Ludom-Dąbrówki.
- Ś. p. Wacław Kapela, mistrz malarski w Poznaniu.

## Brusy — stolicą pożarów na Pomorzu. Znów 8 rodzin bez dachu.

Minęło zaledwie kilka tygodni, jak zgorzała restauracja p. Kiedrowskiego a znów wybuchł z dotąd niewidzianych przyczyn pożar w ub. piątek w nocy u gospodarza Finstera. W krótkim czasie przenosił się pożar na sąsiednie zabudowania. W płomieniach stanęły całe zabudowania gospodarza Finstera, siodlarza Jutrzonki, gospodarza Wyrowińskiego, chlewy i stodoła wdowy Platowej, chlewy i stodoła gosp. A. Platy, dom mieszkalny i zabudowania dentysty p. Czapińskiego, dom p. Niemczyka, dom Frymarkowej i Głomskiej. Również spłonął kupca p. Kolińskiego. Bez dachu nad głową pozostało 8 rodzin.

Nad stłumieniem pożaru pracowała bardzo energicznie tuł. ochotnicza straż pożarna.

Dzięki niej uratowano dom mieszkalny p. Zagórskiego i Kantrzonki. Również była czynna straż pożarna z Szyszaków i Kosobud.

Bardzo niefortunny postąpiły sobie wioska Czarnowo i Zalesie, które są bardzo przyległe a z sikawkami się nie stały. Straty powstałe są bardzo znaczne. Oprócz zabudowań spłonęła po większej części inwentarz martwy. Siodlarzowi Jutrzonce spłonęło kilka powozów. Bardzo poszkodowany jest dentysta p. Czapiński.

Zagadkowym jest, że pożary tutaj tak często powstają i to zawsze w nocy przeważnie między godz. 1—2. Przyczyny pożarów pozostają stale tajemnicą.

## „Dziennik Bydgoski” w obronie Kaszubów. (Na marginesie dwóch procesów w Pucku.)

Skandal wśród nauczycielstwa. Świerkosz, korespondent „Słowa Pomorskiego” skompromitowany. Co na to obecny na procesie wzytator szkolny z Torunia? A co kuratorjum? Awanturnicze wystąpienie pułk. Leonkowa przeciw Kaszubom. Wydarzenie ostatnich dni karnawału przed sądem.

Już od dłuższego czasu grasuje w Pucku i okolicy niejaki Świerkosz, nauczyciel, który właśnie w Pucku znalazł przytulisko i kawałek chleba. Jakżesz okazał się niewdzięcznym Kaszubom. Zamiast wziąć się do solidnej pracy nauczania dzieci, zajął się czem innym — zaangażował się jako korespondent „Słowa Pomorskiego”. I odtąd młodzieńiec ów począł „urabiać opinie” m. Pucka a właściwie „mącić narodową kadh”. Posypały się zaczepki na prawo i lewo. Świerkosz począł szermować, jak Don Kichot, rozdając cięcia na prawo i lewo. Znoszono tę fanfaronadę nauczyciela cierpliwie, ale do czasu. Ponieważ ani mój, inspektor szkolny, ani kuratorjum nie chciało ukroczyć nauczyciela Świerkosza — wystąpiono na drogę sądowną. Świerkosz raz i drugi został wyrokiem sądu karany. W ub. piątek wyznaczono w moim sądzie powiatowym kilka terminów i we wszystkich sprawach wystąpił p. Świerkosz.

M. in. odbył się również dnia tego proces: Świerkosz przeciw „Dziennikowi Bydgoskiemu”, który oskarżał redaktora odpowiedzialnego p. Ryszewskiego o obrazę.

To sprawy było anstępujące: na jednym z zebrań Stow. Chrześ. Naucz. Szkół Powszecznych miał referat nauczyciel Glock, Kaszuba. Mówił on o bołaczkach nauczyciela wiejskiego. Wyraził się przytem, zresztą zupełnie słusznie, iż gdy nauczyciel będzie lepiej opłacany wówczas i wydajniej będzie pracował. To wystarczyło młodzieńcowi z Galicji, aby pomówić patryję Glocka, Kaszuba, doświadczonego nauczyciela o brak patryjotyzmu. Kropnął przeto korespondencję do „Słowa Pomorskiego” o własnym koleźce, niezgodną z prawdą. Opierając się na powyższe wymienionych wywodach, napisał w „Słowie Pomorskim” iż p. Glock wyżej stawia materializm nad patryjotyzm itd. Jednym słowem Kaszubi odmówił wszelkiego patryjotyzmu. Oburzone na to stowarzyszone nauczyciel-

stwo na następnem zebraniu w ostry sposób zaatakował p. Świerkosza, nazywając jego postępowanie świństwem i wszystkimi głosami oświadczyło się, że nie solidaryzuje się z postępowaniem p. Świerkosza.

Powyższe zajście uważaliśmy za obowiązek opublikować w „Dzienniku Bydgoskim”, podając informacyjnie, jak się sprawa miała.

Artykułem naszym p. Świerkosz uczuł się dotknięty. Twierdząc, że on miał rację, że istotnie Kaszuba Glock jest niebezpiecznym materialistą i że pisząc o Glocku napisał tylko prawdę, a więc nie było to warcholstwem z jego strony — oskarżył „Dziennik Byd.” o obrazę i oszczerstwo.

Rozprawa zgromadziła bardzo liczne audytorjum. Przybył również wzytator szkolny z Torunia i mój. p. inspektor szkolny. Ze swej strony wystąpiliśmy z całym szeregiem świadków. Na skutek przeprowadzonego dowodu prawdy po pięciogodzinnej rozprawie sąd orzekł, iż redaktora odpowiedzialnego „Dziennika Bydgoskiego” uwalnia się od winy i kary a kosztą ponosi oskarżyciel prywatny p. Świerkosz.

Jak słyszymy, Magistrat ma wystąpić do władz szkolnych z prośbą o usunięcie z Pucka Świerkosza. Ze swej strony obecny na rozprawie wzytator szkolny wyciągnie też konsekwencje odpowiednie. Mimo ustosunkowania p. Świerkosza w imię dobra ogólnego należałoby tak skompromitowanego nauczyciela usunąć z Pucka.

Drugi proces „Dziennika Bydg.” z pułk. Leonkowskim, znanym ze swoich wystąpień przeciwko Kaszubom nie odbył się, ponieważ nie doręczono wezwania głównemu świadkowi tego procesu porucznikowi Neumannowi. Sprawą tą interesują się nie tylko Kaszubi, ale i władze wojskowe w Warszawie. Termin następny wyznaczony będzie prawdopodobnie w miesiącu sierpniu.

przy którym zasiadł 87 lat liczący członek placówki w Glinkach, powstaniec z 1863 t. Michał Ossowski z Cierplewa, wygłoszono szereg toastów. Pierwszy przemówił p. red. Teska, wyrażając uznanie miejscowemu obywatelstwu za zrozumienie i poparcie idei wojskiej, dzielnemu komendant miejscowy p. Kamiński dziękował chrześnym, gościom i bratnim towarzystwom, komendant obwodowy p. Chruściński z Świecia złożył życzenia miejscowej placówce, a chrzestny p. Wiese w imieniu swoim i Kółka rolniczego obiecał poparcie i życzliwość dla zbożnej pracy.

Z zamiejscowych placówek stawiły się: Kłowno (20 druhow), Wudzyn (5), Wteln (2), Janiagóra (22 ze sztandarem), Glinki (29), Przysięski (del. ze sztandarem), Bukowiec (również) Serock (4), Lubania-Lipiny (4), Pruszcz-Bagienica (15 ze sztandarem), Gostyczyn (9), Świekatowo (8 ze sztandarem), Lubiewo (36), Byśław (8) i wreszcie miejscowa placówka wystawiła 54 druhow z doskonałym poczem sztandarowym.

Chrzestnymi byli pp. Zwolińscy z Kregla, Wiesowie z Suchej, Andrzejewscy z Lubiewa, Jedryczkowie, Krzywoszyńscy, A. Kulczykowie i M. Kulczykowie z Suchej, Kujawski z Grudziądza, komendant obwodowy p. Chruściński z Świecia w zastępstwie prezesa p. dyrektora Donarskiego p. nadleśniczy Ciszewski z Różany i wreszcie p. red. Teska.

Uroczystość niedzielną postanowie na długo w pamięci tutejszej wsi i okolicy i przyczyni się niezawodnie do ożywienia i umocnienia idei narodowej. Zarządowi miejscowej placówki z p. prezesem Szczęsnym na czele życzymy, aby praca ich przyniosła obfite owoce dla dobra Ojczyzny.

Wolność! T.

## List z Łodzi.

Dokoła zamętu strajkowego. — Nieprzyjemne perypetje poszukiwacza przyjemności.

Łódź, w czerwcu.

Jak już swego czasu podkreślałem, od szeregu miesięcy, to jest od chwili, kiedy wyłonili się pierwsze możliwości rozpisanie wyborów, związki zawodowe na obszarze całej b. Kongresówki rozwinęły wysoce ożywioną działalność. W ślad za hasłami wyborczymi, które zaczęły niepewnie i nieśmiało jeszcze przebrzmiewać, raz w raz rozchodziła się wiadomość o wybuchu strajku w tej czy innej gałęzi pracy, w tym czy innym ośrodku przemysłu, a wszędzie doniesieniom o strajku towarzyszył komentarz, iż akcję podjęły i prowadzą związki zawodowe. Na terenie Łodzi skompromitowały się one ostatnio tak, że najmniej nawet uswiadomieni opowiadają się coraz częściej za utworzeniem związków ściśle bezpartyjnych.

Ostatnio groziły nam dwa strajki: w przemyśle dzianym i na tramwajach dojazdowych. W przemyśle dzianym robotnicy doszli do porozumienia z pracodawcami i pracę kontynuują, jednakże dziś okazali znowu gotowość rozpoczęcia strajku. Na „dojazdówkach” podwyższono taryfę i z tego zapłacono domagającym się wyrównania plac robotnikom. Natomiast poważnym niebezpieczeństwem jest strajk lokaut, wywołany w fabryce Barcińskiego na tle targu o zapłatę za „angielską sobotę”. Praca przerwana jest od miesiąca. Tych robotników, którzy zdecydowali się wystąpić do pracy, usuwa się siłą, aby zaś przeforsować jednak wygrana, bez najmniejszych zresztą szans, gdyż i rząd w warunkach jakie się wytworzyły, jest bezsilny, proklamuje się w „całej Polsce” jednorodny strajk protestacyjny na dzień 28 bm.

Jeden z robotników fabryki Scheiblera zatrudniony w t. zw. kuchni farb, chcąc sprawić współtowarzyszom pracy przyjemność podrzucił do koła z mięta, którą robotnicy zaspakajają pragnienie podczas pracy, w jego przekonaniu kwas winny, który czyni roztwór z mięty jakoby bardziej przyjemnym, tymczasem wrzucony do koła składnik był kwasem antymonu, nie zaś kwasem winnym. W rezultacie 8 robotników zostało zatrutych, z czego jeden w stanie ciężkim odwieziony został do szpitala. Winny nie przyznał się do popełnionego wbrew woli przestępstwa, jednakże policja w toku przeprowadzonego śledztwa ustaliła jego rolę w sprawie zatrucia robotników i aresztowała, oddając do dyspozycji prokuratora.

Edm. Bart.

## Pierwsza Polska Wystawa Wodna

23/7.—15/8. 27 w BYDGOSZCZY 23/7.—15/8. 27

Komunikacja i transport wodny — Przemysł i handel związany z transportem wodnym — Artykuły eksportu polskiego (zboże, płody rolne, drzewo, węgiel, oleje mineralne) — Siła wodna w przemyśle — Woda w rolnictwie — Sport wodny i przemysł sportu wodnego — Woda jako czynnik zdrowia. 13180

Informacje i zapisy w Biurze Wystawy, Nowy Rynek 8, gmach lzby Przemysł-Handl.

## Poświęcenie sztandaru Tow. Powstańców i Wojaków w Suchej, pow. świecki.

Duża wieś Sucha na krańcu rozległego powiatu świeckiego obchodziła w ostatnią niedzielę piękną uroczystość poświęcenia sztandaru Towarzystwa Powstańców i Wojaków. Dzielną placówka tutejsza zabrała się z zapalem do roboty, aby całą wieś na dzień ten jaknajokazalej przystroić. Zwożono więc całą noc zieleń z lasów państwowych (przychylność odnośnego nadleśniczego zasługuje na szczególne uznanie), wystawiono piękne bramy tryumfalne u wszystkich wylotów wsi i umajono wszystkie ulice. Od rychłego ranka poruszono była cała wieś pobudką i przyjęciami delegacji bratnich towarzyszt, które przybyły, aby wziąć udział w uroczystym obchodzie. O 10.30 godzinny pól do 11 ruszył pochód z orkiestrą 64 p. p. na czele do kościoła parafjalnego w Lubiewie, oddalonego o blisko 8 kilometrów.

Tamże sędziwy ksiądz kanonik dr. Włoszczyński dokonał poświęcenia sztandaru, a następnie odprawił Mszę św., po której w podniosłym przemówieniu zwrócił uwagę wiernych na znaczenie tej pięknej uroczystości. Na zakończenie zaintonował „Boże coś Polskę”.

Po powrocie do Suchej reprezentant zarządu Związku p. Teska dokonał ceremonii wręczenia nowego sztandaru i zaprzysiężenia nań członków, poczem wygłosił stosowne przemówienie, które zakończył okrzykiem na cześć armii i Polski. Z kolei odbyła się defilada sprawnie maszerujących szeregów przed przedstawicielami władz wojskich, a następnie wspólny obiad w sali p. Hoehnego, w trakcie którego wbijano gwoździe do drzewca sztandaru, razem 21, w tem jeden od zarządu obwodowego i od „Dziennika Bydgoskiego”.

## Co zapomnial

odnowić przedpłatę na „Dziennik Bydgoski”, może to uczynić jeszcze ~~całkowicie~~ w każdym urzędzie pocztowym.

**PRZEKONAJ SIĘ**

KAZDA FIRMA ZACHWALA SWOJ TOWAR

**CZEKOLADKI I CUKIERKI**

wyrobione w naszych zakładach, tylko z najlepszych produktów, dobrocią swoją przewyższają wyroby zagraniczne.



**KRONIKA**

Bydgoszcz, dnia 27 czerwca 1927 roku.

**KALENDARZYK.**

Dziś w poniedziałek Władysława.  
Jutro we wtorek Leona pap.  
Wschód słońca o godzinie 3.41.  
Zachód słońca o godzinie 8.24.

**DIŻUR NOCNY W APTEKACH.**

Od poniedziałku, 27 bm. do czwartku, 30 bm. dyżurują następujące apteki:  
1. Apteka Centralna, ul. Gdańska.  
2. Apteka pod Lwem, Okole.

**Wypożyczalnia książek Lektora,** ulica Gdańska 141, otwarta codziennie od godz. 8 rano do 6 wieczór. Telefon 1739/

**TEATR MIEJSKI.**

— Ostatnie występy **Józefa Węgrzyna.** Znakomity gość warszawski kończy, niebawem gościnnie na scenie bydgoskiej. Dziś, we wtorek i jutro we środę wieczorem ostatnie dwa przedstawienia komedii romantycznej obleczonej w przepiękny wiersz St. Miłoszewskiego pt. „FARYS” z mistrzem **Józefem Węgrzynem** idealnym odtwórcą roli tytułowej, w otoczeniu najlepszych sił zespołu, na tle nowych malowniczych dekoracji, St. Węgrzyna. W czwartek dnia 30 bm. po raz ostatni w sezonie ukaże się arcywesoła radosna i krzepiąca kratochwila A. Grzymały Siedleckiego „Sublokatorka” z mistrzem Węgrzynem w roli porucznika rezerwy Zygmunta. W piątek „Don Juan” Zorilli. Legitymacje zniżkowe i bony na ostatnie występy **Józefa Węgrzyna** są ważne.

— **Uroczysta akademja** ku uczczeniu powracających Prochów Juljusza Słowackiego odbędzie się w Teatrze Miejskim w środę dnia 29 bm. o godz. 12,30 w południe. Akademję zainauguruje słowo wstępne radcy Idzi Światały. Następnie udział wezmą pp. Klara Sarnicka, Roman Wroński (deklamacje). Chór „Echo” i „Lutnia” (śpiew) wreszcie orkiestra 15 p. a. p. pod batutą kapelmistrza Tomaszewskiego. Ceny miejsc od 20 gr. do 2,50. Bilety są już do nabycia w kasie teatru.

**TEATR POPULARNY.**

Dziś, we wtorek, 28 bm. o godz. 8,15 wieczorem wystawia Teatr Popularny poraz pierwszy w Bydgoszczy arcycelestwą i wesołą operetkę pt. „Lotnik zwycięzca”.

W nowości tej weźmie udział znakomity amant sceny stołecznej p. B. Mierzejewski w roli zdobywcy serc kobiecych i przestworza, lotnika Jana Scibora.

Obok niego wystąpią najlepsze siły zespołu z panią Celińską, ulubienicą publiczności byd. na czele.

Operetkę tę grano dotychczas tylko w teatrze Nowym w Warszawie, w Wilnie i w Łodzi, wszędzie z nadzwyczajnym powodzeniem, dzięki humorowi libretta i arcy melodyjnej muzyce, wśród której zwłaszcza refrain „Najdroższa, przecudna”, był zawsze śpiewany przez całą publiczność razem z artystami.

W środę, 29 bm.: 2 przedstawienia. Popołudniu o godz. 4-tej świetny wodevil w 5 aktach: „Poznaniacy w Ameryce”. z p. Mierzejewskim w roli Wojciecha Jeszki, chłopca wielkopolskiego i dyr. Wołowskiego w roli Kostka. Resztę ról wykonują najwybitniejsze siły zespołu.

Wiecz. o godz. 8,15 poraz drugi w premijowej obsadzie arcywesoła operetka „Lotnik zwycięzca” z p. B. Mierzejewskim w roli tytułowej.

— **Trupa Adsona w Bydgoszczy.** Wielką niespodziankę urządziła nam przez swój przyjazd i występ gościnny trupa Adsona, słynna ze swych atrakcji cyrkowych i sztuk magicznych. Trupa w przejeździe zatrzymuje się jeszcze dziś, w Resursie Kupieckiej, ul. Jagiellońska 25. Początek przedstawienia o godz. 8 wiecz. Ceny przystępne. Czysty zysk z powyższego przedstawienia przeznaczony, jest na Związek Inwalidów Wojennych R. P. w Bydgoszczy.



**Liczba prenumeratorów „Dziennika” stale idzie w górę...**

a to dlatego, że pismo to opiera się na prawdzie.

**Upozorowany napad bandycki.**

Miało to miejsce w Urzędzie Pocztowym w Brzozie. — Rabunek 3186 złotych. — Bandyta w mase. — Pieniądże w rękach kierownika Urzędu Pocztowego.

W styczniu ubiegłego roku obiegała Bydgoszcz wiadomość, że niewykryci sprawcy dokonali śmiałego włamania do agencji Urzędu Pocztowego w Brzozie. Łupem bandytów padły pieniądze, znajdujące się w kasie pocztowej, w sumie 3.186 złotych. Na miejsce wypadku zjechała policja śledcza i komisja z Dyrekcji Poczty. Jak się okazało, kierownik agencji pocztowej Paweł Knitter pieniądze w kwocie 3.186 złotych bezprawnie sobie przywłaszczył, wyrządzając tym sposobem szkodę Skarbowi Państwa, a dla ukrycia swego karygodnego czynu, upozorował napad bandycki, który w zarysach przedstawiał się następująco:

Dnia 6 stycznia 1926 roku, w kasie Urzędu Pocztowego zebrana była większa gotówka. Przysyłane do wypłaty przekazy P. K. O. Knitter wstrzymał, a 5 stycznia zrobił nawet zapotrzebowanie na 1050 złotych, potrzebnych rzekomo do wypłaty przekazów.

W nocy z 6 na 7 stycznia, w myśl z góry ułożonego planu, Knitter upozorował napad bandycki. Wybił szybę w oknie kancelarii agencji pocztowej, pootwierzył szufłady w biurku oraz kasę żelazną. Rano doniósł telefonicznie policji w Bydgoszczy i Dyrekcji Poczty, że nocy ubiegłej napadli nieznanzi bandyci na Urząd Pocztowy, rozbili kasę żelazną, a gdy w niej nie było pieniędzy, wtargnęli do domu kierownika agencji i tam zażądali wydania pieniędzy.

Pod groźbą rewolweru, Knitter pieniądze skarbowe, które dla bezpieczeństwa wziął do swojej sypialni wydał opryszkom. Śledztwo w tej sprawie przeprowadzone przez policję wykazało, że napad upozorował Knitter, celem bezprawnego przywłaszczenia sobie pieniędzy skarbowych. Głównymi dowodami, obciążającymi Knit-

tera było, że winien on był wydawać codziennie pieniądze listonoszom, dla doręczenia ich adresatom, czego nie uczynił i brak śladów włamania. Kasa żelazna zdaniem Knittera zamknięta, przez bandytów otwartą została, co nie zgadzało się z istotnym stanem rzeczy, gdyż według orzeczenia urzędników policji śledczej, kasy takiej żadnym wytrychem otworzyć nie można. Łatwiej by było bandytom wynieść całą kasę, aniżeli dokonać jej rozbicia na miejscu. Jaskrawym też dowodem, rzucającym podejrzenie na upozorowany napad był kurz, znajdujący się na kasie, na którym mimo wszystko musieliby sprawcy napadu pozostawić ślady.

Na rozprawie odbytej dnia 9 marca 1926 roku Knittera sąd skazał za sprzeniewierzenie pieniędzy skarbowych na karę więzienia przez 6 miesięcy.

Na skutek rewizji ze strony urzędu prokuratorskiego wyrok ten został zniesiony i sprawa ponownie znalazła się na wokedzie Izby Karnej Sądu Okręgowego. Tym razem wraz z Knitterem zasiadła na ławie oskarżonych jego żona.

Tak Knitter jak i jego żona uporczywie twierdzili, że krytycznej nocy faktycznie dokonano napadu bandyckiego. Zeznania świadków słuchanych obecnie pokrywały się w zupełności z poprzednimi zeznaniami. Słuchaną też była 12-letnia siostrzenica Knittera, która była obecna przy napadzie i widziała bandytę ubranego w maske. Wzięta ona w krzyżowy ogień pytań przez prokuratora Turasiewicza zeznała, że w tym bandyckim poznana swą ciotkę po masce i po głosie.

Po tych zeznaniach Knitter z płaczem przyznał się do winy i do sprzeniewierzenia pieniędzy. Sąd skazał Knittera na 1 rok więzienia, a żonę jego na 4 miesiące.

**Baczność towarzystwa!**

Polski Związek Kolejowców urządza w Bydgoszczy w dniu 29 czerwca br. **IX Wszechpolski Zjazd delegatów**, połączony z uroczystym poświęceniem sztandaru tutejszego Koła.

Wszystkie towarzystwa prosimy serdecznie, aby zechciały łaskawie uświetnić tą rzadką uroczystość, przez wysłanie swych poczetów sztandarowych względnie delegacji.

Zbiórka delegatów ze sztandarami o godz. 8,45 przy kantine kolejowej, obok dworca.

**Za Konferencję Prezesów:**

(—) A. Czarnecki, prezes.

— **Koło Absolwentów Szkół Handlowych.** Bydgoszcz podaje do wiadomości, że Związek Absolwentów Miejskiej Szkoły Handlowej z roku 1927, który urządza zabawę w dniu 28 bm. w Strzelnicy, nie jest identyczny z Kołem Absolwentów Szkół Handlowych.

— **Dyrekcja Bydgoskich Kolei Powiatowych** podaje do wiadomości, iż w środę, dnia 29 czerwca br. kursują pociągi we wszystkich kierunkach według niedzielnego rozkładu jazdy.

— **Poprawka.** W artykule „Nowe drogi propagandy niemieckiej” należy czytać nie „niska rola Konsulatu w Lipsku” ale „niejasna rola” co wynika już z treści artykułu. Mimowolną, pomyłką, wynikłą z przeocze-

— **Z Rady Miejskiej.** W czwartek, dnia 30 bm. o godz. 6 i pół odbędzie się publiczne posiedzenie Rady Miejskiej z nast. porządkiem obrad:

1) Wprowadzenie w urząd radcy miejskiego p. Stryzyska.

2) Uroczyste uczczenie woźniców Taboru Miejskiego pp.: Ignacego Śrubkowskiego i Michała Szymkowskiego, z okazji 25-letniego jubileuszu pracy zawodowej przy administracji.

3) Magistrat wnosi o zgodę na uchwałę swą z dnia 20. 6. 27 r., dot. przeznaczenia gruntu folwarcznego na Skrzetusku, należącego do gminy tut. celem pobudowania na tem gruncie szpitala miejskiego, a także wnosi o wyrażenia zgody na ogłoszenie ścisłego konkursu na plany tego szpitala pomiędzy trzema wybitnymi architektami.

4) Magistrat wnosi o zgodę na uchwałę swą z dnia 20 marca 1927 r. w przedmiocie uznania Miejskiej Kasy Oszczędności za przedsiębiorstwo miejskie.

5) Magistrat wnosi o zgodę na uchwałę swą z dnia 20 maja rb., dot. przebudowy zażądu i ubikacji parterowych w domu miejskim przy ul. Wały Jagiellońskie 2/3 z przeznaczeniem takowych na cele reprezentacyjne i wydatkowanie na ten cel 70 tysięcy złotych.

6) Wyjaśnienie Magistratu odnośnie przekroczenia budżetu na rok 1925 przy ul. Wały Jagiellońskie 2/3

— **Jutro wszyscy do „Strzelnicy”!** Wielkie „Święto Kolejarza Polskiego” Koła Ruchu PZK. zapowiada się znakomicie. Wszystkie prace przygotowawcze są wykończone. Na strzelnicę można wystrzelać nowy rower pierwszorzędnej wartości. Na kole szczęścia wygrane bardzo ładne. Szczególny nacisk położył Komitet Organizacyjny na rozrywki dla dzieci.

W czasie zabaw ogrodowych przygrywać będzie orkiestra kolejowa. Koło Śpiewackie Kolejarzy wystąpi kilkakrotnie ze śpiewem.

A więc w święto Piotra i Pawła po południu wszyscy do „Strzelnicy”.

**OBRAZKI Z MIASTA.**

Pan Symcha splukał się...

Zzianjany, jak pies, wracałem ubiegłej niedzieli w południe do domu. Na moście pomiędzy Mostową a teatrem ruch panował niezwykły; samochody mknęły w obie strony, parki zakochane przechadzały się w takt muzyki, której dźwięki rozlegały się z „Teatralki”, Ruch był prawdziwie niedzielny.

Od strony teatru szło większe towarzystwo, złożone z głowy rodziny, pana Szmula, (Stanisława), jego przezacnej połowicy, pani Ruchli (Reginy), ciotki Racheli (Rozalji), tudzież nadozbnych panienek Dwojry (Doroty) i Jenty (Janiny). Brakowało tylko pana Symchy, który zwie się Stefanem i pana Chaskiela.

Towarzystwo beztrudnie stanęło sobie na chodniku zwyczajem, praktykowanym na Nalewkach, palestyńskiej dzielnicy naszej Warszawy i, niezważając na to, że przechodnie musieli schodzić na jezdnię, żywo toczyło ze sobą rozmowę.

Nagle podbiegł narzeczony panny Dwojry, układny młodzieniec, pan Chaskiel, na którego widok całe towarzystwo ożywiło się natychmiast.

— Ny, co słycać u pana, panie Henryku? Ja pana już dawno potrzebowałem nie widzieć. Co się z panem robiło?

Pan Chaskiel chciał już odpowiedzieć, gdy wtem przerwała mu nagle panna Dwojra, mówiąc filuternie:

— Ja sobie na pana bardzo gniewam. Czy pan to słyszy?

— Co znaczy gniewam? — wtrącił żywo p. Chaskiel. Za co pani sobie gniewa, panno Doroto? Za to, co ja przyszedłem nie prędzej?

— Właśnie za to. Jaki pan domyślny, wcale nawet nie wiedziałam. No, to ja już przestałam sobie gniewać, bo pan potrzebuje być taki dyplomata.

— Jak oni się bardzo kochają!... — zauważyła bardzo zazdrosna panna Jenta, która, mówiąc nawiasem, jest bardzo oburzona na pana Chaskiela, że ten, nie bierze jej za żonę, tylko wybrał sobie pannę Dwojrę, posiadającą o dzieś się tysięcy więcej posagu.

— Ny, co jest? Za co nie mają sobie kochać? — słusnie odezwał się pan Szmul, którego głos, jako głowy rodziny, znalazł ogólny poklask w całym towarzystwie.

— Niech sobie kochają, — oni są przecie dla siebie, jak narodzeni, — dodała mamusia, przezacna pani Ruchla.

Panna Dwojra, udając, że się bardzo wstydzii komplementów, zrobiła mały grymasik na buzi, przyciem szepnęła coś na ucho panu Chaskielowi, który w tej chwili uważał za obowiązek pocałować ją w rękę, co tak się podobalo, że całe towarzystwo nie szczędziło słów uznania narzeczonemu, podziwiając jego elegancję.

Rozmowa toczyła się dalej, lecz harmonijny jej ton zagłuszył pan Symcha, który, pędząc prosto z dworca kolejowego, bardzo zmęczony, odezwał się:

— Ratujcie mnie, bo ja myślę, co już umarłem i nie żyję.

— Co jest? — wtrącił nagle zakłopotany p. Szmul.

— Co znaczy nie żyję? — wykrzyknęli jakby chórem wszyscy.

— Aj, wielkie nieszczęście!.. Potrzebujecie sobie wybrazici, że ja wczoraj sprzedawam w Gdańsku wielką partję drzewa do Belgji, sprzedałem za gotówkę i chciałem już jechać do Bydgoszczy, to naraz przychodzi ten zły duch, ten Karol (Kałma), cobym ja z nim jechał do Sopotu i grał w ruletkę, bo on już tak dużo wygrał. Myślałem sobie: za co mam nie jechać i nie zrobić interesu? Pojadę, wygram, będę miał wygrane, to przyjadę do Bydgoszczy i już. Ja stawiam na szedemnaście, to Karol mi mówi: postaw na dziesiątkę, to co miałem zrobić? Postawiłem i przegrałem. Stawiam, żeby sobie odegrać na dwójkę, to on mi powiada: postaw na szudemkę; postawiłem i znów potrzebowałem przegrać. To znów chciałem postawić na dwudziestkę, to on mi powiada, co ten numer nigdy nie wygrywa. Ny, to stawiam tak jak, on kazał, zawsze tak, jak on radził i splukałem sobie do ostatni grosz. Potem to chciałem zrobić wielkiego szkandału, to przyszedł zaraz policjant i mnie chciał zaprosić na szedzenie. Jak ja usłyszałem szedzenie, to pomyślałem od Karola na drogę do Bydgoszczy i wróciłem bez jednego grosza. Potem to ja chciałem sobie utopić w morze, ale nie było czasu, bo pociąg zaraz odchodził.

Powstał ogromny chardmier i gdyby nie policjant, który szybko rozpedził lamentujące towarzystwo, kto wie, czy na moście nie odbyłby się nawet pogrzeb splukanego pana Symchy.

Zgrzyt.

**Program uroczystości kościelnej w Siernieczku.**

Z dniem dzisiejszym upływa pięć lat — kiedy to w głębi ziemi zakopano pierwszy kamień, jako fundament pod kościółek w Siernieczku. Zarząd budowy tegoż kościółka, spełniwszy zadanie swoje, przy pomocy Bożej i wszystkich Was fundatorów — placąc dzisiaj ostatnie długi, zaprasza czcigodnych fundatorów i fundatorki na dziękczynne nabożeństwo na Waszą intencję.

**Program:**

- 1) Odjazd z Bydgoszczy statkiem o godz. 9 rano koło poczty (bez względu na pogodę).
- 2) Powitanie fundatorów bydgoskich, przez miejscowe delegacje i chórzystki przy wysiadaniu, następnie wymarsz do kościółka z muzyką i śpiewem.
- 3) Nabożeństwo o godz. 10.30.
- 4) Wspólna fotografia i przemowa.
- 5) Odjazd statkiem z Siernieczka o godz. 12-ej.

Cichosławski.

**Komunikat Czytelni dla kobiet.**

Zarząd kościoła w Siernieczku za pośrednictwem p. Cichosławskiego zaprasza Panie z Czytelni na uroczystość kościelną w Siernieczku, która odbędzie się w **środe 29 bm.** o godzinie 10.30 w kościele w Siernieczku.

Poniżej program: 1) Odjazd statkiem z muzyką (przystań koło urzędu pocztowego), dnia 29 bm. o godz. 9 rano. 2) Nabożeństwo w kościele o godz. 10.30 rano. 3) Wspólna pamiątkowa fotografia i przemowa. 4) Odjazd statkiem z Siernieczka o godz. 12. 5) Jako wstęp dobrowolne datki na zakup książek do czytelni robotniczej przy kościele w Siernieczku.

Zachęcamy i prosimy Panie o wzięcie udziału w uroczystości. Zarząd.

**Kurs pszczelarski.**

W dniu 1 i 2 lipca br. odbędzie się teoretyczny i praktyczny kurs pszczelnictwa dla wszystkich członków kółek rolniczych tuł. powiatu. Kurs jest bezpłatny i rozpoczyna się w piątek dnia 1 lipca br. o godz. 9 rano w gmachu Szkoły Rolniczej W. L. R. w Bydgoszczy ul. Nowodworska 50. Kierownikiem jest p. dyr. Raczkowski, a poprowadzi wykłady i praktyczne zajęcia znany bartnik p. Ziętak, prezes Tow. Pszczelarzy na okręg bydgoski. Ze względu na doniosłość niewyzyskanej nalezycie tej gałęzi pod względem dochodowości w naszych gospodarstwach zaleca się jaknajliczniejszy udział rolników, członków kółek rolniczych i wszystkich innych.

**Program obrad**

**Zjazdu Nauczycieli Szkół dla Głuchoniemych i Niewidomych w Bydgoszczy.**

28. bm. wieczorem powitanie przybyłych uczestników zjazdu i wskazanie kwater.

29. bm. godz. 8.30 Msza św. w Schronisku przy ul. Kollataja 13/14. Godz. 10-ta otwarcie zjazdu i wybór prezydium w auli Kraj. Zakładu dla Ociemniałych przy ul. Krasińskiego 2.

Następnie obrady nauczycieli głuchoniemych i niewidomych w dwóch salach.

**A. Głuchoniemi.**

1. Poczucie odpowiedzialności u głuchoniemych — Roganowicz — Lwów.

2. System klasowy czy przedmiotowy nauczania głuchoniemych w szkołach — Sapiejewski — Warszawa.

3. Program języka polskiego w szkole dla głuchoniemych — Manczarski — Warszawa.

**B. Ociemniałi.**

1. Pismo skrócone dla niewidomych — Konwiński — Bydgoszcz.

2. Muzyka w szkole dla niewidomych — Biłski — Warszawa.

3. Projekt tablicy do rachunków dla niewidomych — Sawilski Bydgoszcz

Po wygłoszeniu referatów dyskusja.

O godzinie 13.30 do 15.30 przerwa obiadowa.

Wieczorem o godzinie 20-tej wieczorek koleżeński w auli Kraj. Zakładu dla Ociemniałych 30. bm. Godzina 9 wsólny obrady w auli

1. Współzycie głuchoniemych i niewidomych Wojtczak — Warszawa, i dyskusja nad powyższym referatem.

2. Rezolucje tycz. wygłoszonych referatów.

3. Sprawy organizacyjne:

a) zatwierdzenie protokołu poprzedniego zebrania,

b) zatwierdzenie sprawozdania zarządu za rok 1926,

c) sprawozdanie redakcji kwartalnika za rok 1926,

d) sprawozdanie komisji rewizyjnej za 1926 r.,

e) wybór członków zarządu zamiast ustępujących pp. Jeżewskiej, Rysińskiej i Werca,

f) wybór komisji rewizyjnej zamiast ustępujących pp. ks. Nasierowskiego, Kurcmanowej, Konwińskiego i Radwańskiego.

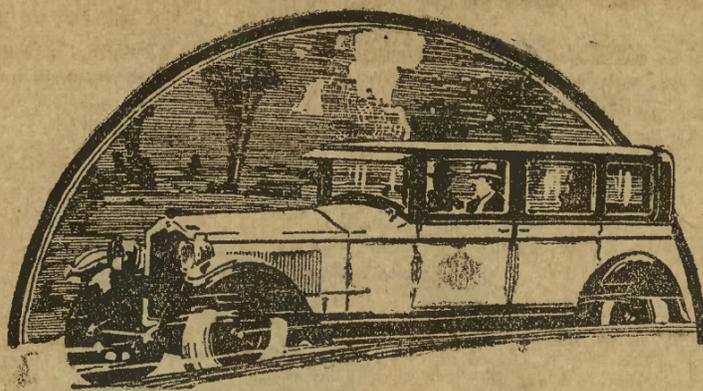
g) zmiana tytułu kwartalnika na „Nauczyciel Głuchoniemych i Niewidomych”. kwartalnik Stow. N. Szk. dla głuchon. i niewidomych,

h) Memorjał do Ministerstwa W. R. i O. P. i do ciał ustawodawczych w sprawie organizacji szkolnictwa dla głuchoniemych i niewidomych, praw i obowiązków nauczycieli, ilości godzin, pracy uczniów itp.,

i) Wnioski.

Godzina 13-ta zakończenie zjazdu.

Godzina 15-ta wspólne zwiedzenie Bydgoszczy i okolicy.



**Szybki, jak myśl**

Samochód Buick posiada motor bez wibracji, posłuszny najsłabszemu ruchowi, pewny, zależny tylko od woli kierowcy.

Jest on produktem 22-letniej nieustannej celowej pracy, tylko doświadczalne laboratoria General Motors oraz rozległe tory próbne wraz z bogatymi środkami pomocniczymi u-

możliwiły stworzenie tak skończonyj harmonizacji, książęcej wprost wytworności i technicznej doskonałości.

Gdy się zastanowicie, jaki samochód nabyć, proszę pomyśleć, iż ilość zachwyconych Buickiem, posiadający jego na całym świecie przewyższa milion.

Upoważniony przedstawiciel Buick'a:

**E. STADIE — Automobile, Bydgoszcz**

Telefon 16-02. Adres telegraficzny: Motosta.



**Fabryka General Motors.**

**Zjazd młodzieży męskiej w Tczewie**

(Od własnego sprawozdawcy).

Gród Sambora Tczew, dzisiejsze miasto portowe, nie pamięta takiego zjazdu, jaki odbył się ubiegłej niedzieli. Oto delegaci katolickich stowarzyszeń młodzieży męskiej z diecezji chełmińskiej w liczbie 863 zjechali na tegoroczny sejmik poraz drugi od czasu, kiedy na czele tych ważnych a tak bardzo pożytecznych stowarzyszeń stanął ks. Zynda z Wąbrzeźna. Byli tam delegaci ze wszystkich zakątków Pomorza, od Pucka do Fordonu, od Lubawy do Więcborka.

Już w sobotę, dnia 25 bm. wieczorem zjechał cały szereg delegatów, zwłaszcza z tych miejscowości, z których dojazd do Tczewa jest nieco utrudniony. To też o godz. 10-tej uformował się na dworcu pochód z pochodniami, który kroczył ulicą Dworcową poprzez rynek przed starostwo, gdzie się rozwiązał.

W niedzielę, o godz. 9-tej udali się delegaci do starożytnego kościoła farnego, gdzie ks. prałat Dembek z Grudziądza odprawił uroczystą Mszę św. z asystą a wspaniałe kazanie okolicznościowe wygłosił ks. kanonik dr. Rogala.

Po nabożeństwie rozpoczęły się obrady w sali Domu Miejskiego. Zgromadzili się tam wszyscy delegaci oraz cały szereg księży i obywateli świeckich. Obradom przewodniczył ks. prałat Dembek jako wiceprezes Rady Okręgowej Związku tow. młodzieży.

Po odśpiewaniu hymnu związkowego „Hej do apelu stańmy wraz” składali życzenia pomyślnych obrad i dalszej, zbożnej wytrwałej i owocnej pracy, dla dobra Kościoła państwa i narodu pp.: ks. Prabucki im. komitetu zjazdowego, starosta Dytkiewicz, ks. kanonik dr. Rogala im. ks. Biskupa Okoniewskiego i kapituły pelplińskiej, ks. prob. i poseł Kupczyński, im. parafji tczewskiej, radca Hempel, im. miasta, Michał Stworz ze Świecia, im. szkół rolniczych, Zarzycki im. Związku Powstańców i Wojaków, poseł Softysiak, por. Skórny im. organizacji przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego, red. Formański im. „Dziennika Bydgoskiego” red. Małoz, im. „Pielgrzyma”, red. Szkłarski im. „Il. Kurj. Pomorskiego”, Skocki im Związku Inwalidów Wojennych, ks. dyr. Wirko z Poznania im. Zjednoczenia Młodzieży na cały obszar Rzeczypospolitej, Serożyński im. Pomorskiego Tow. Rolniczego, Stefański im. Chrześ. Nar. Nauczycielstwa Szkół Powszecznych, delegat Pomorskiej Izby Rzemieślniczej i red. Szczuka, im. „Głosu Wąbrzeskiego”.

Po odśpiewaniu przez młodzież „Chóć burza huczy w koło nas” sekretarz gene-

ralny ks. Zynda przeczytał telegramy z życzeniami, które nadesłali pp.: wicewojewoda Seydlitz, gen. Berbecki, starosta krajowy Wybicki, kurator pom. okręgu szkolnego Szewin, ks. kan. Dominik, regens seminarjum duchownego w Pelplinie, prezes dyrekcji kolei Czarnowski, Macierz Szkolna — Gdańsk, Jan Donimirski prezes Pom. Tow. Rolniczego, Harcerstwo Pomorskie, Winc. Rzeszewski, aspirant Salezjanów, były prezes stowarzyszenia, Bederski, starosta lubawski, ks. prob. Puppel z Osia, ks. Rogaczewski, patron młodzieży kat. w Gdańsku, Prądyński ze Skarpy, prezes okręgowy P. i .W. i Schwarz, burmistrz Wąbrzeźna.

Zjazd postanowił wysłać telegramy hołdownicze: do Prezydenta Mościckiego, do ks. biskupa Okoniewskiego, Komitetowi ku uczczeniu Juliusza Słowackiego w Warszawie, do wojewody pomorskiego, do dowódcy VIII. okręgu wojskowego do kuratorium okręgu szkolnego, Komitetowi Zjazdu Katolickiego w Inowrocławiu, Związku Młodzieży Polskiej w Prusach Wschodnich.

Teraz sekretarz generalny Związku ks. Zynda zdał sprawę z działalności związku za rok 1926. Ze sprawozdania tego dowiedzieliśmy się, że Związek liczy w diecezji chełmińskiej 263 kół, do których należy około 15.000 członków. W r. 1926 powstało 183 stowarzyszeń a od 1 stycznia br. około 50. Przeciętna liczba członków liczy 40. Do tow. należy przeważnie młodzież ponad 18 lat, zalecałoby się jednak, ażeby i młodzież młodsza zapisywała się w szeregi kół. Najwięcej młodzieży zorganizowanej pracuje w rolnictwie a następnie w rzemiośle, handlu i przemyśle. Obywatelstwo zbyt słabo interesuje się towarzystwami młodzieży; pracują w nich prawie wyłącznie księża i nauczyciele. W roku sprawozdawczym sama młodzież wygłosiła 398 wykładów. Związek urządził też kursy dokształcające i wystawy a nadto posiada biblioteki, własne kino objazdowe i liczne orkiestry.

Po sprawozdaniu kasowem, które w zastępstwie skarbnika wygłosił ks. Zynda, na wniosek p. prof. Gzelli udzielono zarządowi pokwitowania a p. Władysław Zynda przedstawił preliminarz budżetowy na rok 1927.

Następnie wygłosili bardzo treściwe referaty: ks. dyr. Wirko z Poznania na temat „Stowarzyszenie Młodzieży w życiu codziennym” i por. rez. Skórny ze Starogardu o wychowaniu fizycznym i przysposobieniu wojskowem w stowarzyszeniach młodzieży męskiej.

Składkę miesięczną ustanowiono 5 gr. od członka.

Po załatwieniu jeszcze kilku drobniejszych spraw ks. marszałek Dembek zamknął obrady i zaintonował „Boże coś Polskę”, który to hymn zebrani odśpiewali w skupieniu i podniosłym nastroju.

Następnie ulicami miasta odbył się wspaniały pochód, jakiego Tczew dawno nie widział. Las sztandarów, pięć orkiestr (Tczew, Subkowy, Chojnice, Wejherowo i Więcbork) i ogromna moc delegatów.

W sali Szkoły Morskiej odbył się wspólny, smaczny obiad żołnierski.

Po południu odbyła się zabawa w Strzelnicy, gdzie koncertowano, śpiewano i urządzano różne gry i sporty.

Członkom Komitetu zjazdowego i obywatelom w Tczewie i okolicy, którzy nie szczędzili ofiar i pracy dla świetnego udania się zjazdu, należy się szczerze i serdeczne podziękowanie, niemniej i paniom gospodyniom, które przygotowały smaczny obiad dla tak olbrzymiej liczby delegatów.

Związkowi Kat. Młodzieży i Sekretariatowi Generalnemu w dalszej zbożnej i owocnej pracy „Szczęść Boże”.

**Odezwa.**

W święto Piotra i Pawła, dnia 29 bm. rozpocznie IX. Wszechpolski Zjazd delegatów Polskiego Związku Kolejowców w Bydgoszczy swoje obrady.

Chlubna historia tej organizacji, która prace swoje opiera od zarania istnienia na zasadach chrześcijańskich i narodowych i w życiu Niepodległej Polski, niezliczone złożyła przykłady, jak służyć należy nie tylko interesom zorganizowanych członków, ale i dobru najwyższemu Rzeczypospolitej, pozwala nam wierzyć, że i obrady IX. Wszechpolskiego Zjazdu P. Z. K. natchnione będą duchem szczerego patriotyzmu, nakazującego patrzeć na sprawy jednostki ze stanowiska ogólnego dobra.

Uważając wybór grodu naszego po miastach stołecznych Rzeczypospolitej, w których odbyły się poprzednie zjazdy P. Z. K. za zaszczyt dla Bydgoszczy i podkreślając z szczerem zadowoleniem, że pierwszy dzień obrad ma być z woli organizatorów połączony z uroczystym hołdem dla Nieznanego Powstańca Wielkopolskiego, że więc po raz pierwszy staną przy Grobie Naszego Bohatera ożywieni jednym pięknym, polskim duchem w uroczystej manifestacji narodowej synowie wszystkich ziem Rzeczypospolitej, niżej podpisany komitet uważa sobie za miły obowiązek prosić Szanowne Obywatelstwo miasta naszego, aby ułatwieniem przybywającym do nas gościom pobytu, udekorowaniem domów narodowymi sztandarami i tłumnym udziałem w manifestacji do upiększenia IX Wszechpolskiego Zjazdu P. Z. K. przyczynić się raczyło.

Niechaj jeżdżący z wszystkich stron Polski delegaci P. Z. K. czują się u nas, jak w kółku rodzinnym i niechaj wyniosą stąd po zakończeniu zjazdu do domów swoich przekonanie, że w ofiarnej pracy dla dobra Rzeczypospolitej spotkają się zawsze z uznaniem i współudziałem patriotycznej ludności kresowej Bydgoszczy.

**Komitet honorowy zjazdu Polskiego Związku Kolejowców.**

Prezes komitetu: Dr. Śliwiński. Członkowie: Ks. prałat Malczewski, inż. Czarnowski, generał Thomée, prez. Zakrzewski, prez. Staszewski, prez. Beyer, prez. A. Czarnecki, prez. Kasprowicz, prez. Zawita, insp. Rubenau, dr. Stróżewski, prez. Kocerka, inż. Schmid, inż. Wojciechowski, inż. Meydel, dyr. Wels, dyr. Zagórski.

**Program święta 10-lecia Harcerskiego Hufca w Bydgoszczy.**

Wtorek, dnia 28 czerwca.

Godz. 20. Capstrzyk na Starym Rynku.

Środa, dnia 29 czerwca.

Godz. 5.30. Zbiórka zawodników do strzelania konkursowego obok ekspedycji towarowej.

Godz. 6. Strzelanie konkursowe na strzelnicy garnizonowej.

Godz. 8.15. Zbiórka hufca na Nowym Rynku. Raport i odmarsz do kościoła.

Godz. 9. Uroczysta msza św. w kościele św. Trójcy. Po nabożeństwie pochód do grobu Nieznanego Powstańca Wilkp. i złożenie wieńca.

Godz. 11. Defilada na Placu Wolności.

Godz. 15.30. Zbiórka zawodników.

Godz. 16. Zawody sportowe na stadionie miejskim. Po ukończeniu zawodów rozdanie nagród.

Godz. 20. Uroczysta akademja z programem artystycznym w auli gimnazjum im. Kopernika.

Godz. 22.30. Wspólna herbalka b. pracowników harcerskich i starszych harcerzy w Re-sursie Kupieckiej.

— **Zwracamy uwagę** na pracownię plisowania i karbowania sukien damskich pani Zakowiczowej przy ul. Gdańskiej 58, oraz w filjach. Szczegóły w ogłoszeniach.

# Wyścigi konne z totalizatorem

urządzane przez Wielkopolskie Towarzystwo Wyścigów Konnych  
odbędą się na torze wyścigowym w Małych Kapuściskach  
w dniach 17-go, 20-go, 24-go, 27-go i 31-go lipca 1927.

## BIOMALZ

najlepszy środek odżywczy i wzmacniający dla dzieci i dorosłych.



(13421)

Sprzedawca na Pomorze:  
Adam Ueberle, Hurt. Apteczno-Drogerijna,  
Bydgoszcz, ul. Sienkiewicza 62.

**Zebranie Koła Ch. Dem. Wilezak** — Okole odbędzie się 30 marca (czwartek) o godz. 7 wieczorem, w lokalu „Złoty Róg”.

Na porządku dziennym referat prof. **Kaźmierczaka**. Sprawozdanie ze Zjazdu wojewódzkiego w Poznaniu wygłosi p. **Górski**.

Szan. członków i sympatyków prosi o liczne i punktualne przybycie  
**Zarząd Koła.**

## Z ŻYCIA TOWARZYSW.

**Tow. Uczniów Kupieckich.** Zebranie plenarne odbędzie się w piątek, 1 lipca o godz. 8, w Resursie Kupieckiej. Na porządku dziennym wykład p. kur. **Malinowskiego**, sprawa wycieczki. Uprasza się o liczne i punktualne przybycie.

**Koło Absolwentów szkół handlowych** donosi członkom, iż w środę 29 bm. odbędzie się wspólna wycieczka do Ostromecka. Zbiórka o godz. 13-iej na dworcu głównym. Goście i sympatycy mile widziani.

**Związek Tow. Kupieckich.** Kierownik sekretariatu od dnia 27 bm. nie urzęduje i wróci 7 lipca br. Sekretariat będzie czynny jak zwykle. W sprawach Związku Tow. Kupieckich kierownika zastępować będzie wiceprezes p. **Fr. Sikorski**, ul. Dworcowa 31, telefon 97, w sprawach Towarzystwa Kupców p. prezes **A. B. Lewandowski**, ul. Długa 41, tel. 311.

„**Halka**”. Jutro (środa) wyjazd do Siernieczka, gdzie chór występuje w kościele. Zbiórka przed urzędem pocztowym (Jagiellońska) najpóźniej do godz. 8,30.

**Tow. Ośw. Relig.** pod opieką św. **Ignacego** urządza 3 lipca br. wycieczkę do Oplawca. Zbiórka czł. o godz. 1-iej na dworcu małej kolejki. Bilety można nabyć już w czwartek, 30 bm. od godz. 6 po poł. w lokalu p. **Kleinerta** 4-ta słuza. Cena biletów w obie strony dla dorosłych 40 groszy, dla dzieci od 4—6 lat połowa ceny Dzieci do 4 lat są wolne.

**Cytelnia dla Kobiet.** Projektowana wycieczka w dniu 29 do Fordonu wzgl. Ostromecka nie odbędzie się, z powodu zbyt małej liczby zgłaszających się.

**K. S. „Teżca” przy Tow. „Jedność”** pod opieką św. **Wojciecha**. Schadzka I druż. we wtorek, dnia 28 bm. o godzinie 7,30 w lokalu „Złoty Róg”. Z powodu jutrzejszych zawodów z **K. S. „Czarni”** Naktło, komplet konieczny.

**Braclwo Strzelectwa** wyjeżdża dnia 29 bm. t. j. w święto Piotra i Pawła o godz. 8,45 wieczorem do Siernieczka na wspólne nabożeństwo, które odbędzie się o godz. 10,30 na intencję fundatorów tamtejszego kościoła. Braclwo jako takie na zaproszenie powinno się licznie stawić w mundurach.

**Baczność, sekcja sportowa Tow. Terminatorów.** W święto Piotra i Pawła zbiórka o godzinie 2,30, koło rzeźni miejskiej, ul. Jagiellońska 35 d. O liczny udział uprasza się.

**K. S. „Astorja”.** We wtorek 28 bm. schadzka koleżeńską w celu ustawy drużyny na wy-

jazd, w kantine kolejowej. Tamże zerbanie zarządu o godz. 20.

**Baczność Inwalidzi!** Z powodu bardzo ważnych spraw, odbędzie się zebranie miesięczne Koła Związku Inwal. Wojen. R. P. wjm tydzień przedtem, t. j. w czwartek, dnia 30 bm. o godzinie 6 po poł. w Ognisku.

**O. P. N. „Sokół”.** Schadzka informacyjna dziś, we wtorek, o godz. 7 wiecz. w Domu Katolickim, ul. Miedza 2. Zawody!!!

**Podoficerowie Rezerwy.** W piątek 1 lipca br. odbędzie się w Strzelnicy o godz. 7,30 wieczorem miesięczne zebranie koła z bardzo ważnym porządkiem obrad. Uprasza się wszystkich członków o liczne przybycie. Przyjmowanie nowych członków przed i po zebraniu. Goście i sympatycy mile widziani. Równocześnie zapisywać się będzie ilość uczestników, biorących udział w wycieczce do Oplawca.

**Baczność, Sokół konny!** Dziś, we wtorek, o godz. 6,30 po poł. lekcja jazdy konnej w koszarach 16 pułku ułanów.

**Tow. śpiewu św. Wojciecha.** W czwartek, lekcja ogólna o godz. 8 w Strzelnicy. W piątek lekcja nadzwyczajna o godz. 7,15 na salce przy farze.

**Klub sportowy „Brd” przy Tow. Ośw. Rel.** pod opieką św. **Ignacego**. Schadzka dziś o godzinie 8 w lokalu „Złoty Róg” przy ul. Grunwaldzkiej. Z powodu wyjazdu w środę do Żnina komplet członków I drużyny konieczny.

**Tow. Czeladzi.** W środę o godz. 2,30 odbędzie się z kapłcy starożytności pogrzeb ś. p. **Franciszka Rutkowskiego**. O komplet prosi zarząd.

**Polskie Tow. Przyrodników im. Kopernika** oddział w Bydgoszczy odbędzie dnia 30 bm. (czwartek) o godz. 20 (8 wiecz.) w sali Chemii Rolnej nr. 20, Państwowego Instytutu Rolniczego, **Aleje Ossolińskich 2**, posiedzenie naukowe z następującym programem: 1) komunikaty zarządu. 2) Referat p. prof. dr. **L. Garbowskiego**: „Spostrzeżenia nad owadomórka Empusa aulicae Reich. w związku z kleską sówki-chojnowki w lasach Wielkopolski i Pomorza w latach 1923-24”. 3) Komunikat p. **W. Kulmatyckiego**: „O skróceniu szczęki dolnej u łososia”.

**Sokół V, Okole-Wilczak.** Zebranie zarządu, komisji zabawowej oraz kierowników poszczególnych oddziałów we wtorek, 28 bm. u druha prezesa.

## Kcywnia.

**Wielki wiec Polski. Str. Chrz. Demokracji** odbędzie się w uroczystość św. Piotra i Pawła, dnia 29 bm. w Kcywni, o godz. 1-iej w południe (zaraz po nabożeństwie) w sali p. **Gdańca**. Z referatem przybędzie prezes Okręgu p. prof. **Kaźmierczak**.

Szan. naszych członków, jak nie mniej sympatyków serdecznie na takowy zapraszamy. Panie mile widziane. O liczny udział prosi  
**Komitet Organizacyjny Ch. D.**

## Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

Poznań, dnia 27. 6. 1927 roku.  
płacono za 100 kg. w zł.

Żyto	47,00—48,00
Pszonica	51,50—54,50
Jęczmień	44,00—46,00
Owies	41,00—42,00
Mąka żyt. 70 proc. z wor. stan.	—69,00
„ „ 65	—70,50
„ pszen. „ „ „	79,25—82,25
Peluszk. „ „ „	31,00—33,00
Otręby żytnie	31,00—32,00
„ pszen.	—28,00
Wyka latowa	32,00—34,00

## Bank Polski płacił dnia 28 czerwca za:

dolary amerykańskie	8,88
funtów szterlingów	43,25
franki szwajcarskiej	171,38
franki francuskie	34,81
marki niemieckie	210,58
guldeny gdańskie	172,15
szylingi austriackie	125,29
liry włoskie	50,90

## Wróciłem z podróży

**Dr. MEYER**  
radca zdrowia. 14552

**Obwieszczenie.** W tutejszym rejestrze spółdzielni nr. 110 wpisano dzisiaj przy spółdzielni „**Towarzystwo Mieszkańców**” spółdzielni zapisana z ograniczoną odpowiedzialnością w Bydgoszczy, że raty na udział należy wpłacać do 14 dni w ciągu kwartału, że zatwierdzenie pełnomocników oraz zakupu nieruchomości i budowy nowych domów wzgl. przedsięwzięcia większych zmian wymaga uchwały Rady Nadzorczej. Bydgoszcz, dnia 13 czerwca 1927. **Sąd Powiatowy.**

## 15. Państw. Loteria Klasowa

Termin odnowienia losów do IV. klasy upływa

**2 lipca 1927**

Cena losu dla nowonabywców: 1/1 - 160 zł., 1/2 - 80 zł., 1/4 - 40 zł.  
**M. Rejewska, Bydgoszcz, Dworcowa 17.** 14569)

Wydział Powiatowy powiatu chojnickiego w Chojnicach ogłasza

## przetarg publiczny

na budowę 1. **mostu żelbetonowego** w Rytlu  
2. **przepustu żelbetonowego** w Czersku,  
3. **przepustu żelbetonowego** w Leśnie.  
Oferty należy składać w kopertach zapieczętowanych, opatrzonych napisem „Oferta na budowę mostu wzgl. przepustu w .....” do dnia 4 lipca br. do godz. 12 w Wydziale Powiatowym, pokój nr. 27, w którym to terminie nastąpi otwarcie kopert w obecności ewentualnie przybyłych reflektantów.  
Bliższych informacji udziela Referat Budowlany Wydziału Powiatowego w godzinach urzędowych od 8—1, gdzie również wyłożone są plany i kosztorysy ślepe.  
Wydział Powiatowy zastrzega sobie wyboru firmy.  
**Chojnice, dnia 25 czerwca 1927.**  
**Przewodniczący Wydziału Powiatowego.**  
(—) **Popiel, starosta.** (14515)

## Ogłoszenie.

W czwartek, dnia 7 lipca r. b. odbędzie się w Brodnicy (14559)

## jarmark na konie i bydło

Brodnica, dnia 21 czerwca 1927 r.  
**Magistrat — w z. B. Mechlin**

## Wydzierzawienie alei owocowej

gminy **Osiek n. Notecia** odbędzie się w sobotę 2 lipca o godzinie 6 po południu w lokalu p. **Cichosza** jednemu z trzech najwięcej dającym. Warunki wyłożone są w **Sołectwie.**  
(—) **Schmidt, sołtys.** (14556)

## Przetarg przymusowy.

W piątek dnia 1 lipca br. o godz. 10 przed połud. i dni następnie aż do wyprzedania w **Poznaniu, przy ul. Kantaka nr. 1**, narożnik ul. 27 Grudnia sprzedam publicznie najwięcej dającemu za gotówkę wielką ilość instrumentów dla lekarzy i dentystów, kompletne garnitury do sekcji i położnic, większą ilość waty, opasek i siatek, strzykawki wszelkich rodzajów, skrzyżniczki do instrumentów, bandaże gipsowe, rozmaite wyroby gumowe i kauczukowe, wielką ilość szkła dla laboratoriów, aptek i zakładów leczniczych, większą ilość waty ster., rozmaite przyrządy i części chirurgiczne, naczynia desyntyfikcyjne do instrumentów, spłuwaczki kieszonkowe, kilkanaście wag aptecznych, jedwab do szycia, jedwab aseptyczny, reżagły w składnicy, kilkanaście lamp elektrycznych, kilka par firan, chodniki, maszynę do pisania „**Roffa**” i wiele innych rzeczy.  
Przetarg odbędzie się nieodwołalnie codziennie od godz. 10 przed poł. począwszy.  
Obejrzeć można 1/2 godz. przed przetargiem. 14603  
**Bartkowiak, komornik sądowy w Poznaniu, ul. Kochanowskiego 24.**  
Reg. 2430/27. **Ogłoszenie.**

Dnia 1 lipca rb. o godz. 12 odbędzie się publiczny przetarg na (14558)

## 7 placów składowych

w rozmiarze 1256 m<sup>2</sup> na stacji Czarnawoda. Ubiegający się o składowisko winni złożyć w kasie stacyjnej wymienionej stacji 100.— zł wadium. Warunki dzierżawy przejrzeć można u zawiadowcy stacji Czarnawoda.

Dnia 2 lipca rb. o godz. 14 odbędzie się publiczny przetarg na

## 4 place składowe

w rozmiarze 1650 m<sup>2</sup> na stacji Słiwice Wielkie. Ubiegający się o składowisko winni złożyć w kasie stacyjnej wymienionej stacji 100.— zł wadium. Warunki dzierżawy przejrzeć można u zawiadowcy stacji Słiwice Wielkie.

Tczew, dnia 23 czerwca 1927 r.

## Polskie Koleje Państwowe

Oddział Eksploatacyjny — w Tczewie.

## Bydgoska Gazownia Miejska

sprzedaje hurtownie i detalicznie:

**Benzol** pierwszorzędnej jakości.

Wysyłka ewtl. w beczkach gazowni.

**Koks** rozmaitych sortymentów.

Ceny przystępne — obniżone.

Zgłoszenia pisemne **ul. Jagiellońska 38** 12932) „ telefontyczne nr. 630 i 631.

## POSADY

Adwokat w Bydgoszczy poszukuje

## zastępcy

od 20 lipca na 6 tygodni.  
Zgłoszenia do filii „**Dziennika Bydgoskiego**”  
Dworcowa 2 pod „**Substytut**”. (14608)

Poszukuje się

## pierwszorzędne „Trio”

z jazzbandem zaraz.  
**Cukiernia i Kawiarnia JAN ŁUCZYK**  
Gdańska 15, telefon 1680. (14625)

## Ucznia

z wstępem wykształceniem gimnazjalnym lub szkoły wydziałowej, syna uczciwych rodziców, przyjmie na dogodnych warunkach (14508)

## Drogerja pod Kotwicą - N. Śmigaj Kiszkowo.

## 2 formiarzy 2 modelarzy

na stałą pracę poszukują zaraz (14273)  
**Zakłady Przemysłowe w Niechowie**  
Sp. z ogr. o. p. Białosłowie powiat Wyrzysk.

## Podróżujący

dokładnie obeznany na Pomorzu do sprzedaży samochodowej z kauceją natychmiast poszukiwany. Zgłoszenia do filii **Dzien. Bydg.** pod „**G. 1.500**” F-7038

## Posiomyki Porzeczeki Maliny Jabłka Wiśnie

kupuje w większych ilościach w sezonie  
**Domagalski i Ska**  
Fabryka przetworów owocowych  
**Poznań, Sw. Marcina 34.**

## Z dniem 1. 7. 27. r.

przyjmuje się zapisy na nowe

## Kursy szoferów

zawodowych oraz amatorów.  
Kursy zawodowe (3 miesięczne) zł. 250, kursy amatorskie zł. 200.  
Szybkie przygotowanie do egzaminu posiadających praktykę warsztatową ustawa przewidziana. Piszcie lub dzwońcie telefon nr. 1185 po prospekty, które zostaną natychmiast przesłane. (14597)

Kursy kierowców samochodów.  
**Z. Kochańskiego**  
Bydgoszcz, ul. 3-go Maja 14a  
telefon 1185.

## Prima wapno

w kawałach  
**gaszone wapno**  
dostarcza natychmiast z tutejszej składnicy „**Impregnacja**”,  
Jagiellońska 17,  
Tel. 1214, 1215 i 1003.

## Plany

nieprzemakalne w każdej wielkości stale na składzie. (14426)

**Hurtownia Tow. Włokn. R. Stobiecki, Bydgoszcz, Stary Rynek nr. 29.**

## Przeprowadzki

każdego rodzaju w mieście i poza miastem skutecznia wozami meblowymi (14067)  
**Władysław Poczekaj,**  
dom ekspedycyjny,  
Pomorska 36. Tel. 65.

Ogłoszenie.

W postępowaniu upadłościowym nad majątkiem firmy Rosinski i Kachik w Bydgoszczy przy podziale końcowym zostana uwzględnione pretensje kategorii I całkowicie a kategorii II we wysokości 25% zaś na pokrycie pretensji III do VI nie pozostaje nic do podziału. Spis mających być uwzględnionych pretensji leży do wglądu w Sekretarjacie Sądu Powiatowego w Bydgoszczy, pokój nr. 9. (14616) Bydgoszcz, dnia 28 czerwca 1927.

M. Sass, zarządca upadłości.

Letnisko Kąpielowe Brzoza

W środę, dnia 29. bm. (św. Piotra i Pawła) Koncert wojskowy od 14 do 18-tej. Dancing pierwszorzęd. Jazzbandu. Z powodu nieodpowiedniej pogody tradycyjne WIANKI zostały odłożone na św. Piotra i Pawła. Wszyscy więc spieszą w środę do Brzozy.

Odjazd pociągów z Bydgoszczy do Chmielnik: 6.14, 8.10, 10.50, 13.10, 15.45, 19.40, 23.58. Z Chmielnik do Bydgoszczy: 7.03, 8.12, 10.06, 13.23, 15.48, 18.48, 21.59, ostatni 23.08 tylko w niedziele i święta. Autobusy (kościół Klarysek) od godz. 13.00 co półtorej godziny.

Wieczór benefisowy

urządza dotychczasowa orkiestra jazzbandowa w powiększonym zespole w czwartek o g. 9 wiecz.

Cukiernia i Kawiarnia

Jan Łuczyk, Gdańska 15

WYCIECZKI PAROSTATKAMI do Brdyujścia i z powrotem

odbywają się każdą niedzielę i święta.

Odj. z Bydgoszczy: 8,30 11,00 13,00 14,00 15,00 i 16,30 z Brdyujścia: 11,00 12,30 18,00 i 19,00.

Ceny biletów w jedną stronę: dla dorosłych . . . . . zł. 1,— dla dzieci do lat 12 . . . . . zł. 0,50 tam i z powrotem: dla dorosłych . . . . . zł. 1,50 dla dzieci do lat 12 . . . . . zł. 0,80 zniżkowe — tam i z powrotem. dla dorosłych . . . . . zł. 1,— dla dzieci do lat 12 . . . . . zł. 0,50 Legitymacje zniżkowe na cały sezon w cenie zł. 2,— dla dorosłych i zł. 1,— dla dzieci nabywać można w biurze ul. Grodzka nr. 28/29. (14627)

LLOYD BYDGOSKI

dawniej Bromberger Schlepsschiffahrt T.O.W. A.K.C.

DOM PARKOWY.

W środę dnia 29 b. m. 14620

Koncert smyczkowy orkiestry 16 pułku ułanów.

Początek o godzinie 3 po południu, na który uprzejmie zaprasza Gospodarz.

Zaginioną książeczkę wojskową na nazwisko Józef Maryks unieważniam. (14562) Zaprzęg z wozem stawi Grund, ul. Gdańska 26, tel. 338. (11699)

Ogród Patzera

Jutro w środę Piotra i Pawła o godzinie 4 po poł. wielki wojskowy koncert

Wstęp wolny. 14589 O godzinie 7 wieczorem zabawa taneczna.

Upuźnienie zaprasza Gospodarz.

Ogród Rajski

Stara Bydgoszcz Św. Piotra i Pawła

Mafiné Codziennie (14590) Koncert artystyczny

Dancing w ogrodzie na tarasie.

Poszukuje 3000 zł. na hipotekę i oddam 3 pokoje z kuchnią, procent podług umowy. Of. do filji Dz. Bydg. pod „B. 1000”. (F-7065)

Pokój do wynajęcia. Pomorska nr. 58, I p. lewo. (F-7093)

Zakup i sprzedaż

złota, srebra

oraz wszelkich artykułów w ten zakres 3492] wchodzących.

Henryk Kaszubowski zakład zegarm. - złotniczy Długa nr. 26.

Stenotypistka

pierwszorzędna siła, znająca polską i niemiecką stenografię, biegła w piśmie i mowie w polskim i niemieckim języku potrzebna zaraz przy wysokim wynagrodzeniu.

14606) Bracia Szlieper.

Inżynier budowlany z 35 letnią wszechstronną praktyką i obszernymi znajomościami w całej Polsce, poszukuje spółnika z kapitałem 10.000 zł. i współpracą celem otwarcia własnego biura. Fachowość niekonicieczna, budowy zapewnione. Zgł. do biura Ruskowskiego ul. Warmińskiego 12 pod „Inżynier” (14619)

Piegi



Śółte plamy, opaleniznę usuwa pod gwarancją aptekarza Jana Gadebuscha „Axela” krem od piegów „Axela” 2 kawa. 1,25 zł., 3 kawa. 3,50 zł. Do nabycia w nast. drogerjach i aptekach: Umbreit, apteka, Bydgoszcz Okole. Apteka Pastowska, Bydgoszcz, Plac Pastowski. Apteka pod Aniołem, Bydgoszcz, ul. Gdańska. Kuźaj-Apteka, Bydgoszcz, Długa. Ignacy Rochon, apteka, Bydgoszcz, Niedźwiedzie. St. Bożeński, Bydgoszcz, Gdańska 23. M. Górecki, Bydgoszcz, Pomorska 3. M. Buzalski, drogerja, Bydgoszcz-Okole. J. Kotłaga, Bydgoszcz, Dworcowa 13. Fr. Bogacz, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 94. A. B. Lewanowski, Bydgoszcz, Długa nr. 41. B. Kiedrowski, Długa 64. A. Kłonecki, Osie (Pom.) Karol Stark, Bydgoszcz, Gdańska 48. J. Giurma, Bydgoszcz, Dworcowa nr. 19a, Drogerja pod Łabędziem, Bydgoszcz, Gdańska 5, Drogerja Teatralna, Bydgoszcz, Plac Teatralny nr. 3. W. Heydemann, Bydgoszcz, Gdańska 20. M. Walter, Bydgoszcz, Gdańska 37, Foto Drogerja, Bydgoszcz, Jagiellońska 45, Schenk i Ska, Bydgoszcz, Król. Jadwigi 15, Fr. Nowicki, drogerja, Bydgoszcz, Rynek Zbożowy, Schiefelbein, drogerja, Bydgoszcz, Bocianowa, Koczyński, Drogerja „Minerwa”, ul. Śniadeckich, Kindemann, ul. Nakielska. 6944

Złoty zegarek w środę przy ul. Pomorskiej 6 kupiony, proszę o adres tego pana. Weilandt, Ks. Skorupki 13. (14601)

POLECENIA

Na rezy

leżanki, kanapy, garnitury klubowe, materace, stoły rozciągane, krzesła, biurka poleca Tapicernia Jagiellońska 4, drugie podwórce. (14571)

Monogramy

do haftu w różnych wielkościach rysuje od 5 gr. Pracownia bielizny „Ali-cja”, Wesola 11, tel. 1679. 14594

Przyjmuje

pranie w domu i poza domem tania. Hetmańska nr. 16. (F-7040)

Fotografia

pośpieszna 1 zł., 6 kari 3 zł., 3 artystyczne 10 zł. poleca „Wiol”, Sienkiewiczza nr. 44. (F-7085)

Bielizna

ładka, luksusowa, hafty, mereżki wykonuje po przystępnych cenach Pracownia Bielizny „Alicja”, Wesola 11, telefon 1679. 14523

Dachy

pokrywam i reperuję jak dachówkę, papę, łupkę i t. d. Kosztorys bezpłatnie. Tyliński, mistrz dekarSKI, Jagiellońska 12. F-7072

Prace malarskie

wykonuje szybko, solidnie, i tania także poza miastem. M. Kujawski, mistrz malarski Dworcowa 69. F-7071

SPRZEDAŻ

Hotel

pierwszorzędny z salą bez konkurencji, 12 pokoi podroźnych, budynek, wspaniały dom 2-piętrowy, kolonjalka w centrum miasta dobra okolica na sprzedaż; powód stosunki rodzinne; potrzeba 30-35 tys. zł. Spieszne zgłoszenia przyjmuje Venus II, Królowej Jadwigi 13. (F-7037)

2 domy

ze składem spożywczym, duży ogród sprzedam. Na Wzgórzu 47. (14540)

Sprzedam

z powodu zamierzonego wyjazdu 2 autobusy 20 osobowe marki francuskiej „Berliet” 16/42 K.M. tylne koła podwójne, do chwili sprzedaży w ruchu sprzedane mogą być ewtl. z linją czynna cały rok. Wiadomość, Ruskowski, Paderewskiego 37. (F-7045)

Majatek

4000 móg w Poznanskim, ze żywym i martwym inwentarzem, zabudowania masywne, komunikacja I klasa. Cena za 1 móg 300 zł. Małek, Bydgoszcz, Dworcowa 2. (14696)

Sypialnia

nowa, dębowa, fornierowana tania na sprzedaż. Naruszewicza 2, stolarnia. 14577

Majutki

4000 móg na Kujawach w pierwszorzędnej kulturze przy wpłacie 75.000 dol. na sprzedaż. cena 250.000 dol., 3.000 móg. 2.700, 2000, 1300, 1000, 850 725, 600, 520, 400, 360, 300 200, 150, na bardzo dogodnych warunkach. Do sprzedaży tak samo młyny wodne i parowe poleca „Polonia”, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 17. Tel. 698, właśc. Westfalewski. (14610)

Sokołowski

Plac Wolności 2, sprzedaje młyn wodny z rolą za 45.000 zł. Jezioro 285 móg i z rolą 16 móg za 26.000 zł 125 móg pszennej ziemi, inwentarz kompletny za 32.000 zł i kilka komfortowych domów. F-7088

Dom

za 4000 zł. wpłata 3000 zł sprzedam Sokołowski, Plac Wolności 2. F-7089

Dom

z dwoma sklepami, kolonjalny i rzeźniczy za 15.000 zł na sprzedaż.

Dom

przy dworcu, stajnia, autogaraż, piwnice, sklep, spichrz, pomieszkowanie wszystko wolne. Cena 25.000 zł. Małek Bydgoszcz, Dworcowa 2. (14621)

Dom

nowoczesny, w centrum miasta z 3 składami, cena 14.000 dolarów. Domek z ogrodem cena 4500 zł poleca „Stella”, Dworcowa 64. F-7084

Majatek

670 móg pszenno-buraczanej ziemi, żywy i martwy inwentarz nadkompletny korzystnie na sprzedaż. 225 móg cena 120.000 zł, wpłaty 70.000 zł. 110 móg cena 40.000 zł poleca „Stella”, Dworcowa 64. F-7083

Wózek

dziecięcy tania sprzedam. Królowej Jadwigi nr. 4 b. Swietlik. (14576)

Na sprzedaż

moone kartony do wysyłek z listwami drzewnymi, różne regały i stoły warsztatowe. Hurtownia Kapeluszy, Leon Kamnitzer, Dworcowa 92. (14607)

Powózki

wszelkiego rodzaju korzystnie na sprzedaż. Hetmańska 35. (F-7079)

4 konny

motor 20 volt na prąd stały kupi Kama, Zduny nr. 13. Tel. 1410. (14599)

Mebiel

Obeznane, najlepsze i najtańsze źródło zakupu solidnych i wykwintnych mebli, wyjątkowa okazja mało używanych mebli w wielkim wyborze, gustowne i stylowe dęb. jadalni, sypialni, męskie pokoje, saloni, klubowce, caikow. kompl. pokoje od 750 zł. gościnne i dzieciece białe pokoje, kanapcy, leżanki, szafy, szafonierki, stoły, łóżka, dywany, obrazy, wazy i t.p. Wypożyczalnia i zamiana mebli Dogodne warunki, fachowa obsługa, długoletnia gwarancja. Własne warsztaty, poleca Nowy II-gi Magazyn Mebli Górnoślazaków, R. Janoszkę, Śniadeckich 56, tel. 1025. Z obu dworców tramwaj. Od 2 do 3 zamknięte. (14609)

Rower

męski „Torpedo” niski na sprzedaż. Warmińskiego 3, II p. (7087)

Radjo

4-lampowe z wszelkimi przybarami korzystnie na sprzedaż. Długa 49, I, w godzinach od 1-3. 14592

KUPNA

Poszukuję kupna dobrze zaprowadzonego składu cukierków i kawy lub kolonjalni gdzie egzystencja jest zapewniona. Of. z podaniem ceny pod „W. P.” do filji Dziennika Bydg. Dworcowa 2. (F-7070)

Skład

próżny w śródmieściu kupię. Of. pod „Skład” do Dzien. Bydg. (14584)

Kupimy

wentylator elektryczny stojący. Wytwórnia Cukrów, Śniadeckich 13-14. 14573

POSADY WOLNE

Towarzystwo Ubezpieczeń poszukuje na korzystnych warunkach inspektorów i akwizytorów na Pomorze i Wielkopolskę. Zgłosz. pod „Ubezpieczeniowiec” do filji Dz. Bydg., Dworcowa 2. (F-7035)

Pomocnika

fryzjerskiego poszukuje P. Rode, Bocianowo 24. (14586)

Panienci

do nauki kroju i szycia mogą się zgłosić. Michałska, Jackowskiego nr. 13. 14545

Poszukuje

dziewczyny do wszelkich prac domowych. Adres wskaże Dziennik Bydg. (F-7066)

Pomocnik

fryzjerski jest potrzebny. Dworcowa 10. F-7080

Siuzaczka

z dobrmi poleceniami, umiejąca dobrze gotować potrzebna od 1. 7. 1927 r. Budzińska, Jagiellońska nr. 65/66. (14566)

Domowa krawcowa

może się zgłosić od 6-7 popoł. na Batorego 4, II piętro prawo. (14568)

Dziewczyna

do dzieci może się zgłosić. Poznańska 23, parter prawo. (14581)

Uczeń

slusarski zaraz potrzebny. Pomorska 58. (F-7074)

POSADY POSZUKUJA

Kucharz dzielny w swym zawodzie poszukuje posady w Bydgoszczy lub innym mieście; pensja podług umowy. Oferty do Dz. Bydg. pod „Kucharz”. (F-7032)

Syn uczciwych

rodziców pragnie się wyczyć fryzjerstwa. Zgł. pod „Fryzjerstwa” do Dz. Bydg. (14604)

Potrzebna

panienka do podawania do stołu. Tylko siła fachowa może się zgłosić. „Kawiarnia Zacisze” Śniadeckich 2. (14611)

Administrator

rutynowany obejmie zarząd domu. Referencje, kaucja. Wiadomość Kościuszki 2, I piętro lewo. F-7096

Potrzebna

panienka inteligentna i uczciwa do dwójga dzieci 3 i 5 lat. Zgłosz. przyjm. R. Wiśniewski, Dworcowa nr. 31 a. 14591

DZIERŻAWY

Składu z jednym pokojem przy ożywionej ulicy poszukuje. Oferty do filji Dz. Bydg., Dworcowa 2, pod „Ożywionej”. (F-7053)

Interes

próżny do wynajęcia. Grunwaldzka 130. (14541)

Poszukuje

dzierżawy młyna na którego obecnie wystarcząby 5.000 zł. Of. Grundtke Bydgoszcz, Śniadeckich 33. (14612)

Wydzierżawie

przy Zbożowym Rynku większą stajnię, remizę. Wiatrakowa 4. F-7069

NIEMZKHANIA

2 pokojowe mieszkanie natychmiast wolne. Adres wskaże Dz. Bydg. (14596)

Poszukuje

mieszkania 3-4 pokojowego z kuchnią w Bydgoszczy. St. Konik, Toruń, ul. Szewska nr. 1. 14567

Poszukuje

mieszkania 3-6 pok. Czynn płace zgóry. Oferty do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „Dyskrecja”. (F-7031)

Poszukuje

mieszkania 2-pokojowego z kuchnią wprost od gospodarza. Oferty proszę skierować pod „Gospodarz” do Dziennika Bydg. 14564

POKOJE

Małżeństwo

z dzieckiem poszukuje umebł. 1 lub 2 pokój z użytkowaniem kuchni. Zgł. do Dz. Bydg. pod „M. Z.” 14542

Pokój

umeblowany do wynajęcia. Wiatrakowa 18. (14575)

Pokój

mały bez pościeli od 1. 7. do wynajęcia. Jagiellońska 12, II pr. prawo. (F-7075)

Pokój

piastowski do wynajęcia. Plac Piastowski 4, I pr. prawo. (F-7090)

Poszukuje

2 pokoje z użytkowaniem kuchni ew. przy rodzinie, bez mebli. Oferty pod „Dwa pokoje” do filji Dziennika Bydgoskiego Dworcowa 2. (7068)

Pokój

z użytkowaniem kuchni do wynajęcia. Dolina 24 I. p. 14572

Pokój

do wynajęcia Zduny 6 II. p. p. F-7094

Pokój

umeblowany do wynajęcia. St. Hamulski, ulica Gdańska 142 p. (F-7067)

Pokój

umeblowany. Hetmańska nr. 13, II prawo. F-7094

Pokój

ub dwa eleg. umeblow. z częściowym utrzymaniem lub bez od 1. 7. do wynajęcia. 3 Maja 14, p. F-7092

Poszukuje

na lato w okolicy Bydgoszczy, 2-3 pokoje z kuchnią bez mebli i utrzymania. Oferty do Dz. Bydg. pod „Letnisko 17”. F-7030

Pokój

umebl. do wynajęcia. Ul. Jezuitska 10, II p. (14588)

Ładny

umeblowany pokój do wynajęcia. Ul. Dworcowa nr. 18a, II piętro. (14585)

Pokój

umeblow. do wynajęcia. Chwytowo 16, I p. prawo. (14587)

Pokój

do wynajęcia Nakielska nr. 115 II p. pr. 14626

Pokój

dla panów do wynajęcia. Sw. Trójcy 12e, I pr. lewo. (14578)

Pokój

umebl. do wynajęcia o osobnym wejściem. Chopina 7. (14579)

Pokój

dobrze umebl. do wynajęcia. Gdańska 41, III p. p. (F-7076)

Pokój

umebl. do wynajęcia. Świętojańska 4, I p. pr. 14600

Pokój

umeblowany z osobnym wejściem, z światłem elektrycznym przy Starym Rynku zaraz do wynajęcia. Wodna 6, I schody. 14574

Pokój

z utrzymaniem od 1. 7. wynajmie. Ul. Sw. Trójcy 1a, II pr. lewo. 14598

Pokój

umebl. do wynajęcia, ul. Cieszkowskiego 17, I pr. prawo. (F-7091)

Pokój

umebl. z osobnym wejściem od 1. 7. 27. do wynajęcia, ul. Siemiradzkiego 10, I pr. (14580)

Pokój

do wynajęcia. Łokietka

### Obrońca prywatny

zafatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy sądowe, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, administracyjne, podatkowe, ściąganie należności itd.

### St. Banaszak,

ul. Cieszkowskiego 2. Tel. 1304  
Długoletnia praktyka.

### POLECENIA

**Bielizniarka**  
specjalistka z Warszawy, przeprowadziła się z Wileńskiej na ulicę Kościuszki nr. 2, parter, poleca się M. Pisarska. F-7029

**Farbowanie włozów**  
nieškodliwe specj. Henné. Porady bezpłatnie. Długoceln. fachowiec. Budziński, Jagiellońska 65. (9568)

### Karbowanie plisowanie

czyszczenie i dekarbowanie w deseniach najnowszych wykonuje szybko i po cenach najniższych. Plisownia sukien damskich, Bydgoszcz, ul. Gdańska 53, Śniadeckich 24, przy Placu Piastowskim, ul. Dworcowa 95a, Poznańska 5, skład kapeluszy, Barwin, ul. Dworcowa 17, Nakło, ul. Ks. Skąrgi 391. Materiał może być pocztą przesyłany. (14553)

### MEBLE

Najtańsze źródło zakupu w wielkim wyborze kompletnych pod gwarancją deb.: jadalni, sypialni, pokoi męskich, kuchni oraz mebli pojedynczych, także wyścielane solidnego wykonania na dogodnych warunkach poleca Ignacy Grajner, Bydgoszcz. (9574) Dworcowa 8. Tel. 1921.

**Radykalne**  
tępienie moli i pluskwi z mebli wyścielanych i materacy. Również przyjmuje się meble wyścielane i materace do reparaacji. Edmund Piasecki, mistrz tapicerski, Bydgoszcz, ul. Śniadeckich 41. (13272)

**Meretki**  
ręczne do koszuł, poduszek etc. wykonuje Dworcowa 62, III piętro pr. F-7027

### Meble!

Przy dogodnych warunkach polecam: kompl. jadalnie, sypialnie, kuchnie jako też pojedyncze meble, szafy, stoły, łóżka, krzesła, kanapy, fotele, biurka, lustra, salony mahon. i inne przedmioty, Piechowiak, Długa nr. 8, tel. 1651. (18573)

**Rowery**  
lepszych fabrykatów! — „Wanderer”, „Brennabor” i innych mark poleca po niskich cenach Ernst Jahr, Dworcowa 18b. (6873)

**Tanio i dobrze!**  
Golenie 30 gr., strzyżenie 90 gr., ondulacja 1.50 zł. Pierwszorządna obsługa. Budziński, Jagiellońska nr. 65/66, naprzeciw kościoła Klarysek. (11142)

### Walizki

**Torebki damskie ostatnia nowość**, nesesery, manicury, teki do akt, teki szkolne, portfele, portmonetki, plecaki, parasole, laski, zawsze w wielkim wyborze po niskich cenach poleca (dla odpuszczających wysoki rabat) specjalny magazyn wyrobów skórzano-galanteryjnych (11627)

**Zygmunt Musiał, Bydgoszcz, Długa 52. Tel. 1133.**

**Akuszerka**  
przyjmuje zamówienia. Garbary 18. (F-6992)

**Meble**  
kompletne urządzenia mieszkaniowe i biurowe na dogodnych warunkach poleca. W. Blaszczyk, mistrz stolarski, Bydgoszcz, ul. Św. Trójcy 14 i Grunwaldzka 151, telefon n. 303 (12218)

**Spodnie**  
do pracy, ubranka do Komunii św. sprzedaje tanio Jan Wilczewski, Bydgoszcz, Św. Trójcy 22a. (1493)

**Tapety**  
wielki wybór, niskie ceny. Pomorska 8. (7447)

**Tani Bazar!**  
Stary Rynek 14, obok apteki, poleca swój skład papieru. — Wielki wybór książek do nabożeństwa, figur, różańcy, krzyży, medalików. Duży wybór galanterii skórzanej, teki, torkelki, walizki, plecaki, Mydła toaletowe, perfumy, szczoteczki, grzebienie i różne przybory toaletowe. Biżuteria sztuczna. (14344)

**Zmarszczki**  
brodawki, wadyceery, usuwa kosmetyki Racjonalnej Gabinet Żukowskiej, Dyplomowanej Kosmetyczki, Cieszkowskiego 20. F-6939

**Meble**  
przy najdogodniejszych warunkach, jadalnie, sypialnie, pokoje męskie i różne meble w wielkim wyborze najtaniej poleca Dobrzyński, Długa 4. (13392)

**Bydgoskie warsztaty**  
wyrobów kokosowych Grunwaldzka 151, polecają po niskich cenach dywany, chudniki, wycieraczki i dywaniki do powozów lub aut w różnych rozmiarach i kolorach. Agenci poszukiwani. (14164)

### SPRZEDAŻ

**Gospodarstwo**  
90 mórg, obsiane, budynki dobre, prywatne, z inwentarzem żywym i martwym 15.000 zł. 66 mórg puszynnej ziemi, z inwentarzem 14.000 zł. i wiele innych majątków posiada biuro Pogoń, Dworcowa nr. 80, tel. 1815.

**Posiadłość**  
składająca się z trzech murowanych piętrowych domów, o dwóch podwórzach na sprzedaż. Szczygóły w filji Dzien. Bydg. (F-6998)

**Wielki wybór**  
majątków, folwarków, gospodarstw, młynów, tartaków, kamienie, wil, restauracji na bardzo dogodnych warunkach poleca Biuro Centralne, Dworcowa nr. 69, Nowakowski. (F-7097)

**Dom**  
piętrowy przy głównej ul. w Starogardzie, nadający się na wszelkie przedsiębiorstwa natychmiast na sprzedaż, cena podług umowy lub na zamianę w Bydgoszczy. Gdzie, wskaże Dz. Bydg. (14504)

**Okazyjna sprzedaż.**  
II-piętrowy dom blisko ul. Dworcowej, 300 zł do chód, cena 19.000 zł. 2 domy w mieście cena 6.500 zł. Dom z wolnym interesem cena 8.000 zł i kilka innych obiektów sprzedaje i przyjmuje na nowe. Sokółowski, Plac Wolności 2. F-7020

**II pnr. kamienicę**  
o 32 ubikacjach i dużej salce z hotelem i restauracją w większym mieście w okolicach Poznania sprzedam lub zamienię na majątek ziemski 200 morg. Garaz, stajnia, kancelaria, elektryczność pełna koncesja. Zgł. do Dz. Bydg. pod „1510”. (14510)

**Dom**  
z ogrodem, w mieście 7.000 zł „Renoma” Pomorska 1. F-7061

**Dom**  
II-piętrowy, 3 interesy, duży ogród, 65.000, wpłaty 30.000 zł. Dom II-piętrowy, ogród 20.000 zł. Szarek, Dworcowa 90, telefon 1909. F-7060

**Skład kolonialny**  
z towarami w rynku 3.500 zł. „Renoma”, Pomorska 1. F-7062

**Skład**  
papieru miasto powiatowe, wyższe szkoły z powodu choroby zaraz tanio na sprzedaż. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Tanio”. (14435)

**Zakład fryzjerski**  
w Bydgoszczy bardzo tanio na sprzedaż. Wiadomość w Dzien. Bydg. (14529)

**Wóz**  
do mleka, na resorach (platforma) sprzedaje Reształtka Mochle, poczta Trzyczewo, pow. Bydgoski. (14525)

**Garnitur**  
klubowy, nowy, (gobelin) na najlepszym wykonaniu, sypialnia nowa, oliszowa, ciemno polerowana, ława dębowa, 3-siedzeniowa oraz lustro używane tanio na sprzedaż. Pod Blankami 14. (14555)

**Kajak**  
(amerik. kanoe) sprzedam tanio. Informacje w restauracji pod mostem gdańskim od godz. 6—8 popołudniu. (14451)

**Fortepjan**  
(skrzydło) krótki, czarny „Maleckiego” prawie jak nowy sprzedam. Informacji udziela adm. Dzien. Bydg. (14256)

**Samochód**  
2-osobowy „Piccolo”, w dobrym stanie tanio na sprzedaż. Gdzie, wskaże Dz. Bydg. (14548)

**Planino**  
krzyżowe korzystnie na sprzedaż. Majewski, Pomorska 65. (F-6977)

**Lokomobila**  
20 K. M. 8 atm. przewoźna tanio sprzedaje Fabryka wózków dziecięcych „Sport” Bydgoszcz 3 Maja 19. (14567)

**Łóżka**  
łóżko, materac, umywalka, zegar, kuchonka najtania na sprzedaż. Kolejataja 12, I piętro, 3—5. (7052)

**Sprzedam**  
kompl. bardzo dobre narzędzia kowalskie. Oferty Dembek, Wielki. Medromierz, pow. Tuchola. (14512)

**Sprzedam**  
prawie nowa sypialnie debowa. Senatorska 62. (F-6916)

**Szafa do lodu**  
2x2x1 mtr. w dobrym stanie na sprzedaż. Gdzie? wskaże Dz. Bydg. (14533)

**Pełciel**  
nowa za 45 zł. na sprzedaż. Fredry 5 w suterenie. (14535)

**Ostry pies**  
podwózowy, silnej budowy na sprzedaż. Paderewskiego 37, I piętro prawo. F-7046

### KUPNA

**Poszukujemy**  
ławek stolarskich, 2 mtr. długości. Ul. Chrobrego nr. 20, tel. 66. (14460)

**Rogatki**  
kupuje Leon Jankowiak, Gdańska 29. Tel. 194 i 446. (14069)

**Okna**  
podwójne lub pojedyncze z ramami lub bez oraz drzwi w dobrym stanie kupię. Szwedzki, ul. Stroma 55. (14523)

**Kupię**  
akcje Banku Polskiego. Oferty z podaniem ceny uprasza: Sonet, Bydgoszcz, ul. Wesoła nr. 31. 4297

**Kupię dom**  
w Toruniu lub Bydgoszczy, dobrym punkcie wprost od właściciela. Wpłaty do 12 tys. zł. Szczegółowe oferty prosi nadesłać: Toruń, Krasifskiego 50 W. Kawecki. (14370)

**Rołwóz**  
w dobrym stanie lekki nośność 40 ctr. kupi P. Gildemeister, Wyrzysk, stacja Osiek N. (F-6905)

**Motor**  
benzynowy 4—6 P. S. bez zarzutów pracujący za gotówkę kupię. Of. z podaniem ceny upr. Władysław Swakowski, mistrz stolarski, Serock (Pomorz). (14432)

### POSADY WOLNE

**Stenografowie**  
potrzebni. Wyuczamy różni listownie stenografii. Związek Stenografów, Warszawa, Torczyła 12. 13928

**Chcesz otrzymać posadę**  
musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne profesora Sekulowicza Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterii, rachunkowości, kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografii, nauki landu, prawa, kaligrafii, pisania na maszynach. Po ukończeniu świadectwo. Żadajcie prospektów. (8652)

**Fryzjera**  
poszukuje się celem stałej wypożyczki w soboty. Gdzie? wskaże filija Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-7043)

**Rysownik**  
malarz potrzebny. „Wiel”. Sienkiewicza 44. (F-7064)

**Agenci**  
na miasto, prowincję potrzebni. Wiadomość Plac Piastowski 4 pnr. (F-7048)

**Zdolnych**  
sprzedawców do sprzedaży towarów poszukuje Związek Zaw. Cukierników Chrobrego 7. F-7034

**Tokarka**  
na drzewo poszukuje Koronowska Fabryka Mebli i Urządzeń Biurowych w Koronowie na bardzo dobrych warunkach. F-7041

**Starszy**  
pomocnik fryzjerski może się zgłosić zaraz. Wynagrodzenie 40 procent. Inowrocław ul. Toruńska nr. 25. Leon Drauszkę. F-7033

**Potrzebny**  
zaraz dobry czeladnik kołodziejski na stałą pracę, A. Kołczyński, warsztat kołodziejski i budowa pojazdów, Gruczno, powiat Świecie n/W. (14511)

**Robotnik**  
pracowity, uczciwy, nie poniżej lat 18—20 może się zaraz zgłosić. Jan Jezierski, Hurtownia wyrobów tytoniowych, ulica Gdańska 18. (F-7049)

**Poszukuję**  
do mej kawiarni i cukierni dzielnej ekspedjentki. Oferty z fotografią skierować do Dzien. Bydg. pod „Nr. 1440”. (14412)

**Stolarzy**  
do robót budowlanych poszukujemy. „Zap”, Kwiatowa 12-13. (14565)

**Portjer**  
z kancją 1500 zł. może objąć posadę zaraz. Of. pod „M. J. 1500” do Dz. Bydg. (14455)

**Sekretarki**  
poszukuje organizacja zawodowa. Zgłoszenia pisemnie przyjmuje Dzien. Bydg. pod „L. D. 990”. 14514

**Przyjma**  
chłopca lub dziewczęce piszącego na maszynie ew. za ucznia. Hetmańska 27, skład. (F-7023)

**Uczeń**  
potrzebny. Kto, wskaże Dzien. Bydg. (F-7051)

**Służąca**  
potrzebna. Switalski, ul. Niedźwiedzia 4. (14530)

**Służąca**  
potrzebna od 1 lub później. Of. pod „D. 60” do Dz. Bydg. (14539)

**Służąca**  
potrzebna od 1. 7. Borowska, Gdańska 36, I pnr. (14561)

### POSADY POSZUKUJĄ

**Mieciarz-serowar**  
egzaminowany, posiadający dobre świadectwa z praktyki serowskiej we Francji, poszukuje posady z dniem 1. 7. bm. lub później. Stefan Jankowski Czermin pow. Pleszew. (14456)

**Werkm. mechanik**  
z dyplom. mistrzowskim i długoletnią praktyką poszukuje posady zaraz lub później w jakimkolwiek przedsiębiorstwie lub w większym majątku. Łask. oferty uprasza się nadsyłać do Dz. Bydg. pod „Werkmistrz-mechanik”. (13630)

**Wdowa**  
inteligentna, znajdująca się w krytycznym położeniu przyjmie posadę zarządzającą domem, najchętniej u księdza. Of. do Dzien. Bydg. pod „Krytyczna 100”. (14524)

**Gospodyni - kucharka**  
znająca dobrą kuchnię poszukuje od 1. 7. lub 15. posady. Łask. oferty pod „G. K.” do Dz. Bydg. (14521)

**Czeladnik**  
piekarski ze znajomością cukierniczą poszukuje pracy. Ludwik Wesołowski, Lisewo pow. Chełmno. (14522)

**Poszukuję**  
posady u samotnego pana. Of. pod „A. Z. K.” (14531)

**Dziewczyna**  
sierota, przyjmie miejsce na wsi u samotnej osoby lub państwa. Świadectwa dobre. Oferty pod „Adela” do Dz. Bydg. F-7047

### DZIERŻAWY

**Dzierżawa**  
100 mórg puszynna burazanej ziemi z kompletnym inwentarzem żywym i martwym oddam w dzierżawę. Komunikacja dobra, blisko dużego miasta, z obsiewami jak stoi i leży. Zgłosz. biuro Pogoń, Dworcowa nr. 80, tel. 1815.

**Lokal**  
w Bydgoszczy 500 do 700 m. kw. nadający się na fabrykę potrzebny do wynajęcia. Może być oddzielny budynek lub część domu. Of. ze szkicem i wymiarami adresować do biura ogłoszeń „PAR” w Warszawie, Moniuszki 2, pod „Nr. 451”. (14390)

**Lokal biurowy**  
w pobliżu sądu, znajdującego się od lat 20 bez przerwy w ręku adwokatów jest od 1 lipca do wynajęcia. Zgł. pod „M. F. 10” do Dz. Bydg. (10276)

**Dzierżawa.**  
Z powodu zmiany przedsiębiorstwa jest zaraz skład różniaki z całym urządzeniem lub bez, z wolnym mieszkaniem 2-pokojowym i kuchnią, chlewnią i pracownią, w dużym powiatowym mieście gdzie jest gimnazjum, w dobrym położeniu do wydzierżawienia. Dzierżawa miesięcznie 100 zł. Do objęcia potrzeba 1500 do 3.500 zł. wedle umowy. Zgłoszenia przyjmuje W. Bojar, Starogard, ulica Kościuski 113. (14513)

**Dzierżawy**  
175—115—89 mórg pod korzystnymi warunkami zaraz. Zgłoszenia Venus II Królowej Jadwigi 13. F-7036

**Skład**  
kolonialny, z mieszkaniem 2-pokojowym i kuchnią tanio na sprzedaż. Adr. wskaże Dz. Bydg. (14551)

### MIESZKANIA

**Mieszkanie**  
2 pok. z kuchnią od 1. 8. lub później wprost od gospodarza poszukuje. Warunki najmu według umowy. Łask. zgłoszenia pod „Korzyść” do Dzien. Bydg. (14499)

**Mieszkanie**  
6 pokojowe otrzymano od gospodarza nabywca umiłowania. Of. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „Centrum 4”. (F-6924)

**6 pokojowe**  
mieszkanie w Inowrocławiu wydzierżawie lekarzowi. Zgł. do ekspedycji Dzien. Bydg. pod „Inowrocław”. (14421)

**Zamienię**  
mieszkanie 2 pokojowe z kuchnią na 3—4 pokojowe. Sowińskiego 6, I piętro lewo. F-7055

**Mieszkania**  
2—3—5 pokojowe wskaże „Renoma”, Pomorska 1. F-7063

**Mieszkania**  
2—3 pokojowe poszukuje inteligentne małżeństwo. Czynną według umowy. Mogę przeprowadzić remont. Oferty do F. Bargiel, Gdańska 31/2. F-7044

**2—3 pokojowe**  
mieszkania, z wygodami na dogodnych warunkach poszukuje. Of. pod „F. R.” do filji Dz. Bydg., Dworcowa 2. (F-7050)

**7-pokojowe**  
mieszkanie, elegancko umiłowane, ul. Gdańska-Cieszkowskiego, tanio do oddania. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „M. 70”. (14547)

### POKOJE

**Pokój**  
do wynajęcia. Błonia nr. 9, II p. prawo. (14474)

**Pokój**  
umieblowany dla 1—2 osób. Śniadeckich 28, III pnr. lewo. (14478)

**Pokój**  
duży, słoneczny, dobrze umiłowany, z osobnym wejściem do wynajęcia. Marcinkowskiego 10, dom ogrodowy, I pnr. lewo. F-6968

**Pokój**  
umiebl. do wynajęcia, ul. Cieszkowskiego nr. 11. (14369)

**Pokój**  
na Wilczaku frontowy dla 1—2 panien z utrzymaniem lub bez od 1 lipca do wynajęcia. Nakielska nr. 19, II pnr. prawo. (14260)

**Pokój**  
umiebl. do wynajęcia. Przyrzeczce 3, I pnr. (14528)

**Pokój**  
duży, słoneczny, dobrze umiłowany z utrzymaniem lub bez zaraz lub od 1 lipca do wynajęcia. Aleje Mickiewicza 1, I pnr. lewo. (14525)

**2 pokoje**  
dobrze umiebl. do wynajęcia. Kołataja 10, piętro lewo. (F-7058)

**Pokój**  
umiebl. z utrzymaniem do wynajęcia blisko Placu Kochanowskiego. Adres wskaże Dz. Bydg. (F-7059)

**Pokój**  
z utrzymaniem dla 2 panów do wynajęcia. Świętojańska 20, pnr. (F-7023)

**Pokój**  
umiebl. do wynajęcia, ul. Marcinkowskiego nr. 8b, II pnr. prawo. (14554)

**Pokój**  
umiebl. dla 1 lub 2 panów do wynajęcia. Wileńska 3, III pnr. prawo. (14538)

**Pokój**  
umiebl. do wynajęcia, ul. Aleje Mickiewicza 15. (F-7156)

**Pokój**  
umiebl. dla panów do wynajęcia od 1. 7. z osobnym wejściem. Grodzka 4. (F-7057)

**Pokój**  
dobrze umiebl. do wynajęcia. 3 Maja 9, I pnr. lewo. (F-7019)

**Pokój**  
umiebl. do wynajęcia, ul. Chocimska 3, I pnr. lewo. (F-7026)

**Pokój**  
umiebl. z utrzymaniem lub bez dla 2 panów do wynajęcia z osobnym wejściem. Hetmańska nr. 16, parter. (F-7039)

**Rzemieślnik**  
otrzyma tani nocleg, ul. Hetmańska 19, I pnr. (14563)

**Poszukuje**  
od dnia 1. VII r. b. pokoju umiłowanego w centrum miasta z zupełnie niekrepującym wejściem. Oferty do Dzien. Bydgoskiego pod „P. Z.” (14537)

### ROZMAITE

**Bar Angielski**  
Gdańska 165. Smaczne świeże obiady z 3 dań 1 zł

**Zaproszenie.**  
Ponieważ w wili mojej „Maxu”, którą mi tak bardzo zazdrośczone, pozostaje tylko jeszcze krótki czas, zapraszam wszystkich moich przyjaciół i zwolenników na wieczór połączony na dzień 29 bm. J. Bleszyński, ulica Nowodworska 30. (F-7054)

**Ktoby**  
dostawiał warzywo do Gdyni? Mam skład. Of. do Dz. Bydg. pod „Dobre”. (14337)

**Letnisko**  
we dworze dla 2 dziewczynek, tylko z lepszej rodziny, po 150 zł. Opieką rodzicielską i towarzysztwo zapewnione. Zgł. pod „150” do Dz. Bydg. F-6993

**Chcesz**  
szybko i dobrze wyjść z zamą? lub się ożenić? — Udaj się z całym zaufaniem do Międzynarodowego Biura Pośrednictwa Małżeństw „Matrimonium”, w Warszawie, ul. Nowogrodzka 36. — Na każde listowne zgłoszenie natychmiast wysyła się kilkadziesiąt stosownych ofert, szczegółowe informacje i fotografie osób, pragnących wyjść z zamą lub się ożenić. Warunki przystępne. Wybór olbrzymi! 13697

**Kto mi wskaże**  
tę osobę, która rozsiewa fałszywe oszczerstwa na moją rodzinę tak, abym mógł ją do sądownego ukarania pociągnąć, otrzymam nagrodę 100 zł. Trzemeszno, dnia 23 czerwca 1927 roku. Lausch, em. st. sekr. sądowy. (14509)

**Kawaler**  
lat 35, posiadający własne ogrodnictwo, szuka na tej drodze żony. Panią od lat 28 z zawodu kwiaciarzki zechcą złożyć swe oferty wraz z fotografią, która się zwraca pod „K. 35” do Dziennika Bydgoskiego. (14537)

**1000 zł**  
pożyczki poszukuje za pewną gwarancją. Spieszne oferty pod „E. 56” do Dziennika Bydgoskiego (15434)

**500—1050 zł**  
wypożyczyć. Oferty z podaniem procentu i gwarancji do Dzien. Bydg. pod „Oferty”. (14560)

**Zgubiono**  
w sobotę popoł. złotą bransoletę łańcuchową w drodze Gdańska-Słowackiego 20 stycznia 20 r. Uprasza się o oddanie za wygrodeniem. Heidelek, 20 stycznia 20 r., nr. 37. (14503)

**Przyjme**  
dziecko na wychowanie. Hetmańska 16. (F-7041)

Panu Wojewodzie Bnińskiemu wraz z wszelkimi przedstawicielami władz i urzędów, Przewielebnemu Ks. Prałatowi Malczewskiemu z duchowieństwem miasta Bydgoszczy i powiatu, Włodzom wojskowym z Panem Generałem Thomée na czele, Prezydentowi miasta Panu Dr. Śliwińskiemu. Szanownemu obywatelstwu miasta i powiatu. Delegacjom. Stowarzyszeniom i Organizacjom, Panom członkom Sejmiku i Wydziału Powiatowego, Przyjaciolom i Znajomym. Panom urzędnikom i pracownikom Starostwa i Wydziału Powiatowego. Kolejni Powiatowej, Policji Państwowej oraz wszelkim niewymienionym, którzy uczestniczyli w pogrzebie, oddając najdroższemu mężowi memu — ojcu naszemu

**ś. p. Stanisławowi Niesiołowskiemu**

ostatnią przysługę i za okazane nam dowody współczucia i liczne wieńce, składamy na tej drodze

**najserdeczniejsze podziękowanie.**

**Ludwika Niesiołowska z dziećmi.**

Bydgoszcz, dnia 23 czerwca 1927 r.

(14527)

W sobotę, dnia 25 czerwca 1927 r. o godzinie 16.30 zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach kolega nasz

**ś. p.**

**Franciszek Rutkowski**  
maszynista kolejowy

w 33 roku życia.  
Cześć Jego pamięci!

**Związek Zawodowy Maszynistów Kolejowych**  
**Koło Bydgoszcz.**

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 29, b. m. o godzinie 14.30 z kaplicy starego cmentarza. (14582)

Dnia 25 czerwca o godz. 3 po południu zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz kochany ojciec, jedyny syn, brat, szwagier, wujek i kuzyn

**ś. p.**

**Franciszek Rutkowski**

kierownik parowozu kolei państw.

w 33 roku życia, o czym donosi w smutku pogrążona

**żona i rodzina.**

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 29, b. m. o godzinie 2 1/2 z kaplicy starego cmentarza. Msza św. w czwartek o godz. 9-tej w kościele Serca Jezusowego. (14532)

**Umożliwiam każdemu**  
**kupno nagrobków**

przez moje dotąd niedoścignione **niskie ceny**

**dobrą robotę**  
**i łatwe spłaty.**

**G. WODSACK**  
mistrz rzeźbiarsko-szlifersko-kamieniarski.

Największa i najstarsza fabryka nagrobków na miejscu pod własnym fachowym kierownictwem. (7808)  
**Dworcowa 79. Tel. 651.**

**Na raty**



Rakiety tenisowe  
Torebki damskie i podróżne  
Walizki - Zabawki  
najkorzystniej kupuje się  
**T. Bytomski,**  
Dworcowa 15a  
Gdańska nr. 21.

**Zawiadomienie.**

Z dniem 1-go lipca r. b. rozpoczyna swą działalność

**Dom Handlowy „ANIELIN”**

Sp. z ograniczoną poręką

Wyłączna sprzedaż na Wielkopolskę i Gdańsk wyrobów

**Suchedniowskiej Fabryki Odlewów**

Sp. Akc. w Kielcach

a mianowicie:

naczyni emaljowanych, blaszanych, garnków lanych emaljowanych i surowych, wszelkich wyrobów lanych, jak: sanitarnych, rnr, buksów, piecyków, blach, maszyn rolniczych, części żniwnych i t. p.  
Surowce żelazne i metalowe, łom żelazny i metalowy.

**Biura i składy:**

Toruń, ulica Czarneckiego nr. 8 - telefon 134.

**Dom Handlowy „ANIELIN”**

Sp. z ograniczoną poręką.

(14516)

Dnia 25 czerwca zasnął w Bogu nasz długoletni i jeden z najgorliwszych członków, kolega

**ś. p.**

**Franciszek Rutkowski**

w 33 roku życia.

Jego poświęcenie się dla Towarzystwa zaskarbia Mu pamięć po wieczne czasy.

Pogrzeb odbędzie się w środę o godz. 2 1/2 po poł. z kaplicy starego cmentarza.

O liczny udział członków proszą

**Zarząd Tow. Czeladzi Katolickiej.**

14583

**ŹRÓDŁO PIĘKNOŚCI**

**MYDŁO**

**„CAZIMI”**

**METAMORPHOSA**



**ZAKŁADY CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNE**

**WARSZ. TOW. MOTOR Sp. Akc.**

POLECAJĄ NA BIEŻĄCY SEZON KĄPIELOWY  
**SOLE DO KĄPIELI z KWASEM WĘGLOWYM**  
(do łatwego przyrządzania kąpeli w domu)

ORAZ

**SOLE DO KĄPIELI TLENOWEJ**

UWAGA: LECZENIE POWYŻSZEMI KĄPIELAMI PROWADZIĆ NALEŻY  
PODŁUG WSKAZÓWEK LEKARZA.  
JEDNA PACZKA WYSTARCZA NA JEDNĄ MOCNĄ LUB DWIE  
SŁABSZE KĄPIELE.

**Sól bydleca**

poleca

(14549)

**„POLRUX”, ul. Poznańska nr. 1.**



**Aparaty do zapraw**  
**Słoje do zapraw**

oraz wszelkie

**części zapasowe.**

Prosimy zażądać cenniki.

**F. KRESKI**  
Bydgoszcz, Gdańska 7.

14-31

**Drzewo opałowe**

i trociny

(14127)

sprzedaje po niskich cenach

**LLOYD BYDGOSKI Tow. Akc.**

Tartak parowy w Siernieczku pod Bydgoszczą.

**Farby — Pokost — Lakiery**  
**Pendzle — Klej — Szeiak**

poleca hurtownie i detalicznie

**A. B. Lewandowski**

12197

**Drogerja**

Bydgoszcz, ulica Długa 41. Telefon 311.

Poszukujemy ca. 4.000 metr. bież.

**SZYJN**

wagi 10—14 kg. na metr, używanych; dostawa natychmiastowa. Wyczerpujące oferty wraz z podaniem warunków składać należy pod adresem (14557)

Cukrownia Wierchosiławska, pow. Inowrocław

**NAGROBKI!**

Umożliwiam każdemu kupno nagrobka daleko poniżej cen konkurencyjnych. Nagrobki są z najlepszego surowca i dobrze wykonane. Dogodne warunki. (10814)

**F. RACZKOWSKI, Bydgoszcz, Jagiellońska 2**

**Kupujemy stale**  
**żłom żelazny**

cene prosimy nam podać. (11571)

**F. Eberhardt Sp. z Bydgoszcz.**



Każda gospodyni może mieszkanie swoje farbą i lakierem sama upiększyć

**Fr. Bogacz**  
w Bydgoszczy  
Dworcowa 94

ma wszelkie farby i lakiery w najlepszych gatunkach po bardzo korzystnych cenach stale na składzie i służy chętnie poradą fachową. 8725

**BRYCZKI**

nowe i używane mam stale na składzie.

Wielki wybór! Niskie ceny  
**Hipolit Kotliński**  
Grudziądz  
ul. Mickiewicza nr. 24  
(13512)

**Plachty żniwne**

i impregnowane (nieprzemakalne) na stogi, wozy i wagony, worki do zboża i maki. (14309)

Hurtownia Kazimierz Twarowski  
Poznań, Stary Rynek 76.  
I piętro.

Cena ogłoszeń: 20 groszy za wiersz szer. 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 50 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 90 gr., na dalszych stronach 75 gr. za wiersz szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie zniżki upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank Gospodarstwa Krajowego, Bank M. Städtagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: **Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy.** — Redaktor odpowiedzialny **Henryk Ryszewski w Bydgoszczy.**

25

125

250

375



